

*Dzięk*

16 stron  
Rok VII

# Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Fecha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Wzmacnianie podstaw pokoju

Oczy całego świata, a przynajmniej całej Europy w ciągu ostatnich dni zwrócone były w kierunku Palazzo Venezia. Odbijająca się tam wymiana myśli pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Francji a szefem rządu Italii — była czemś więcej niż bywają zazwyczaj „rokowania polityczne”. Było to w całym tego słowa znaczeniu poszukiwanie kamienia filozoficznego, przy pomocy którego udałoby się na długo ustabilizować istotnie zbecną sytuację międzynarodową. Gra szła z obiedwu stron o wielką stawkę: o stworzenie warunków, w których jedno przynajmniej pokolenie mogłoby żyć i pracować, nie będąc zagrożone kłującym się wciąż jeszcze straszliwym widmem wojny. Widmo to, jak wiemy, wypęzało dotychczas bezustannie ze wszystkich płynnych zagadnień i rozbieżności interesów, rozstrzygniętych wprawdzie w Wersalu i Trianon zasadniczo, ale w wielu wypadkach nie zlikwidowanych faktycznie.

Traktaty wszelkie same przez się nie są dość mocną podstawą zazwyczaj dla wznoszonych i opieranych na nich gmachów. Na konstrukcje żelbetonowe przy nagłych przebudowach niema najczęściej czasu. To i owo improwizuje się z najlepszą nieraz wolą, ale bez wielkiej i przeczornej mądrości. Stąd też nie wszystkie twory kongresów bywają długotrwałe i szczęśliwe.

O bycie ich decyduje w każdym razie nietyle dyplomatyczna pomysłowość, ile stosunek dokonanych zmian do realnych rzeczywistości, w której ramach już mogą się zmieścić w samą rzecz, już to stać się przyczyną jej ciągłych niedomagań. Eksperymenty i kuracje, dokonywane na żywych narodach, są zawsze ryzykowne, szczególnie gdy „twórczość” kongresowa postawi sobie zadania nierozsądne. Tak było z zamknięciem, na cudzy oczywiście beneficj, siedmiu milionów Niemców austriackich w sztucznych i ciasnych granicach, w których zarówno jako „państwo”, jako też jako „naród” nie mogą istnieć wcale... chyba z łaski obcych.

Nic też dziwnego, że poczęty w ten sposób karzeł polityczny zrobił paradoksalną karierę — stał się punktem środkowym grzązących światu całemu niepokoju, zawisł nad głowami państw i ludów, niby dojrzale do spadnięcia jak błąko niezgody. Z różnych stron zaczęto po nie wyciągać zbrojne dłonie, a każde ich spotkanie się w przestrzeni groziło katastrofą. Kierownicy polityki międzynarodowej mieli czas zastanowić się nad tem dobrze w ciągu ostatniego roku. Okazało się, że niewinny, wesół „kraj turystyki”, w jaki pragnęli tak gorąco, kosztem nawet inwestycyjnych pożyczek, zamienić dawne ziemie Habsburgów, gotów jest każdej chwili stać się raczej terenem najniebezpieczniejszych konfliktów politycznych i społecznych, mogących dać się we znaki pokojowi wszystkim. W powietrzu zawisło wprost niebezpieczeństwo walki o Austrię. Kąsek był wcale ponętny. Zerkając ku niemu Berlin, chciwie spoglądał Rzym, a i Białogród nie był bezinteresowny. Niebacznie i nadmiernie ogry-

(Dokończenie na str. 2).

## Ostatnie chwile przed plebiscytem Saara zaludnia się przybyszami — Przyjazd przewodniczących biur wyborczych

Saarbruecken, 12. 1. (Pat). Od wczoraj rana Saarbruecken przedstawia niezwykle obraz. Ulice przepelnione są przybywającymi z poza granic zagłębia Saary, uprawnionymi do głosowania. W kilkunastominutowych odstępach przybyło wczoraj 9 pociągów specjalnych z różnych stron Niemiec. Okolica dworca została gęsto obsadzona przez policję pieszą i konną, która nikogo nie prze-

puszcza. W ten sposób położono kres manifestacjom powitalnym, które z łatwością mogły doprowadzić do poważnych zamieszek.

Przybywający brani byli natychmiast pod opiekę przez ludzi frontu niemieckiego i kierowani do kwater, gdzie wskazywano im nocleg, a uboższym wydawano bezpłatne kartki na posiłek. Organizacja technicz-

na frontu niemieckiego wydaje się być do- skonala. Zwolennikom status quo niewątpliwie nie będzie łatwo wejść w kontakt z przybywającymi i wśród nich agitować. Dziś przybywa do Saary 39 pociągów specjalnych z Niemiec, w tem 4 z Berlina.

Wczoraj z Holandji, Szwecji i Hamburga przybyli neutralni przewodniczący biur wyborczych w liczbie 900-kilkudziesięciu. W południe zgromadzili się oni w sali Wartburgu, gdzie po przemówieniu przewodniczącego komisji plebiscytowej Rothe nastąpiło zaprzysiężenie.

### Roznamiętnienie polityczne wzrasta

Paryż, 12. 1. (Pat). Agencja Havasa donosi z Saarbruecken: W miarę jak zbliża się termin plebiscytu, napięcie polityczne w Saarze wzrasta. Coprawda nie było dotąd żadnego poważnego konfliktu, jedynie sporadyczne wypadki i zajścia wskazują na zdecydowaną walkę Frontu Niemieckiego ze zwolennikami status quo.

Onegdaj rano pobito sprzedawców dzienników Frontu Zjednoczonego. Po południu Front Niemiecki zorganizował manifestację na cześć grupy Niemców przybyłych z Ameryki. W związku z temi manifestacjami wydarzyły się zajścia między hitlerowcami a komunistami.

### We wtorek rano ogłoszenie wyników głosowania

London, 12. 1. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Saarbruecken, że ogłoszono oficjalnie, iż rezultaty plebiscytu podane będą do publicznej wiadomości nie wcześniej, niż o godz. 8 rano we wtorek. Począwszy od niedzieli wieczorem gmach, w którym będą obliczane głosy będzie strzeżony przez wojsko brytyjskie.

### Jakie są horoskopy?

Paryż, 12. 1. (Pat). Piątkowy „Excelsior” zamieszcza wywiad z przywódcą t. zw. Frontu Jedności w zagłębiu Saary Maksem Braunem. Kanclerz Hitler, podkreśla Braun, może być pewien tylko 40 procent głosów. Taka sama ilość głosów padnie za status quo, a 20 procent jest niepewnych. Należą do tych osób ci, którzy ze względów gospodarczych, uczuciowych bądź religijnych zwlekają z decyzją aż do ostatniej chwili. W tej liczbie znajduje się wielu katolików. Ich stanowisko będzie miało charakter decydujący.

### Wzmocnienie posterunków na granicy francusko-saarskiej

Strasbourg, 12. 1. (Pat). Jak donosi prasa alzacka, władze francuskie zarządziły znaczne wzmocnienie kontroli wzdłuż granicy francusko - saarskiej, począwszy od dnia 12 stycznia rano. Posterunki żandarmerji zostaną odpowiednio wyekwipowane i wzmocnione 11-ma plutonami zmotywowanej policji. Przygotowane również zostaną posterunki lekarsko - sanitarne, wyposażone w wozy ambulansowe.

Dziś na str. 7 pełna tabela 7-go dnia ciągnięcia Loterii

## Nowa Konstytucja zagwarantuje swobody obywatelskie

### Projekt ustawy konstytucyjnej uchwalony w komisji senackiej

Warszawa, 12. 1. (Pat). Wczoraj rano komisja konstytucyjna Senatu zakończyła swoje prace nad przyjętym przez Sejm projektem zmiany Konstytucji. Senator referent Roztworowski przedstawił szereg zmian, zaproponowanych przez siebie do poszczególnych działów omawianego projektu. Większość tych zmian formuluje poszczególne artykuły w sposób bardziej jasny i sprecyzowany.

Z ważniejszych poprawek wymienić należy wstawienie w dziale 4 nowego artykułu, zakazującego posłom piastowanie różnych urzędów i stanowisk. Dalej wstawiono w rozdziale 9 artykuł o organizacji sądów i mianowaniu sędziów, wreszcie wstawiono w tym samym dziale artykuł o immunitetach sędziowskich.

Najważniejszą zmianę stanowi wprowadzenie do art. 51 trzech dodatkowych ustępów, wymieniających i gwarantujących swobody obywatelskie. Treść tych

ustępów brzmi: 1) Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywd lub szkód, 2) poręcza się wolność osobistą, nietykalność mieszkania i tajemnicę korespondencji, 3) ustawa określi warunki, w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa, albo naruszona tajemnica korespondencji.

Pozostałe poprawki mają charakter redakcyjny. W głosowaniu na wniosek senatora Perzyńskiego przyjęto poprawki referenta en bloc. Poprawki, zgłoszone przez prof. Makarewicza uznane zostały bądź za skonsumowane poprawkami sprawozdawcy, bądź też zostały w głosowaniu odrzucone. Również odrzucono poprawki sen. Horbaczewskiego.

Następnie w głosowaniu przyjęto został projekt Konstytucji wraz z poprawkami. Przewodniczący sen Targowski przedstawi uchwalony tekst Konstytucji marszałkowi Senatu.

## Początek doniosłej sesji Rady Ligi Narodów

### Na pierwszym posiedzeniu załatwiono sprawy administracyjne

Genewa, 12. 1. (PAT.) Rada Ligi Narodów rozpoczęła swoją sesję w piątek o godz. 10,30 rano. Przewodniczy turecki minister spraw zagr. Aras. Obecni są m. in. Simon, Eden, Aloisi, Litwinow, Madariaga, Massigli.

Na porządku dziennym jest szereg spraw administracyjnych. W sprawie sporu włosko-abisyńskiego sekretarz generalny zawiadomił Radę, że rząd etjopski nie żąda wpisania obecnie na porządek dzienny tej sprawy, rezerwując sobie jednak prawo wpisania jej na porządek dzienny obecnej sesji. Stanowisko rządu etjopskiego pozostaje w związku z rokowaniami, jakie się odbywają między Abisynją a rządem włoskim. W rokowaniach tych pośredniczy Anglja.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek rano. Minister Laval przyjechał w piątek wieczorem, a ministrowie spraw zagr. malej ententy przyjadą w sobotę wieczorem.

## Górnikom polskim nie grozi wysiedlenie z Belgji

### Uspakajające oświadczenie rządu belgijskiego

(o) Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.). Ostatnio ukazały się w prasie alarmujące wiadomości, iż rząd belgijski zamierza masowo wydalac robotników polskich.

W sprawie tej interwenjował u władz belgijskich polski charge d'affaires i otrzymał uspukajające wyjaśnienie, że rząd belgijski nie ma zamiaru szykanować cudzoziemców ani wydawać specjalnych zarządzeń przeciwko robotnikom polskim. Jednak chcąc zmniejszyć wydatki skarbu na bezrobotnych, pragnie rząd o ile możliwości zastąpić cudzoziemców przez bezrobotnych Belgów. Jeżeli w danej gałęzi pracy niema Belgów dla zastąpienia cudzoziemców, wydalenie nie będzie stosowane.

Uwaga ta jest ważna, gdyż większość robotników polskich w Belgji pracuje w kopalniach w Limburgu, gdzie — pomimo zwiększenia bezrobocia — odczuwa się brak górników belgijskich.



(Dokończenie artykułu wstępnego ze str. 1) ziona kość zbyt wielu miała amatorów i zbyt wiele gotowych im się przeciwstawić. Sławne hasło „buforowości“ zdawało tu egzamin. Z niczego tak łatwo nie wybuchają wojny. Na Dalekim Wschodzie istnieje też taki „bufor“, nazywa się Tybet. I to bardziej od innych spraw, iż stosunki pomiędzy Rosją, Anglią i Japonią w ciągłym stanie zaostrzenia. Ale Tybet leży daleko w Azji i gra o niego może potrwać długo. Z Austrią na przedciągające się dokoła niej współzawodnictwo nie można sobie pozwolić. To pachnie nietylko „wzrostem potęgi niemieckiej“ i nietylko upadkiem Czech, ale wprost wojną powszechną. Tej zaś nikt nie chce. Nie chce jej zaś najbardziej chyba za wszystkich państw europejskich Francja. Lecz uniknąć jej może tylko za cenę porozumienia z Włochami. Po karsie na Moskwę, przyszedł więc kurs na Rzym. Kurs — trzeba przyznać o wiele bardziej pozytywny i obiecujący wyniki bezpośrednio. Dziś wiemy już — Włochy i Francja zobowiązują się do zgodnego współdziałania w razie zagrożenia niepodległości Austrii. W przyszłości ma powstać z tego pakt, obejmujący wszystkie kraje, graniczące z Austrią, a nawet kiedyś w dalszym rozwoju — Rumunję i Polskę. Dla tych ostatnich jest to jednak „muzyka przyszłości“, i jak się sprawy ułożą — zobaczymy.

Trzeba przyznać jednak, iż ów projektowany „pakt rzymski“ zgoła odmienny ma charakter od „paktu wschodniego“. P. Laval okazał się o wiele większym realistą od swego poprzednika. Okazał się też o wiele więcej „europejczykiem“, pamiętającym nota bene lekcje minionej wojny. Pomoc Rosji to rzecz zawsze nieobliczalna. A tu jeszcze w dodatku okazuje się, że Sowiety nie są wcale wykute z jednej bryły i że jakiś tam „konsul“, chciał je bezmała jakoby wysadzić w powietrze. Tak, zabójstwo Kirowa i terror bolszewicki zaszkodziły Moskwie nie mniej niż 30-go czerwca ub. r. hitleryzmowi. To też wzięta włoska narzuciła się bardziej jeszcze Francji jako niezastąpiona konieczność.

I to, że doszło do niej dobrze się stało, jak również, iż położyła początek prawdziwemu zbliżeniu dwóch narodów. Polska należy całą swą duszą do Zachodu i ten pakt wydaje nam się naturalny. Mniej ważni zdają się nam być jego pomniejsi satelici, choć Benesz i Titulescu zapowiadają się już w Rzymie. Ale oni nic innego nie robią tylko depcą ślady francuskich ministrów.

Polska w obecnym stanie problemu austriackiego jest nim mało zainteresowana i całkiem inaczej niż... Praga. Wysilki p. Lavalu ocenia jednak wedle ich rzeczywistej intencji. Stan ogólny był zbyt nerwowy. Trzeba było podprzeć pewność pokoju.

Jak wysoki jest, czy będzie rachunek, który il Duce wystawi za porządne przyjęcie w Palazzo di Venezia — tego jeszcze nie wiemy. Poszczególne pozycje nie są tam może nawet całkiem ustalone. Ale coś tam w Afryce okroi się Włochom. Jeśli chcą zarobić na Francuzach, muszą się spieszyć, bo w razie spokojnego i pomyślnego dla Niemiec przejścia plebiscytu na Saarze — wzmożą się szanse bezpośredniego porozumienia Paryża z Berlinem. Trzeba przyznać, że i ono jednakże ustabilizowałoby stosunki w Europie bardzo poważnie. A to jest przede wszystkim motywem wszelkiego antyrewizjonizmu.

W. I. L.

### Poznańscy Powstańcy i Wojacy opuszczają endeckich patronów

(o Poznań, 12. 1. (Tel. wł.).) W ślad za Towarzystwem Powstańców i Wojaków im. gen. Hallera, także i inne pokrewne towarzystwa, które dotąd ulegały wpływowi endeckim zgłosiły akces do Federacji P. Z. O. O. Onegdaj Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Piotra Skargi uchwaliło przystąpić do Federacji i wysłało telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

### Douglas Fairbanks znegł się nad swoją żoną

Londyn 12. 1. (PAT.) Z Los Angeles nadeszła wiadomość, że Mary Pickford uzyskała rozwód z Douglasem Fairbanksem. Jako przyczynę rozwodu sąd podał zneganie się Fairbanksa nad żoną i samowolne opuszczenie domu rodzinnego.

# Akcja Rządu w kierunku podniesienia stanu gospodarki rolnej

## Z obrad sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

Warszawa, 12. 1. (Pat.) Wczoraj przed południem komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. Sprawozdawca poseł Karwacki dał bardzo szczegółowy obraz ogólnej sytuacji gospodarczej świata, podnosząc takie zjawiska jak m. in. odpadnięcie Stanów Zjedn. jako eksportera, co świadczyłoby o przełamaniu kryzysu.

Przechodząc do spraw wewnętrznych mówca stwierdza, że najważniejszym zagadnieniem, jakie podjął rząd w latach ostatnich w zakresie rolnictwa jest oddzielenie rolnictwa. Dalej mówca poruszył szereg spraw, wywołanych uzdrowieniem rolnictwa m. in. zagadnienie rozpiętości cen i kwestię obciążenia z tytułu podatków i wszelkiego rodzaju świadczenia socjalne i ubezpieczeniowe. Poseł Karwacki zaznaczył, że w tym zakresie nie przeprowadzono dotąd zabiegów, wynikających z przyjętej polityki deflacyjnej.

Zkolei mówca rozwija szeroko sprawę

## O większą prężność i różnorodność produkcji rolnej

### Przemówienie min. Poniatowskiego

Po referencie dłuższe przemówienie wygłosił p. minister rolnictwa i ref. roln. Poniatowski. P. minister zaznaczył, że przy dążeniu do podniesienia produkcji rolnej najważniejszą trudnością stanowi brak dopływu poważnych kapitałów. Jednym ze sposobów podniesienia produkcji jest intensy-

fikacja pracy w rolnictwie. Na odcinku rolnym zachodzi zjawisko z niewyzyskania sił pracujących na roli. Bezrobocie na wsi zniknęłoby częściowo, gdyby nasze gospodarstwa rolne upodobnione były do intensywnych gospodarstw na zachodzie, ale niestety nasze gospodarstwa są raczej

prymitywne i jednostronne. Pożądana jest więc większa prężność produkcji rolnej i większa jej różnorodność, aby móc zastąpić produkty dotąd importowane produktami własnymi.

Na drodze do usprawnienia techniki zbytu posiadamy już lepiej przygotowaną społeczność rolną do ujmowania swojej pracy na terenie spółdzielczym. P. minister wypowiada się zdecydowanie przeciwko angażowaniu samorządu do wszelkich przedsięwzięć handlowych, a to celem uniknięcia ryzyka dla samorządów.

Mówiąc o oddzieleniu rolników, p. minister wyraził przekonanie, że postanowienia dekretu p. Prezydenta Rzplitej zostaną wykonane w atmosferze zupełnej równowagi. W dalszym ciągu p. minister poświęcił dłuższy ustęp przemówienia sprawie lasów państwowych, zaznaczając, że drzewo jest jednym z tych nalicznych i najcenniejszych produktów, które znajdują stosunkowo łatwy zbyt. Dlatego też należy oczekiwać wcześniej czy później zarówno poprawy ceny jak i poprawy koniunktury na drzewo.

Institucja, powołana do czuwania nad eksportem drzewa „Paged“, pracuje bardzo korzystnie i uzyskuje coraz większe zaufanie. Ostatnio dotkliwy spadek cen załamał się, a nawet daje się odczuć tendencję zwyżkową.

Po przemówieniu min. Poniatowskiego rozpoczęła się dyskusja, która przeciągnęła się do późnych godzin.

# Bezpieczeństwo i trwałość zapewni Państwu dekret o miejscu odosobnienia

## Przemówienie p. ministra sprawiedliwości Michałowskiego na komisji sejmowej

W czasie czwartkowych obrad sejmowej komisji budżetowej przemawiał p. minister sprawiedliwości Michałowski.

P. Minister odpierał zarzuty, postawione podczas dyskusji i udzielił kilku wyjaśnień. M. in. p. Minister poruszył sprawę miejsca

odosobnienia. P. Minister stwierdził, że jeżeli chodzi o tę sprawę, to stanowisko rządu znalazło wyczerpujący wyraz w oświadczeniu p. Premiera z dnia 1 sierpnia roku ub. Stanowisko to p. Minister podziela w całej rozciągłości. Obowiązkiem naczelnym

każdego rządu jest utrzymanie ładu w państwie, zapewnienie spokojnemu obywatelowi bezpieczeństwa przed elementem niesiornym. Skoro zwykłe środki represyjne okazały się niewystarczające, pozytywnym obowiązkiem rządu, który nie chce dopuścić do anarchii i rozwielenienia się szkodliwego warcholstwa jest przeciwstawienie się siłom rozprężającym przy pomocy nadzwyczajnych środków zapobiegawczych. Takim środkiem jest właśnie dekret o miejscach odosobnienia.

Dalej p. Minister odpiera zarzuty, że dekret o miejscu odosobnienia jest sprzeczny z Konstytucją, szczegółowo wyjaśniając, że zarzut ten jest niesłuszny. Pogwałcenia formy Konstytucji nie było, natomiast zaszedł fakt obrony treści Konstytucji, dążącej przeciw przedewszystkiem do zapewnienia ładu i bezpieczeństwa w Państwie.

P. Minister zaznaczył, że niechaj nikt nie liczy na słabość, czy niezdecydowanie ze strony rządu, bo się gorzko w swoich rachunkach zawiedzie. Rząd stoi i stać będzie na straży bezpieczeństwa i ładu prawnego w państwie. Nie zabraknie mu decyzji ani siły, do obrony tych dóbr powszechnych przed zamachem efemerycznych organizacji i tajnych knoai, obojętnie jakim celem służącym z prawa czy z lewa.

P. Minister zaznaczył, że gdyby rządowi we właściwej chwili zabrakło siły w przeciwstawieniu się wylaniającym się zwrotnym formom i dzikiej walce politycznej, to nie jest pewien, czy ci, którzy czynią rządowi zarzuty mogliby tu spokojnie występować z krytyką. To, co zostało zrobione, zapewniło obywatelom możliwość spokojnego oddania się swojej pracy, a rządowi poświęcenia się spełnianiu swoich zadań, zaś Państwu — bezpieczeństwo i trwałość.

### Kto mógłby zostać dyktatorem Francji?

Oryginalne referendum — Największą ilość głosów otrzymał marsz. Petain

Paryż, 12. 1. (PAT.) Dziennik „Petit Journal“ zorganizował referendum wśród swoich czytelników w sprawie osoby, którą należałoby powołać na dyktatora Francji, gdyby utworzenie dyktatury uznano za konieczne. W głosowaniu wzięło udział przeszło 200.000 czytelników.

Większość głosów otrzymali: marszałek Petain zgórą 38.000 głosów, minister Laval 31.000, b. prezydent Doumergue 23.800.

W oświadczeniu, złożonym redakcji wszyscy trzej mężowie stanu, którzy uzyskali największą ilość głosów, dali wyraz swemu przywiązaniu do rządów republikańskich. Marszałek Petain zaznaczył, że ceniąc zaufanie, pokładane w jego osobie, nie zamierza zrobić z zaufania tego żytku.

## Ile zyskało nauczycielstwo na ostatnich awansach?

Na każdego awansowanego przypada przeciętnie 58 zł podwyżki miesięcznej

(o) Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) Na 1 stycznia awansowano przeszło 24.500 nauczycieli do wyższych kategorii służbowych. Pobory awansowanych nauczycieli wzrosły w globalnej sumie o tyle, że na każdego nauczyciela przypada 58 zł. podwyżki miesięcznej.

W szkolnictwie powszechnym awansowano najwięcej, bo 23.278 nauczycieli. W okręgu kuratorjum poznańskiego awansowano z X do IX kategorii — 2.623, z IX do VIII — 373, z VIII do VII — 317.

W zakładach kształcenia nauczycieli

awansowano 219 nauczycieli, z tego w okręgu poznańskim z X do IX kategorii — 1, z IX do VIII — 7, z VIII do VII — 16, z VII do VI — 90.

W szkolnictwie zawodowym awansowano 111 nauczycieli. Z liczby tej na okręgu poznański przypadają następujące awanse: z X do IX kategorii 1, z IX do VIII — 7, z VIII do VII — 5, z VII do VI — 16.

W szkolnictwie rolniczym było 58 awansów; w okręgu poznańskim awansowało z VII do VI kategorii 2 nauczycieli.

## Zamieszanie polit. wśród Niemców śląskich

### Secesje i nowe partje

(o) Katowice, 12. 1. (Tel. wł.) Wśród Niemców tutejszych wzmaga się zamieszanie polityczne; utworzyła się nowa partja pod nazwą „Der Deutsche Volksblock“. Na czele jej stoją niejaki Golec, były przewodniczący partji Młodoniemców oraz były członek Katholische

Volkspartei Rontschka.

Partja ta powstała z inicjatywy Ulitzki i ma połączyć secesje młodoniemcką i katolicką.

Powstanie nowej partji spotkało się z ostrą krytyką istniejących stronnictw niemieckich.

## Stada wilków w Rumunji

### pożerają ludzi i zwierzęta domowe

Bukareszt 12. 1. (Pat.) Rumuńska Agencja Telegraficzna donosi: w całym kraju panują ogromne mrozy. W Kiszyniowie w jednej chacie odnaleziono 5 osób, zmarłych na skutek mrozu. W okolicach Oravitza Banat sroży się burza śnieżna, która poczyniła już poważne szkody.

Cały szereg miasteczek na skutek panujących mrozów zostało odciętych.

Mrozy uniemożliwiają również żeglugę na Morzu Czarnem. W obecnej chwili dostęp do wszystkich portów Morza Czarnego jest niezmiernie utrudniony.

Bukareszt 12. 1. (Pat.) W całej Rumunji panują niezwykle silne burze i zamiecie śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja została przerwana. Na północy kraju zjawiają się stada wil-

ków, które atakują ludzi i wdzierają się do wiosek.

Do jednej wsi wpadło stado wilków, liczące przeszło 40 zgłodniałych zwierząt. Przerażeni mieszkańcy zabarykadowali się w swoich domach. Wilki dostały się do obory jednego z włościan i poszarpały znajdujące się tam zwierzęta. Kilkuletnia dziewczynka, która nie zdołała się schronić w chacie padła ofiarą głodnych zwierząt.

W chwili najścia wilków na wioskę zbliżył się do osiedla sankami włościanin. Spozstrzegłszy niebezpieczeństwo zostawił konie na drodze a sam wdrapał się na drzewo. Następnego dnia na drodze znaleziono tylko sanki a obok wiadał było obgrzyzione kości koni. Włościanin ów zmarł z powodu mrozu, znajdując się całą noc na drzewie.



# Tajny konwent w berlińskiej operze

## Urzędowa wersja o wielkim zgromadzeniu niemieckiej starszyny - Krótkie streszczenie długiej mowy Fuehrera - Groźne ostrzeżenie przy zamkniętych drzwiach

(Od własnego korespondenta)

Nigdy jeszcze i nigdzie prasowe plotki nie dostąpiły tak wielkiego zaszczytu, jak w Trzeciej Rzeszy u wstępu 1935 roku. Wniosek taki musiałby się narzucić z nieodpartą logiką, gdyby zadowelić się tylko urzędową wersją o wielkim zgromadzeniu niemieckiej starszyny („Kundgebung der deutschen Fuehrerschaft“) zwołanym niespodzianie dnia 3 b. m. przez generała Goeringa na rozkaz Fuehrera i kanclerza Rzeszy do gmachu pruskiej opery państwowej w Berlinie pod Lipami.

Oto bowiem jak to wszystko wyglądało w świetle oficjalnego przedstawienia rzeczy, opublikowanego nazajutrz po wydarzeniu i do dziś niezmiennie podtrzymywanego przynajmniej na wewnętrzny użytek.

Bez przygotowań, bez uprzedzenia, na 24 godziny przed terminem wzwano do stołecznej operowej sali wszystkich rządowych, wojskowych i partyjnych wysokich dygnitarzy z całego państwa. Dla podkreślenia doniosłości aktu gen. Goering, jako minister lotnictwa zarządził „Luftsperrę“ (zakaz przelotów) nad miastem. Zamknięto drzwi nie tylko przed zagranicznymi, lecz i przed miejscowymi przedstawicielami nawet najbardziej urzędowej prasy. Fuehrer i kanclerz zakomunikowali swe rozkazy, wygłoszono kilka płomiennych, holdowniczych przemówień, poczem gen. Goering odczytał zbiorowy adres starszyny, zapewniający, że wola Fuehrera będzie wykonana ze ślepego posłuszeństwem.

Treścią zaś i celem całej demonstracji — powiada urzędowa wersja — było przeciwstawienie się rozprzestrzenianym przez zagraniczną prasę „kłamstwom i pogłoskom“...

Na szczęście w urzędowej wersji było pewne, potężne „ale“, które od razu musiało rzucić się w oczy. Oto oficjalny komunikat opisał cały przebieg zgromadzenia, podał in extenso wszystkie przemówienia poza jedną tylko mową... samego Fuehrera, która została zreferowana w streszczeniu. Co więcej, na podstawie komunikatu i борąc pod uwagę czas trawania demonstracji, łatwo było obliczyć, że Fuehrer musiał mówić prawie przez dwie godziny. Urzędowe zaś streszczenie jego słowa wraz z charakterystyką „porywawej, nacechowanej niezłomną ufnością“ mowy i z opisem potężnego wrażenia, jakie wywołała, wypełniło dokładnie 57 wierszy druku...

Zatajono więc bardzo dużo, pro prostu wszystko poza fragmentami o charakterze ogólnopatriotycznym i poza tem, co odnosiło się — także najbardziej ogólnie — do zagranicznej „powodzi kłamstw“... Co było tam ponadto?...

Oto główna zagadka obok wielu innych, ściśle z nią związanych, jaką nastąpiło oficjalne przedstawienie rzeczy. Naprzykład, skoro — wedle inauguracyjnych słów Rudolfa Hessa — szło o to, żeby zaznaczyć stanowisko, jedność i wierność wobec Fuehrera „przed całym ogółem“ — „vor aller Oeffentlichkeit“ — pocóż było tedy właśnie przed ową „Oeffentlichkeit“ drzwi zgromadzenia tak hermetycznie zamykać?... Ze streszczenia mowy Fuehrera widać było jasno, że gromił on nie tylko „zagranicę“... Dlaczego przeszliżgnięto się nad temi innymi gromami, wchodzącymi niewątpliwie w zakres niemieckich spraw wewnętrznych?...

Dziś już, jak się zdaje, można odpowiedzieć na te pytania przynajmniej w przybliżeniu i w ogólnych zarysach. Oczywiście nie na podstawie nieodpowiedzialnych domysłów, natomiast opierając się jedynie na pewnych odpowiedziach lub... braku odpowiedzi ze strony mniej lub bardziej urzędowych czynników wobec indagacji zagranicznych dziennikarzy, starających się poważnie pełnić swoją trudną służbę.

Szło zapewne przede wszystkim o sprawę Reichswehry, jako „jedynę dzierżycielki broni“ w państwie, o sprawę ostatecznego zlikwidowania partyjnej „Militaerspielerei“, o czem mówił gen. Blomberg w swych przedświątecznych oświadczeniach i o związane z tem różne tendencje oporu i wrzenia w nacjonal-socjalistycznym zespole. Można

sądzić, że Adolf Hitler bardzo ostro i zdecydowanie wyłuszczył swe stanowisko, zgodne ze stanowiskiem wyrażonym przez ministra Reichswehry i że nawet przypomniał ewentualnym malkontentom dzień 30 czerwca ubiegłego roku.

Na własną rękę dowiedział się, czy też wywnioskował korespondent londyński „Timesów“, jakoby na tajnym konwencie starszyny m. inn. gen. Goering udzielił „uspokajających dla Reichswehry“ wyjaśnień „w sprawie zamordowania gen. Schleichera“. Przekazujemy to na odpowiedzialność przed-

stawiciela wielkiego angielskiego pisma.

Zupełnie inną już kwestję stanowi zagadnienie, czy tak nagle i sensacyjnie odbyty konwent starszyny — nowość w państwowej praktyce Trzeciej Rzeszy — nie stanie się w przyszłości stałą instytucją ustroju. Na to jednak nie czas jeszcze szukać prawdopodobnej odpowiedzi. Wchodzi to w zakres zagadek, dotyczących ostatecznego skryształowania najwyższej struktury państwa, o czem narazie nic konkretnego powiedzieć nie można.

T. Gozdawa.

# General Balodis - przyjaciel Polski

## Wspomnienia wspólnych walk żołnierzy polskich i lotewskich o wolność Łatgalii mocno żyją w narodzie lotewskim

(Dokończenie)

Często rozmawiałem z socjalistą Cielesem, który w miarę nadchodzących wieści z Berlina coraz bardziej nabierał przekonania do „imperjalistycznej“ Polski.

Pewnego razu, gdy rozmawiałem z popularyzującym Arcybiskupem Joannem, przypominającym brodatych olbrzymów z „bylin“ rosyjskich (którego straszna śmierć w jesieni ubiegłego roku żalobą okryła całą Łotwę), zbliżył się do nas jakiś atletycznie zbudowany poseł z sympatyczną, uśmiechniętą twarzą.

Arcybiskup pytał się o Gdynię. Widziałem, że temat ten ogromnie interesował również nieznajomego posła. Po chwili ustyszawszy hałas na sali obrad, zaciekawiony Władysław powrócił na swoją ławę poselską, a mój nowy rozmówca z coraz większą ciekawością dopytywał się począł o najrozmaitsze sprawy Gdyni i Pomorza, zdradzając rzadko naogół u lotewskich działaczy politycznych spotykaną serdeczność i rzadki w tym okresie w Rydze entuzjazm dla Polski.

Byłem oczarowany ujmującą postawą nieznajomego i umówiłem się z nim nazajutrz w jego biurze. Dał mi swój bilet.

Wówczas nagle poznałem tę sympatyczną twarz i tę atletyczną postać, którą widziałem już kiedyś odzianą w sztywny mundur generalski, gęsto osypany gwiazdami wysokich odznaczeń wojennych.

Entuzjastą Gdyni był narodowy bohater Łotwy — general Balodis.

Nie bez pewnej emocji przekraczałem w towarzystwie błyszczącego adjutanta próg jasnego służbowego gabinetu Ministra Wojny.

Ale od pierwszej chwili, gdy na spotkanie moje wstał z za biurka znowu ten sam prosty i ujmujący poseł partii włościańskiej, w cywilnej marynarce, gdy przeszedł od razu bez wstępów do przerwanej wczoraj rozmowy, zapomniałem, że mam przed sobą najwyższego wojskowego dygnitarza Łotwy.

Balodis wywiera nieodparte wrażenie swoją żołnierską prostotą, trafnością każ-

dego sądu i odwagą zdania.

General mówił rzeczy, które byłyby rewelacją polityczną. Wiedział, że ma przed sobą dziennikarza, dla którego każde słowo, wypowiedziane przez najwybitniejszego człowieka Łotwy, z tak szczerem przekonaniem, nie jest niecodziennym zdarzeniem.

I ani razu w czasie długiej, przeszło godzinę, trwającej rozmowy polityk i Minister Wojny nie zrobił najmniejszego zastrzeżenia, że „nie jest dla prasy i do wywiadu“, to, co z taką bezpośredniością i serdecznością mówił.

General poruszył wszystkie bolączki lat ostatnich. Mówił o antypolskiej orientacji w kolach politycznych. Opowiadał swe osobiste wspomnienia z wspólnych przeżyć polskiego i lotewskiego żołnierza w roku dwudziestym. Mówił o Litwie, o Niemczech i Rosji Sowieckiej.

W drzwiach coraz częściej dyskretnie ukazywała się głowa adjutanta. Ktoś czekał widocznie na Ministra, lecz nawet, stojąc i żegnając mnie mocnym uściskiem dłoni, general mówił jeszcze o konieczności zbliżenia z Polską.

— Nareszcie zrozumiano u nas konieczność zbliżenia z Polską! Ale to nie wystarczy. Trzeba to wpoić w społeczeństwo. Nietylko w warstwie inteligencji, ale także — i to jaknajprędzej w nasze włościaństwo. Wybierzmy społecznych, bardziej wyrobionych włościan i niechaj spędzą sobie parę tygodni w gościnie w Polsce, niech włościanie polscy przyjadą do nas. To zrobi więcej od wizyt ministerjalnych, to wpoić w masy poczucie sąsiedzkiej solidarności. Chłop jest najlepszym elementem do tego rodzaju propagandy. Uczmy się od komunistów ich metod; oni starają się zatruć wszystko od fundamentów, a my od fundamentów zaczynamy budować sąsiedzkie stosunki!

— Grunt jest łatwy — kończył Minister — Łotysz lubi Polaka, ale go nie zna. Gorzej! On zna go nieraz z tendencyjnych opowiadań wrogów Polski i nie może nie podać się nieraz odruchowo systematycznej wroglej wam propagandzie. Trzeba jak najenergiczniej przeciwdziałać temu. Dziś wy-

Przy zaparciu stołca, przekrwieniu podbrzusza. bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biuciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złem samopoczuciu, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. — Zalecana przez lekarzy.

## Nowy ambasador angielski

Przyjechał do Warszawy, nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanji sir Howard William Kennard.

Na dworcu głównym witali ambasadora dyrektor protokołu dyplomatycznego dr. Karol Romer, oraz członkowie ambasady angielskiej w Warszawie.

daje mi się, że wszyscy zrozumieli już potrzebę porozumienia z Polską. Przy małym nawet ale szczerym wysiłku dokonac można będzie wielkiego dzieła zbliżenia.

Adjutant zameldował jakiegoś generała. Opuszczając gabinet Ministra poprosiłem, by zechciał coś napisać do naszego „numeru bałtyckiego“, który ukazał się miał w dniu Imienin Marszałka.

— „Jestem żołnierzem, nie umiem pisać artykułów! No, ale dla takiego wydania bałtyckiego i to w takim dniu postaram się kilka słów skreślić!

Wyjechałem z Rygi pod wrażeniem niepospolitej postaci lotewskiego wodza. Nie wiozłem jednak tych obiecanych „kilku słów“ dla specjalnego numeru naszych wydawnictw.

Wiedziałem zresztą co znaczy taka uprzejma obietnica w ustach zapracowanego i czem innym zajętego Ministra.

Ale i pod tym względem, jak się okazało, general Balodis jest również człowiekiem wyjątkowym.

W dniu 17 marca, gdy część „specjalnego numeru“ była złamana, a reszta materiału leżała już w metalowych brylach na stole metrampaża, listonosz wręczył list, noszący stempel pocztowy Rygi.

General Balodis, zapracowany kierownik najważniejszego resortu ministerjalnego nie zapomniał o swej obietnicy. Krótkie żołnierskie, po polsku napisane słowa, mówiły więcej od uzgodnionych mów ministerjalnych. General Balodis pisał nietylko w imieniu armji, którą reprezentował, jako Minister Wojny; w słowach jego wyraziły się uczucia Narodu, który niegdyś on sam poprowadził do zwycięstwa w zmaganiach o jego wolność.

— „Więzy przyjaźni narodu lotewskiego — pisał general Balodis — łączące go z jego wielkim sąsiadem — narodem polskim, zrodziły się na polu walk, gdy żołnierze obydwóch armji ramie przy ramieniu walczyli przeciwko wspólnemu wrogowi. Przyjaźń, która zrodziła się, zacieśniła i znalazła sprawdzian w takich warunkach, jest czemś mocniejszym i bardziej trwałym od uczuć i pamięci poszczególnego człowieka.

Przyjaźń tego rodzaju staje się częścią historji narodu i przechodzi z pokolenia na pokolenie, mając moc DROGOWSKAZU NA PRZYSZŁOŚĆ.

Dlatego też żołnierz lotewski zawsze z największą ufnością i uczuciami przyjaźni śledzi za rozwojem armji polskiej, tej armji, która wywalczyła wolność swojej Ojczyzny i wyciągnęła uzbrojone ramie jako Sojusznik Armji Lotewskiej, a która z przeszłości swej wie, co znaczy przeżyć niesprawiedliwość przemocy.

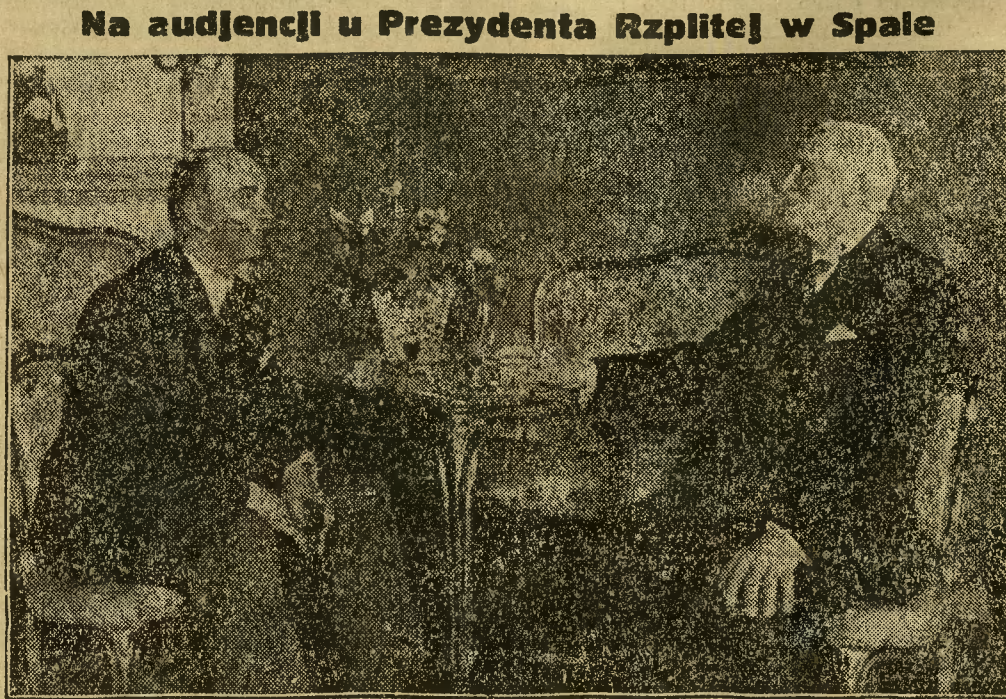
Żołnierz lotewski jest świadom wielkiego znaczenia, jakie ma SILNA ARMJA POLSKI NA WSKHODZIE EUROPY, JAKO CZYNNIK POKOJU I RÓWNOWAGI!

Zycząc Państwu Polskiemu i Armji Polskiej stałego i pomyślnego rozwoju, żołnierz lotewski zawsze z głęboką czcią wspomina Tego Meża z dalekowzrocznością i energją którego związane są losy armji i Wskrzeszenie Państwa. Imię Józefa Piłsudskiego, Marszałka Polski i Wskrzesiciela Państwa jest wszystkim znanem.

Żołnierz lotewski ma wszelkie podstawy, aby wspominać Jego Imię nietylko z prawdziwą czcią, ale i z najgłębszym sentymentem.

Bohater narodowy Łotwy, Wódz Naczelny Armji swego kraju z czasów walk o niepodległość nie zapominał dni styczniowych z przed piętnastu laty!

Mikołaj Arciszewski.



Delegacja Senatu W. M. Gdańska na czele z Prezydentem Senatu Greiserem i senatorem Huthem była przyjęta na audjencji przez Pana Prezydenta Rzplitej w Spale. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej w rozmowie z senatorem Senatu Greiserem.



# Nr. 11 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

WŁADYSŁAW PNIEWSKI

## Kaszubi w regionalnej literaturze niemieckiej

(Dokończenie z n-ru 10 „Głosu”).  
Podobnie inna powieściopisarka, J. Niemann, w powieści „Dwie republiki“ (Die zwei Republiken) wyznacza wprowadzonemu Kaszubie Białskiemu, przybyłemu do Gdańska, rolę zaledwie przygodną i żadnym znamiennym rysem nie umie go scharakteryzować.

Jest jeszcze jedna powieść przedwojenna z przeszłości kaszubskiej, Pawła Hardera, sięgająca czasów Mestwina II p. t. Księżniczka Gertruda (Fuerstin Gertrud, 1907). Wszystkie postacie kaszubskie i polskie, w powieści tej występujące, należą do kategorii morderców i podpalaczy, do ludzi bez czci i wiary, tylko Niemcy odznaczają się wysoką kulturą i szlachetnością: istne piękno duchy.

Zycie wsi kaszubskiej próbuje szerzej ująć Hermann Schmoekel w dwóch powieściach. Pierwsza z nich, zarówno pierwsza w działalności pisarskiej autora, zasługuje na szczególniejszą uwagę. Zatytułowana jest „Landluft“ (Na wsi), 1908, a tchnie nienawiścią do wszystkiego, co polskie.

Rzecz dzieje się w Falkenau, dawniejszych Starzyńkach, (obie nazwy urojone lub zmienione) wsi prawdopodobnie niekaszubskiej, położonej może gdzieś w ziemi świeckiej lub chełmińskiej, skąd autor pochodzi. Schmoekel ludność tamtejszą ma za Kaszubów, w czym nie należy mu się sprzeciwiać. Później Arnoldów, dziedziców tej ziemi. Dziad obecnego właściciela, oficer pruski, objął opustoszone dwór po bezdzietnie zmarłym staroście, Polaku, majątek nabywając od regencji kwidzińskiej 1817 r. zadarmo. Wnuk broni tej ziemi zdobyczej i pracuje dla niej z zaparciem się siebie, czuwając nad utrzymaniem i rozszerzeniem niemieczyny. Niby to kocha ludzi swojej wsi, ale tylko jednostki niemieckie, bo do uświadomionych Polaków czuje nienawiść. Gdy młody Kaszuba Gliszyński przychodzi do niego z niedostojnym uszanowaniem i mówi językiem polskim, oczyszczym, wyrzuca go z pomocą sługi za kolnierz za drzwi. Za wzór ma 90-letniego Breshinskiego (Breszińskiego), który w r. 1813 w pruskiem wojsku służył w bitwie pod Dennewitz otrzymał krzyż żełazny za bohaterską walkę przeciw ułanom polskim. Autor pochwała tego otumanionego Polaka za to, że „pölnisch Blut ist geflossen fuer preussisch Blut“. Nie czuje, że popełnia nietakt, że raczej wzgardzić lub litować się trzeba nad człowiekiem, walczącym przeciw własnej krwi polskiej.

Ale tego właśnie Schmoekel żąda od Polaków pod zaborem pruskim, żeby wyparli się swojej ojczyzny, żeby stali się dobrymi Prusakami w pełnym tego słowa znaczeniu. Przymuszenie to nasze potwierdza dalsze zachowanie się Breshinskiego, który zgrzyta zębami spowodu prześladowań Polaków, ale na widok przechodzącego wojska pruskiego staje się ponownie Prusakiem. Narzeka też autor na nieszczęsne walki wybor-

### „Wychodźca“

Ukazał się w Warszawie 1-szy numer dwutygodnika „Wychodźca“, organu Związku Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych. Pismo to, redagowane przez St. Gąsiorowskiego, poświęcone jest zagadnieniom emigracyjnym, kolonialnym i kolonizacyjnym, turystycznym oraz eksportowym. Zajmując ono miejsce czasopisma „Wychodźca“, które przestało wychodzić przed trzema laty, wraz z likwidacją Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Idea przewodnią nowego organu ma być służba dla dobra Macierzy i Polonii Zagranicznej.

W pierwszym numerze nowego czasopisma znajdujemy artykuły J. A. Więcka „Dobór i kształcenie pracowników oświatowych w środowiskach polonii zagranicznej“, dr. W. Rosińskiego „W sprawie programu kolonialnego i kolonizacyjnego“, L. Bogackiego „O przyszłość polskiej emigracji we Francji“, dr. E. Zdrojowskiego „Utrzymanie polskości naszego wychodźstwa“, „Nowe polskie transatlantyki“, statut Związku Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych, kronikę najważniejszych wiadomości dla emigrantów.

cze, na agitację polską i ubolewa, że po- stem wybrano Polaka Szczepańskiego.

O Kaszubach czytamy w powieści, że w krwi ich leży pienactwo. Może to i prawda, ale autor nic nie wie o zaletach tego ludu. Jedyne pastor widzi w nich dzieci natury, prostoduszne i pobożne. Wogóle autor drętwieje na myśl o wsi kaszubskiej: „Denn vielen von uns laeuft schon ein Grueseln den Ruecken herunter, wenn sie das Wort „Land“ und noch dazu in Verbindung mit „Kasubei“ hoeren“.

Zato bardzo sympatycznie przedstawia handlarza skórkami, żyda Abrahama. Niemców uwielbia za ich wytrwałość na kresach wschodnich i pracę nad ludem (dom. germanizatorską).

Autor nie umie ani po polsku, ani po kaszubsku mimo, że ziemie polskie uważa za swoją bliższą ojczyznę, „Heimat“.

W drugiej powieści swej p. t. „Die Leute von Kluckendorf“ (2 wyd. 1915) opiewa Schmoekel w 12 obrazach starszą generację jednej z wsi pomorskich. Są to ludzie zgermanizowani, o nazwiskach słowiańskich, mówiący w narzeczu dolno-niemieckim, czasem łamaną niemieczyną, jak ów Palmowicz, zatrudniający cudzoziemczyzną, Litwinem zwany, jak owi Reszkowie, jak pastor Brenske. Jest nadto świniarek Pahlke, dalej pijaczyna Pommerenke, pani Blaschkowski, jest Strinkowski. W całej wsi „kaszubskiej“ nie znalazł autor ani jednego uświadomionego Kaszuba, mówiącego językiem ojczystym, okazującym choćby odrobinę patriotyzmu lokalnego. Są wśród tych ofiar germanizacji i rodowici Niemcy, nauczyciel, młynarzowa, a nad wszystkimi unoszą się opiekunkice skrzydła dziedzica Niemca. Wszyscy żyją w przykładowej zgodzie, dużo w ich życiu nędzy i nieszczęścia, nie przeszkadza to jednak autorowi snuć z życia tych starców sielanki kaszubsko-niemieckiej.

W uzupełnieniu dodać należy, że hakatysta przedwojenny nie zamarł w autorze i po wojnie, czego dowodem powieść jego z r. 1929 „Tam, gdzie szumi Wisła“ (Wo die Weichsel wogt) gdzie ziemię chełmińską nazywa niemiecką przez trud i miecz ojców swoich. Dziś może zabroniono mu krzyczeć.

Ta niechęć i wzgarda względem ludu kaszubskiego, zaznaczająca się wyraźnie w literaturze niemieckiej, zazwyczaj drugo- i trzeciorzędnej, była wier-nem odbiciem stosunku Niemców do sąsiedniego narodu słowiańskiego wogóle. Może nowy okres dziejowy i nowe prądy sentyment taki zdołają zmienić w kierunku dodatnim.

EMILJA SUKERTOWA-BIEDRAWINA.

## NOWY ROK

### Fragmety z opowieści: „Mazurskie dole i niedole“

Sylwestra obchodziliśmy tego roku wesoło. Mnóstwo młodzieży zgromadziło się u Dropiewskich. Pani Anna przypilnowała, aby mieszkanie zostało czysto i uprzątnięte, ciepło ogrzane, jęglia\*) przyozdobione, a to dlatego — jak mówił grózek — aby aniołom i duchom, przybywającym tej nocy w gościnę, było wesoło. Dziadek wierzył święcie, że nieboszczka jego, zmarła przed rokiem, przybędzie w chęci, celem przekonania się, czy w domu jest wszystko w należytym porządku.

W izbie starszka przy piecu ustawiono wygodne krzesło, zawieszono szyściuchny ręcznik, który sama grózka uprządała i utkała, a to dlatego, żeby jej duszyczka mogła sobie spocząć. Przedtem jeszcze dziadek sam pilnował, aby zdjęto nóż i sieczkarki, owinął go własnoręcznie słomą i schował do skrzyni, bowiem kto — zdaniem jego — tego nie uczyni, znajdzie nazajutrz w słońcu człowieka bez głowy.

Parobek musiał pokręcać dobrze młode drzewka w sadzie — taki był już zwyczaj dawnemi czasy i tak być musi, dopóki dzia-

\*) świerk.

FELIKS BURDECKI

## Wartości kulturalne techniki

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że żyjemy w epoce przyspieszonego tempa rozwoju stosunków ludzkich, gwałtownego przeobrażenia się pojęć i zapatrywań. Nieszczęsny pasażer hiperpospiesznego pociągu dziejowego naszej doby zaledwie zdąży oswoić się z widokiem jakiegoś krajobrazu, a już przed oknem jego wagonu roztaczają się zgoła nowe i niespodziewane widokreśli. Najbardziej częstym objawem takich sytuacji jest anachronizm pojęć i poglądów, manifestujący się w bezcelowej dążności do odnowienia mocno przestarzałych wartości kulturalnych oraz niezdolności wykonywania zrębów nowej umysłowości.

Nie ulega wątpliwości, że w naszej erze wpływ myślenia technicznego na rozwój stosunków społecznych i kulturalnych objawia się z coraz to potężniejszą siłą. Jeżeli więc pragniemy uniknąć wspomnianego anachronizmu pojęć, musimy się bliżej zastanawiać nad wartościami kulturalnymi techniki.

Twórczość techniczna jest przebogata w pierwszorzędne walory kulturalne, walory, które powinny być należycie oświetlane przez współczesnych pedagogów i wykorzystywane przez nich przy dyskretnym kształtowaniu poglądu na świat młodego pokolenia.

Początki techniki sięgają aż do samego zarania ludzkości i związane są jak najściślej z początkami innej dziedziny twórczości, której znaczenia kulturalnego nigdy nie śmiano poddać w wątpliwość: technika zrodziła się w postaci sztuki!

Przedhistoryczny artysta, który rzeźbił w ścianach jaskiń obrazy zwierząt i ludzi był równocześnie technikiem, bowiem potrafił już obchodzić się z ostrzem z kości lub z kamiennym rylcem, jego sztuka była równocześnie pierwszym objawem technicznej twórczości, objawem doniosłym, cennym, bowiem będącym dla późniejszych pokoleń, badających dzieje zamierzonej przeszłości, jedynym świadectwem jego człowieczeństwa.

Technika stworzyła i stwarza dzieła sztuki, które często zachowują się poprzez stulecia jako monumentalne świadectwa twórczości dawnych zreszeń ludzkich. Sięgające do sklepienia niebios drapacze chmur, filigranowe łuki żelaznych mostów, tury olbrzymich hal dworcowych w miastach zachodniej Europy, gigantyczne groble hydroelektrowni, majestat maszyn, pracujących samotnie w współczesnych zakładach elektrycznych, stwarzają w duszy wrażli-

wego i podającego się ich urokowi czło- wieka emocje nawskroś estetyczne.

Technika nie tylko stwarza dzieła sztuki, technika stwarza również nowe możliwości artystycznej twórczości. Dla przykładu wystarczy wspomnieć o kinie. Niema tu znaczenia fakt, że prze-ważająca ilość filmów może być pozba-wiona smaku artystycznego, bowiem i w tym wypadku decyduje ten jeden z całej setki film, który wyreżyserowany i stworzony przez prawdziwych arty-stów, wzniosł się na wyżyny najdosko-nalszej sztuki.

Technika ponadto działa poza kuli-sy wszelkiej twórczości artystycznej. Malarzowi dostarcza najlepszych barw i pasteli, muzykowi przemogłą ilość in-strumentów muzycznych, rzeźbiarzowi kładzie do rąk najodpowiedniejsze przy-rządy.

Niemniej zażyłe związki łączą tech-nikę z drugim głównym filarem kultury, z nauką. Związki te są tak ogólnie znane, że wystarczy o nich wspomnieć. Warto zaznaczyć, że rozwój nauk fizy-kalnych jest właściwie wyłącznie wynikiem postępu technicznego. Ani teoria względności Einsteina, ani też świetne teorie Plancka i de Broglie'a nie mogłyby liczyć na możliwość sprawdzenia doświadczalnego, gdyby nie postęp tech-niki mierniczej ostatnich dziesięcio-leci. Nauczaliśmy się wazyć miliardowe części grama, oraz mierzyć milionowe części centymetra. Technika dużo za-wdzięcza nauce, bodajże jednak więcej zawdzięcza nauka technice.

Nauka i sztuka, jako główne podsta- wy kultury od zamierzchłych czasów odznaczały się wybitną siłą państwowo-twórczą. Jeszcze donioślejsza rola pań-stwowotwórcza przypadła w udziale technice, która organizując pracę ce-lem planowego użytkowania sił i zasobów przyrody oddawliendawna propago-wała ideę twórczości zbiorowej, ideę wspólnego wysiłku, będącego podstawą idei państwa.

Nie jest rzeczą przypadku, że pierw-sze wielkie twory państwowe powstały wzdłuż brzegów wodnych systemów. Był państwowy Babilonii i Asyrii wią-zał się z dolinami Eufratu i Tygru, któ-rych wstęgi wodne zastępowały dzisiej-sze koleje, szosy i linje lotnicze.

(Dokończenie w nr. 12 Głosu Lit.-Nauk.)

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO  
GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO:  
TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4  
TELEFON 17-46.

— „Jaja dla nas, gdakanie dla was...“

— Co teraz będzie? białowała dziewczka, szczerze przejęta. Istnieje bowiem przesąd, że po takim zakleciu kury przez cały rok na polu swej pani gdaczą, a na sąsiednim podwórzu czy polu znoszą jaja.

Młodzież wróżyła za pomocą lania wo-sku, wrzucania pieniędzy do miski, napeł-nionej wodą.

Poszliśmy wreszcie nad staw, rozpościę-rajający się pośrodku wsi, i zaczęliśmy wy-ciągać z przerebła różne przedmioty: ktoś wydobyl dziurawe wiadro blaszane, ktoś inny stary chodak... a co przytem było śmie-chu!... Gromadą podążyły dziewczęta do owczarni, chwyciły owce po omacku. Chłopa-cy wyprzedzili je cichaczem, przeszkadzali i wyrządzali różne psoty.

Zabawę przerwała nam pani Dropiewska. Czas już był najwyższy, żeby pójść do świąt-nicy na nabożeństwo. Zwróciła mi przy tem uwagę, abym baczył na cienie. Księżyc świecił jasno, można było śledzić cienie lu-dzi, idących. Powiadała, bowiem na Mazu-rach, że ten człowiek, którego póścien\*) w noc Sylwestrową niema głowy, zamrze nie-bawem.

Poszliśmy więc wszyscy w milczeniu. Mróz był siarczysty, gwiazdy skrzyły się na

\*) cień.



## SILVA RERUM

zebrał i zestawil Boleslaw Busiakiewicz

### KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

— 12 stycznia. —

- I.
- 1886 Poselstwo polskie w Wolkowysku powołuje uroczyste Jagiellę na tron Polski i na męża Jadwigi, koronowanej na „króla” już uprzednio — 15. 10. 1384 r. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzantę.
  - 1519 Umarł w Wels, cesarz niemiecki Maksymilian I, mecenas nauki i sztuki; sam poeta i pisarz.
  - 1578 Pierwsze przedstawienie „Odprawy posłów greckich” Jana Kochanowskiego w Jazdowie pod Warszawą u Jana Zamojskiego, a w obecności króla Stefana Batorego.
  - 1746 Urodził się w Zurichu słynny reformator na polu pedagogiki — Jean Henri Pestalozzi.
  - 1842 Urodził się w Paryżu wybitny francuski pisarz i poeta — François Coppé.
  - 1852 Urodził się w Rivesaltes znakomity wódz armii francuskiej czasu Wielkiej Wojny Joseph Jacques Cesaire Joffre, marszałek Francji, zwycięzca bitwy nad Marną.
  - 1860 Umarł wstawiony udziałem w Powstaniu Listopadowym 1830-1831 r. generał Jan Skrzypecki.
  - 1867 Urodził się znakomity i pełen zasług strateg Francji — gen. Maxim Weygand.
  - 1876 Urodził się w Wenecji współczesny kompozytor włoski Ermanno Wolf-Ferrari.
  - 1876 Urodził się w San Francisco głośny pisarz angielsko-amerykański Jack London.
  - 1890 Urodził się wybitny uczonec katolicki — biskup Arkadiusz Lisiecki.
  - 1893 Urodził się w Górnej Bawarii (Rosenheim) polityk współczesny w Niemczech — minister Herman Göring.
  - 1934 Umarł w Nowym Jorku sławny skrzypek polski — Paweł Kochański.

II.

#### PREYSLOWIE.

Tak to bywa na tym świecie —  
Każdy o swej biedzie plecie.

III.

#### PRAWDA.

Złi żyją, aby jeść i pić;  
dobrzy jedzą i piją, aby żyć...

Sokrates.

— 13 stycznia. —

IV.

- 1857 Król polski Zygmunt August na sejmie, odbytym w Warszawie, wydaje edykt, zabraniający surowo wszelkich nowatorstwa religijnych jakoteż gwałtów, dokonywanych na kościołach katolickich.
- 1605 Urodził się pisarz polski i wojewoda poznański Jan Ostroróg; z urodzenia protestant, w późniejszych latach przyjął katolicyzm.
- 1698 Urodził się w Rzymie kompozytor włoski, Pietro Metastasio, twórca licznych oratoriów.
- 1782 Premiera „Zbójców” Schillera w teatrze w Mannheim.
- 1867 Umarł w Cannes znakomity francuski historyk filozof-eklektyk — Wiktor Cousin. Był on ministrem oświaty i na tem stanowisku będąc, powołał Mickiewicza na katedrę literatur słowiańskich w College de France. Pisma Cousina obejmują 18 tomów.

# „Matko niemiecka - powracam do ciebie”

„Wrócimy do Niemiec, kiedy będą wolne!”

Począwszy od czwartku aż do chwili ogłoszenia wyników plebiscytu, wszelkie zgromadzenia w Zagłębiu Saary są zakazane, zato słupy reklamowe pokrywają się różnymi plakatami propagandowymi.

Front niemiecki wydał plakat, przedstawiający żołnierzy wielkiej wojny. Napis nad plakatem głosi: „Polegliśmy za was, a wy mieliście o nas zapomnieć?”. Inny afisz przedstawia młodego robotnika, obalającego francuski słup

graniczny i rzucającego się w objęcia starej kobiety. Napis głosi: „Matko niemiecka, powracam do ciebie”.

Plakat zwolenników statutu quo przedstawia robotnika, broniącego Saary. Napis głosi: „Wrócimy do Niemiec, kiedy będą wolne”.

Pojawił się także ostatnio afisz, agitujący za Francją. Jak wiadomo, przyłączenie Saary do Francji jest jedną z teoretycznych możliwości plebiscytu, ale w rzeczywistości walka toczy się o to, czy Saara przyłączona zostanie do Niemiec, czy też utrzymane zostanie status quo.

Dotychczas Francja żadnej propagandy nie prowadziła. Rozplakutowana obecnie odezwa jest anonimowa i trudno dociec, kto w ostatniej chwili wciąga Francję do walki plebiscytowej. Odezwa głosi, że Francja, która jest krajem absolutnej swobody opinii, nie uprawiała w Saarze dotychczas żadnej propagandy specjalnej, obecnie jednak Francja oświadcza swoim przyjaciółom w Saarze, że czuje się z nimi związana.

Nalega ona na to, aby ci, którzy są wierni jej tradycjom i jej ideałom wolnościowym, mogli swobodnie oddać swój głos. Francja uroczysto przyrzeka swoją zgodę na wypadek, gdyby ludność Saary później chciała wyrzec się status quo.

Jeśliby jednak ludność Saary już dziś pragnęła rozwiązania swych zagadnień utrzymania waluty francuskiej i zachowania francuskich rynków zbytu i jeśliby z tych czy innych powodów pragnęła głosować za francuskim rozwiązaniem, to Francja przyjmie ją z radością.

### Kiedy „bida” — to do żyda!

Agencja Havasa donosi z Saarbrücken, że „Volksstimme” pisze, iż Koenig, przedstawiciel frontu niemieckiego konferował jakoby z rabinem i przedstawicielami ludności żydowskiej, namawiając ich do głosowania na rzecz powrotu Saary do Niemiec. Rabin Rulf odpowiedział, że żydzi oddaliby chętnie głosy za Niemcami, gdyby mieli gwarancję, że po przyłączeniu Saary nie będą narażeni na represje. Koenig oświadczył miał w imieniu min. Goebbelsa, że może złożyć takie przyrzeczenie, ale dalszych rozmów z żydami już nie prowadził.

## Zagłębie Saary



Charakterystyczny widok zakładów hutniczych żelaza i stali w Voelklingen w przemysłowym Zagłębiu Saary.

## Humor w Sowietach

### Kalosze na ławie podsądnych — „Krokodyle” lży nad pocztą

O wielu humorystycznych stronach życia sowieckiego donosi agencja „United Press”. Tak naprx. między in. odbywają się tam sprawy sądowe, w których w charakte-

rze oskarżonych stają, a właściwie leżą na sędziowskim stole

#### KALOSZE

Sąd ma za zadanie skazanie tych „Istino ruskich” akcesorjów życia za to, że nie wytrzymały tak długo, jak można się było tego spodziewać, swej służby. Sąd skazuje je na pewną fikcyjną karę i wzywa do poprawy, „gdyż kalosza rosyjskie są najlepsze na świecie”. To ostatnie zdanie, jakoteż chorągiewka sowiecka zatknięta w kalosze stanowią oczywiście właściwą treść i sens tej fikcyjnej rozprawy sądowej, która odbywa się raz po raz w „Pałacu Pracy”.

Lecz nie we wszystkim obecni władcy są równie oryginalni. — I oni nieraz muszą sięgać do starych wypróbowanych wzorów z czasów carskich. Wiadomo, że wśród wielu cywilizacyjnych ukazów Piotra Wielkiego, mających z pół-Azjatów zrobić w krótkim czasie 100 procentowych Europejczyków” był rozkaz polecający

#### GOLENIE BRÓD

Był on przestrzegany z całą surowością, na jaką było stać moskiewskich czynowników.

Do tego pierwowzoru sięgnął ludowy komisarz spraw wojskowych rozkazując, aby w najkrótszym czasie pozbyli się nie tylko starorosyjskich bród, ale też sowieckich „kozich bródek”. Osobny ukaz załatwił tę sprawę, wzywając wszystkich funkcjonariuszy i wojskowych do zgolenia bród przed rozpoczęciem swych funkcji urzędowych.

Przynajmniej na początek cywilizowanie mieszkańców ZSRR. zaczyna się jak lat temu 200 zgorą od... zgolenia brody.

Ciekawe są też formy, w których występują w Rosji sowieckiej niektóre zjawiska bieżącego życia. W Archangielsku np. założono towarzystwo pogrzebowe pod nazwą „Kooperatywna konieczność”, a również wozy, służące do tych smutnych celów pogrzebowych, ozdobione są takim napisem.

#### „KROKODYL” O POCZCIE

O ile się w Rosji umiera nieraz w trybie przyspieszonym, o tyle żywi porozumiewają się ze sobą zapomocą poczt w trybie znaczkich opóźnionym. Powolność poczt sowieckich jest tematem tysięcy dowcipów pism humorystycznych. Jest to bodaj jedyny organ Rad Robotniczych, na który przeciętny obywatel sowiecki może zapatrywać się krytycznie. Rzucono w ten sposób pocztę na żer malkontentów, wiedząc, że każdy człowiek musi mieć kozła ofiarnego.

Pismo humorystyczne sowieckie „Krokodyl” wydało niedawno numer poświęcony sprawom poczt i telegrafów sowieckich, na którego pierwszej stronie widniał napis: —

- 1870 Urodził się w Krakowie muzykolog i kompozytor Henryk Opiński.
- 1898 Emil Zola publikuje sławny swój list otwarty w sprawie afery Dreyfusa — „J'accuse”.
- 1909 Umarł w Krakowie historyk literatury i dramaturg Adam Belcikowski; b. docent historii literatury polskiej w Szkole Głównej w Warszawie.
- 1916 Austriackie wojska zajmują stolicę Czarnogorza — Cetynję.
- 1929 Abdykacja króla Afganistanu — Amanullah'a.

II.

#### MĄDROŚĆ JAPONSKA.

Kto na innych bryzga błotem —  
sam w błocie utonie;  
Choćby nawet swoje złotem  
wysmarował dionie...

III.

#### TEŻ „DIALOG”!

Młodzieniec: Kocham najmłodszą córkę państwa głównie dlatego, że jest taka skromna.

Matka: To wie pan co? Zakochaj się pan lepiej w najstarszej — ona jest jeszcze skromniejsza!...

niebie, miesiąc jasny uśmiechał się. Ludzie dążyli jedni za drugimi.

Z ciekawością śledziłam cienie...

W tem spostrzegłem rzecz dziwną... Jednocześnie siostrzenica Dropiewskiej, Lenka moja uczenica, chwyciła mnie za rękę:

— Panie nauczycielu, widzi pan, Szczepańskiego pościan jest bez głowy.

Szczepański był kowalem w naszej wsi, człek jak tur, w siłę wieku. Niemcy zmieniłi mu pisownię nazwiska — w papierach miał — Schtschepansky. Kilkakrotnie namawialiśmy go, aby się postarał w starostwie o przywrócenie dawnej pisowni, ale nie chciał, dowodząc, że już jego rodzic tak się pisał. A ten urzędnik Niemiec — jak powiadał — który tę pisownię wymyślił, uczony był, z Berlina pochodził, więc wiedział, co robił... Stary Szczepański był analfabeta, nie wiele go obchodziło, co tam w papierach „stojalo”. Młody, zmierzony w uczenie kowalskiej po różnych miasteczkach, był jednym z tych, co dawne pruskie czasy chwaliłi. Niektórzy ludzie w wiosce bali się go — wielu go unikało.

Czy Schtschepansky zauważył swój dziwny cień? A może drwił sobie z mazurskich przesądów... Na mnie jednak zrobiło to przykre wrażenie.

I nie wiem, czy to zbieg okoliczności — ale faktem jest, że kowal, wychodząc z kościoła, pośliznął się, upadł, potłukł się bardzo. Następnego dnia odwieziono go do

szpitala powiatowego w Działdowie, gdzie po tygodniu życie zakończył.

Nazajutrz, w Nowy Rok, wiele było hałasu we wsi. Niemalże nairytowali się różni gospodarze i różne gospodynie, ale młodzież i działwa wiele miała ulechy.

Na chałupie Umierskiego, znajdującej się na skraju wioski, ktoś w nocy ustawił wóz drabiniasty. To samo stało się i u Zaboklickich, siedzących na przeciwnym krańcu wsi. Ile mieli roboty owi gburzy, ażeby ściągnąć wozy na ziemię! co się naodgrzaali „owtym rekarzom”. Podejrzewali urwisza nad urwiszę Horsta Sędzickiego i jego kamratów Hermana Obłudę i Karola Burckackiego. Ale nikt ich na gorącym uczynku nie pochwylił. Kiedy poczęto ich śledzić, to się tylko bójka wywiązała.

U Rokickich ognia na kominie w żaden sposób rozpalić nie mogli. To samo było u Krajewskich, u Bergholców i u Jebramów. Okazało się, że kominy były pozatykane gałganami, wiechciami, a w jednym nawet w szmatach znalaziono zdechłego szczura.

Młodzi powiadają, że płatają takie figle, aby przypomnieć starym, że oni to samo robili, kiedy byli młodzi i aby pokazać jeszcze młodszym od siebie, jak to się dla tradycji figle płatać powinno dla większej uciechy.

Toć to tylko raz do roku przypada — Nowy Rok.



### Sterylizują również cudzoziemców

Według doniesień prasy, Trybunał Rzeszy orzekł, że skazanie cudzoziemca na wydalenie z granic państwa niemieckiego nie wyklucza jeszcze możliwości poddania go za występki przymusowej sterylizacji.

Sądy zdrowia wydawać mają swoje orzeczenia wyłącznie pod kątem widzenia, czy skazany osobnik przedstawia dla interesów publicznych niebezpieczeństwo. Od decyzji organów wykonawczych zależy jednak, czy sterylizacja zostanie w praktyce w takich wypadkach wykonana.

### Oryginalna kara

Zmiana nazw zaszczytnych na hańbiące

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy za tamtejszą „Prawdą”, iż w rejonie Kurska miejscowe władze sowieckie z powodu niewypełnienia dostaw zbożowych przez 3 kolchozy, noszące nazwy „Budiennyj”, „Krupskaja” i „Czerwone Ziarno” przemianowały nazwy tych kolchozów na: „Leniuch”, „Sabotażysta” i „Nierób”.

„Wobec tego, że nam zależy, aby numer dostał się do rąk urzędników komisariatów ludowych poczt i telegrafów, posyłamy go nie pocztą, lecz przez posłańca”.



# Sydzień w radjo

## Rozgłośnia toruńska — Kaszubom na powitanie

W dniu uroczystego otwarcia rozgłośni toruńskiej, dnia 15 stycznia br. w godzinach rannych po sygnale czasu i pieśni „Kiedy ranne wstają zorze” rozgłośnia warszawska — jak już donosiliśmy — między godz. 6.48 a 6.52 i 7.07 do 7.15 nada na wszystkie stacje polskie piosenki kaszubskie w wykonaniu polskiej kapeli ludowej w układzie i pod dyrekcją Stanisława Kazury.

Na tę audycję złożą się następujące piosenki: 1) marsz Kaszubski, 2) „Jedna baba”, 3) „Ptasie wesele”, 4) „Sewy gołabeczek”, 5) „Andzia”, 6) „Sierota”.

Tegoż dnia między godz. 20 a 20.50 z rozgłośni toruńskiej na całą Polskę nadany będzie uroczysty program otwarcia. Na program złożą się m. in. przemówienia przedstawicieli Polskiego Radja, Rządu oraz społeczeństwa pomorskiego.

Uroczystego aktu poświęcenia rozgłośni dokona J. E. ks. biskup Stanisław Okoniewski. M. in. przemawiać będzie przed mikrofonem toruńskiego Radja p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtkils, ks. biskup Okoniewski, w imieniu społeczeństwa pomorskiego starosta krajowy p. Wincenty Łącki.

Chóry toruńskie odśpiewają kilka pieśni okolicznościowych. W przerwie między popisami chórów wygłoszone będą przemówienia okolicznościowe w gwarze kaszubskiej.

Szeroko i daleko na falach popłyną piękne dźwięki mowy kaszubskiej, mowy tych, którzy byli, są i będą wiernymi strażnikami polskiej mowy. W dniu uroczystego otwarcia rozgłośnia toruńska nawiąże zatem nierozzerwalną łącz-

ność z ludnością kaszubską, dając w ten sposób jawny wyraz, że służyć będzie w pracy swojej całemu regionowi pomorskiemu.

Jak się dowiadujemy, na uroczyste otwarcie rozgłośni toruńskiej przybędą

z Warszawy: p. wiceminister Drzewiecki, p. dyr. Roman Starzyński z Min. Poczty i Telegr. Poza tym z Polskiego Radja przybędzie dyrektor naczelny p. Chamiel, dyrektor gen. Dąbrowski, prezes rady programowej p. Krzewski oraz pani Sosnowska.

### Po raz pierwszy głos Jana Kiepurę rozbrzmi z rozgłośni toruńskiej

Entuzjaści rozgłośni toruńskiej usłyszą po raz pierwszy wielkiego śpiewaka Jana Kiepurę z radjostacji toruńskiej. W dn. 14 stycznia, poczynając od godz. 20.10 rozgłośnia toruńska wraz ze wszystkimi rozgłośniami polskimi transmitować będzie operę „Tosca” Pucciniego z Krakowa, w której wystąpi Jan Kiepura.

Jak wiadomo, Jan Kiepura cały do-

chód z przedstawienia oraz honorarjum Polskiego Radja przeznaczył na Muzeum Narodowe w Krakowie. Zatem i pomorscy radjostuchacze, którzy słuchać będą śpiewu Kiepurę mogą skorzystać z okazji współdziałania z ofiarodawcą i przyczynić się do powiększenia funduszu, składając w miarę możliwości najskromniejsze nawet sumy na Muzeum Narodowe w Krakowie, konto PKO 4100.

### Dziwny sen pana Łukasza

W związku z wydaniem przez Polską Akademię Literatury dzieł Bolesława Prusa mówi się dziś dużo o konieczności renesansu tego pisarza w naszej współczesnej literaturze. Niewątpliwie do tego celu nadaje się radjo — jako pośrednik i wychowawca. Dobrze się zatem stało, że utalentowany prozaik poznański, Stefan Balicki, zradjofonizował jedną z najciekawszych nowel Prusa — „Nawrócony”. Nowela ta w przeróbce radjowej nosząca tytuł „Dziwny sen pana Łukasza”, na tle świetnej charakterystyki psychologicznej skąpca — opowiada fantastyczne perypetje jego rzekomego nawrócenia. W „Teatrze Wyobraźni” usłyszymy ją w reżyserji artysty poznańskiego Teatru Polskiego Kazimierza Koreckiego w dn. 13 stycznia o godz. 18. W rolach głównych wystąpią: jako Łukasz — Zygmunt Noskowski, jako Kryspin — Szubert, jako sędzia — Bogusławski. Role kobiece kreują: Korecka i Chaniecka.

### Wojna o pierwszeństwo między Niemcami a Anglią

Ciekawe wyniki dał w 1934 r. wyścig pomiędzy Anglią a Niemcami o największą liczbę abonentów radjowych. Najprędzej Anglia posiadała ich o cały milion więcej. 1-go listopada 1933 r. posiadała Anglia 5.871.750 abonentów, Niemcy zaś tylko 4.847.549. 1-go listopada 1934 r. Anglia osiągnęła liczbę 6.660.850 abonentów, czyli, że od 1 grudnia 1933 przybyło 789 tys. abonentów; w tym samym czasie w Niemczech przybyło 1.034.000 abonentów. Zatem ogólna przewaga ilości abonentów Anglii wyraża się teraz cyfrą 750 tys. Wzrost liczby abonentów wyniósł w Anglii w 1934 r. 13,4 proc., zaś w Niemczech 20,8 proc.

### Myśli wybrane

W sezonie 1933-34 Polskie Radjo wprowadziło do swych programów stałą, trzymi-nutową audycję p. t. „Myśli wybrane” — wygłaszaną w godzinach wieczornych.

„Myśli wybrane”, to wielkie prawdy życiowe, ujęte w formę krótką, jasną i dostępną każdemu, to owoc prac i ducha największych myślicieli ludzkości od najdawniejszych czasów, aż do chwili obecnej. Ułożenie pierwszej serji tych myśli powierzono zostało autorowi „Monsalwatu” — Arturowi Górskiemu.

Obecnie Biuro Prasy i Propagandy Polskiego Radja — wydało zbiór tych „Myśli wybranych”, które nadane zostały dotychczas przez Warszawę. Skromna, lecz posiadająca wysoce artystyczną szatę ozdobioną dwoma wartościowymi drzeworytami St. Chrostowskiego książka stanowi cenne uzupełnienie każdej biblioteki.

### Radjostuchacze usłyszą... tony serca człowieka

#### Sensacyjny reportaż z kliniki lekarskiej w Krakowie

W sobotę, dnia 12 stycznia o godz. 18.45 usłyszą radjostuchacze... tony serca człowieka zdrowego i chorego. Transmisja odbędzie się z Krakowa z kliniki prof. dr. Jana Latkowskiego, Reportaż prowadzić będzie dr. Stanisław Karasiński.

Na falach eteru przemówi serce ludzkie; przy zastosowaniu bowiem aparatury, służącej w klinice do zbiorowego obsługiwanie chorych przez studentów w czasie wykładu, będzie można słyszeć tony serca niemal taksamo, jak wysłuchuje je badający lekarz. Aparat

odnośny konstrukcji inż. Kibińskiego, składa się z dwu wzmacniaczy trzylampowych i posiada specjalne urządzenie celem możliwie wiernego odtworzenia tonów serca.

W rędzie nowszych urządzeń posiada klinika także nowoczesną aparaturę roentgenowską z lampą „Rotalix-innox” z ochroną od promieniowania i od wysokiego napięcia. Jestto najsilniejsza lampa diagnostyczna z pośród produkowanych obecnie. Ponadto posiada klinika nadajnik radjowy do leczenia za pomocą fal ultra-krótkich o mocy 1,5 kw.



**Dziecko nie znoś mięty**

Wydaj z pomarańczy idealnie odświeżającą i smaczną pastę dla dzieci

**BEBEDONT**  
SZOFMAŃA  
DRZEWOT W WYCIENIE DZIECKA

### Dwa dni darów Fortuny

Trzecia spośród stutysięcznych wygranych padła w dn. 8 bm. na Nr. 82112, sprzedany do Tomaszowa Mazowieckiego. Brak narazie bliższych informacji o właścicielach tego szczęśliwego losu.

Pięćdziesięcioma tysiącami złotych, które padły na Nr. 176.554 w Drohobyczu, podzieliła się ludzka niezamożność: 10.000 zł otrzymał p. Maks Sink, łącznie z swymi kolegami z Polskich Zakładów Gazolinowych w Borysławiu, których dopuścił do swej ćwiartki; po 10.000 zł otrzymają też pp. J. S., zredukowany urzędnik naciarski, B. D., żona urzędnika i E. T. uczeń.

Przydadzą się również emerytom kolejowym, pp. K. L., J. G. i M. W. — owe 2.000 zł., jakie każdy z nich otrzyma z dziesięciotysięcznej wygranej na Nr. 103.944. Pozostali dwoma tysiącami podzieliła się pani N. P. i R. G., maszynistki w jednym z biur kolejowych oraz ich kolega p. P. N.

W małej kolekturze Nr. 894 w Kutnie, padło wczoraj 10.000 zł na los Nr. 1737. Oto wyniki ostatnich dwu dni ciągnięcia IV-tej klasy.

Przyszłość należy do tych, co mają los loteryjny; i ta najbliższa w IV-iej klasie obecnej Loterii i ta dalsza — w nadchodzącej 32-iej Loterii.

### Skok z 8.000 metrów

Jeden ze słynnych lotników dokonał niezwykle śmiałego czynu, zeskakując przy pomocy spadochronu z wysokości 8.000 metrów. Według podanych przez niego relacji, pierwsze 1.000 metrów spadał z głową na dół, przyczem do 500 metrów obracał się, jak krążek dookoła osi, dopiero na wysokości 200 metrów nad ziemią szarpnął za sznur i spadochron się otworzył. Obawiał się jednak gwałtownego uderzenia o ziemię. Wylądował jednak szczęśliwie, gdyż od wstrząsu uchroniły go poduszki i obcasy skóry gumowej Berson Okma.

**NIEBYWAŁA OKAZJA**  
eleganckie **KAPELUSZE DAMSKIE**  
w wielkim wyborze już od **zł 2.50**  
tylko w firmie  
**L. SZPIRO**  
Gdynia, ul. Abrahama 11, tel. 2605

## „Pastorałka” na falach eteru

### Zródło natchnienia dla poetów, malarzy i muzyków

Boże Narodzenie w samej choćby swej stronie obrazowej tak niesłychanie wzruszające i bliskie wszystkim, nawet prostaczkom i maluczkim, stanowiło z dawien dawna niewyczerpane źródło natchnienia dla poetów, malarzy i muzyków, dla prostego zaś ludu źródło specyficznej twórczości, także artystycznej choć mniej sztucznej. Zrazu ograniczała się twórczość muzyczna do samego opiewania chwały Bożej, według słów mniej czy więcej przez Kościół przepisanych. Wkrótce jednak i to stosunkowo bardzo wcześnie, poczęto obchodzić największe święta, a więc Wielkanoc i Boże Narodzenie w sposób odmienny: zamiast abstrakcyjnej modlitewnej pieśni wprowadzono scenę. Pierwotnie ludzki i dramatyczny Bożego Narodzenia zanadto był ludzki, by nie poprowadzić ich do bezpośredniego, scenicznego przedstawienia tych zdarzeń. Treści pieśni nabożnych o pasterkach, Aniołach, Świętej Rodzinie i Złótku stały się niejako żywymi obrazami, postacie, pieśnią opiewane, oblekły się ciałem. Chłopcy z chórów kościelnych, studenci i żaki szkolne, ubrani w odpowiednie szaty, wyobrażają postacie biblijne. Przedstawienia te, zwane w średniowieczu misterjami, przenoszą się z biegiem czasu z kościoła na cmentarz lub plac przedkościelny, temsamem stają się podatne

dla nowych przyziemskich wpływów. Rozmaite uczesne, a frywolne figury rozmieszczają zebrane tłumy, spoufalenie z Świętą Rodziną coraz bardziej rośnie. Lud — gdy chce być naprawdę rozumiany i sam chce rozumieć — musi przemawiać swoim językiem, co zupełnie nie ubiża ani nie umniejsza jego uczuciowego i serdecznego usposobienia się do wiary. To samo spoufalenie widać w tekstach do kolend i pastorałek. Pastorałki dają znakomitą sposobność do muzycznego ożywienia i rozbudowania kolendy. Postacie pieśni nabożnej usamodzielniają się, każda dostaje swą odpowiednią rolę muzyczną. Aniołowie wraz z Aniołem, pasterze wraz z swym przywódcą, tworzą różne możliwości muzyczne: Solo, zespoły, arje, ariosa, recytatywy, chóry oraz przygrywki instrumentalne. Czyli tworzą one formę kantaty bardzo w Polsce w w. 17 i 18-ym rozpowszechnioną. Materiał muzyczny czerpią one albo z kolend już znanych, albo z specjalnie do tego celu przeznaczonych kompozycji, które jednak opierają się na motywach ludowych. Bardzo często posiadają one charakter tańców, jak poloneza, krakowiaka lub mazura.

Stosownie do swego powstania i faktury muzycznej rozróżniamy więc pastorałki artystyczne, szczególnie w wieku

17-ym i 18-ym rozpowszechnione posiadają często tekst łaciński.

Pastorałki, przechowywane nieraz w starych bibliotekach klasztornych, i kościelnych, stanowią cenny skarb polskiej muzyki religijnej, szczególnie zaś muzyki ludowej. Dzięki wydawnictwu Leona Schillera, szereg z nich, dawno zapomnianych, przywrócony został żywej muzyce. Tembardziej zainteresuje wszystkich audycja pastorałkowa, ułożona przez Leona Schillera, która nadana będzie w radjo w dniu 15 stycznia (wtorek) o godz. 21.00.

### Ruch regionalistyczny w Europie

Literatura polska nie posiadała dotąd systematycznego zestawienia dorobku ruchu regionalistycznego w innych krajach, wskutek tego wiadomości nasze w tej dziedzinie bywały najczęściej dorywcze i niedosć dokładne. W badaniach i ocenie własnego regionalizmu brakło nam ogólniejszego tła i perspektywy, pozwalającej na zestawienie z analogicznymi przejawami myśli europejskiej. To też pojawienie się dzieła zbiorowego pt. „Ruch regionalistyczny w Europie” należy powitać z radością. Z książką tą zapozna słuchaczów bliżej w dniu 13-ym stycznia o godz. 17.50 przez mikrofon wileński uregent Jerzy Ordon.



# Pełna tabela siódmego dnia ciągnięcia Loterii

## 1-e ciagnienie

### GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na nr.: 94007  
 Zł. 10.000 na n-ry: 19806 39101  
 45519 119407  
 Zł. 5.000 na n-ry: 19063 77043 83731  
 99144 108601 120882 144486 163830  
 Zł. 2000 na n-ry: 3559 4451 25812  
 32213 30934 47427 51906 66937 75037  
 77368 84123 91558 96160 100790 106024  
 110621 116212 117426 135557 135603  
 130372 136691 141001 141244 143043  
 148139 160378 161012 179198  
 Zł. 1000 na n-ry: 4372 3495 7938  
 18283 31520 33957 40265 43797 45928  
 53966 55106 72432 81361 81998 83170  
 89021 89965 93561 97132 98764 104223  
 107783 108130 113028 113469 126292  
 128647 137226 152679 154767 158020  
 158587 157909 166555 174602

### WIELKIE WYGRANE

padają stale w szczęśliwej kolekturze

#### KAPTAŁA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2  
Gdynia, 10-go Lutego 5

Ciągnięcie IV. klasy trwa do 23 bm. Losy IV klasy jeszcze są do nabycia.

#### Po 200 złotych:

518 1121 285 2338 452 531 700 829  
 939 3146 216 494 525 735 85 831 4031  
 649 57 5154 422 578 887 968 6585 98  
 690 980 7061 95 199 615 91 711 878  
 8640 868 9078 101 2 45 85 86 394 633  
 720 82 876  
 10019 455 566 778 803 11082 96 409  
 921 12302 97 555 97 609 50 705 9 815  
 13349 652 92 786 860 995 14115 18 212  
 25 70 97 303 15507 16429 670 17179  
 598 692 18219 721 822 19896 909  
 20070 383 626 915 50 21191 543 849  
 22032 30 433 531 51 963 23044 215 79  
 487 91 654 862 24192 595 859 906 25178  
 459 26019 106 430 763 27165 262 376  
 400 580 26011 25 279 341 75 76 537  
 706 45 828 29342 70 95 417 554 752 62  
 864  
 30238 46 444 31025 176 372 863 32640  
 704 14 23091 242 639 73 886 34007 65  
 113 204 65 354 469 875 35057 317 510  
 68 609 876 90 36227 491 535 87 676  
 37144 576 625 802 71 39189 234 382  
 557 39045 266 335 72 597 654 863 939  
 40015 494 41080 382 96 770 816 952  
 94 42149 738 43233 782 905 44012 20  
 305 412 782 819 23 64 45116 80 202  
 478 517 77 727 67 833 46026 95 146  
 57 323 702 951 47066 249 48270 666  
 878 49098 349 572 92 890 940  
 50463 606 873 51010 93 100 471 90  
 94 706 53 813 52062 229 35 465 628  
 765 53058 124 339 615 78 717 986 54039  
 166 288 512 702 44 806 55020 208 82  
 552 56047 75 93 348 54 92 608 81 782  
 967 93 57203 75 86 490 776 801 14 948  
 58129 252 488 579 838 906 59022 147  
 235 46 92 379 566 95 676 861 955 98  
 60583 61246 80 445 500 785 820 983  
 62268 365 717 883 63146 931 64177 947  
 05128 612 64 811 66038 72 415 32 66  
 505 17 666 88 744 67277 387 512 68002  
 198 291 529 48 797 922 69078 193 325  
 405 508 605 802 4  
 70017 35 93 135 78 420 38 57 631 641  
 65 961 71251 375 548 814 72464 504  
 813 48 913 73101 251 440 9 755 80 920  
 74366 467 558 695 781 841 75078 112  
 39 244 83 324 42 44 459 504 841  
 76149 223 34 609 77218 303 781 826  
 78147 350 590 937 58 79002 9 40 118  
 211 16 772 837 74 84 942 94  
 80093 128 273 588 619 727 57 894  
 81012 362 692 912 46 82023 250 483 911  
 68 83 83093 233 564 781 808 983 84101  
 43 74 93 527 696 85172 318 749 86113  
 406 575 657 87342 493 991 88100 426  
 666 823 54 992 89134 407 26 861  
 90017 142 456 545 54 737 900 91182  
 599 797 92062 204 65 332 59 98 687 771  
 859 93360 891 926 94034 53 214 314 557  
 95252 397 687 722 80 876 96274 345 806  
 40 71 97199 426 93 596 945 98212 852  
 913 99025 200 77 317 618 785 848  
 100065 112 218 371 519 74 607 777  
 101034 91 355 723 102035 405 586 90  
 792 103052 169 89 283 303 53 414 35  
 924 104073 233 302 68 405 59 677 786  
 93 860 942 105138 573 823 35 106172  
 210 82 367 514 53 868 922 107208 87  
 993 108413 511 39 704 109016 76 874  
 110158 86 90 369 448 546 671 76 865  
 111364 591 742 820 923 112133 48 60 94  
 261 337 58 736 938 75 113112 264 505  
 790 114000 830 115309 51 455 575 863  
 116054 808 60 117093 207 118314 33 966  
 119141 64 239 475 99 924  
 120553 70 121103 5 365 715 64 122196  
 969 123024 43 117 375 565 988 124202  
 56 445 553 714 909 125287 338 92 729  
 68 126006 262 75 340 65 681 984 127800  
 78 961 97 128213 17 352 757 73 129040  
 176 334 558

## Po 2.000 zł

na n-ry 53.572 i 117.426

padło w 7 dniu w szczęśliwej kolekturze

Paweł Billert

Toruń-Grudziądz

## 110188 299 595 992 111175 223 317 908

688 860 920 30 132135 320 133271 431  
 26 112285 439 749 891 916 113026 112  
 242 334 88 99 524 706 45 114029 640  
 115010 356 74 403 16 506 660 62 856  
 116125 206 22 675 706 48 812 908 117003  
 551 745 816 118057 236 79 345 436 62  
 564 119120 33 79 387 522 660 749 52  
 120033 182 482 979 121099 207 642  
 932 122292 303 22 523 76 709 24 58 71  
 123247 307 514 55 865 72 124171 90 280  
 352 555 80 643 736 954 125451 667 707  
 57 817 927 126043 180 248 366 536 83  
 629 973 127141 305 684 128049 250 89  
 710 129087 246 47 464 506 846 954  
 130230 131144 298 132227 426 620 22  
 970 76 133286 583 635 134160 912  
 135057 94 208 73 628 136002 329 436  
 505 76 723 44 811 940 92 137106 66 347  
 78 883 138376 80 427 89 517 708 818 961  
 139353 531 615 79 93  
 140516 98 645 755 824 35 974 141070  
 247 899 142142 67 313 626 673 879 970  
 143057 480 572 611 768 822 91 144033  
 265 348 89 431 80 567 815 64 97 145198  
 570 635 747 49 65 830 40 146552 94 632  
 147394 755 148445 899 978 149091 140  
 416 64 990  
 150051 76 107 553 711 25 41 990  
 151002 41 103 68 218 36 387 509 152159  
 62 250 396 443 593 893 153157 271 412  
 25 634 154471 735 817 27 52 992 155516  
 635 57 74 932 156049 250 511 38 738  
 834 157381 408 683 96 764 158175 78  
 567 822 84 159007 48 573 650 748 884  
 959

## 11-gie ciagnienie

### Po 200 złotych:

61 76 224 663 1175 269 313 448 70  
 564 656 710 825 60 2000 46 185 462  
 748 3329 40 479 586 718 4116 84 274 513  
 798 5133 522 37 6277 354 419 7351 60  
 8116 578 680 9158 255 366 538 721 77  
 10448 535 41 607 884 913 28 11731  
 12034 157 91 239 604 890 13191 240 396  
 553 613 720 982 14047 324 971 15383  
 603 868 938 16348 90 405 718 17163 416  
 714 18207 422 576 823 19236 356 84  
 575 604  
 20801 21043 403 14 28 55 85 668  
 992 22086 198 540 608 737 46 912 14  
 89 23422 785 873 918 50 24080 184 515  
 676 25020 202 499 855 26546 751 976  
 65 27232 455 511 803 11 70 28037 152  
 328 524 751 29117 39 85 379 785 975  
 86  
 30063 415 656 708 32 74 31269 88  
 389 755 32093 253 333 448 729 877 917  
 33275 636 745 826 34304 508 744 79 826  
 905 22 39 35267 338 557 610 723 36240  
 353 844 649 93 37105 18 280 371 95  
 840 64 38322 421 27 543 923 26 94  
 39030 338 431 536 831  
 160252 60 402 536 42 628 82 161106  
 31 344 75 162101 626 955 163275 348  
 608 710 164054 156 631 41 785 165001  
 253 638 754 77 166004 582 812 98 928  
 167161 78 320 525 649 98 709 82 168021  
 332 416 558 714 954 169116 30 54 258  
 849 954  
 170007 46 359 749 829 996 171066 341  
 415 502 19 602 74 826 955 172045 247  
 54 497 555 625 60 724 65 84 921 44 49  
 70 173014 296 403 89 585 682 847 91  
 174224 341 94 434 591 608 702 50 77 888  
 903 175845 176296 343 448 701 905 25  
 177026 167 276 373 84 553 708 918  
 178225 56 387 98 460 889 179465 910 42

## III-ciagnienie

### Po 200 złotych:

233 312 418 734 41 806 959 70 1059 163  
 461 661 783 850 61 75 2215 50 92 341  
 3057 362 484 897 4046 280 531 414 44  
 94 716 897 5031 619 782 868 6260 66  
 342 677 985 7062 8453 779 9304 435 36  
 646 54 754 997

# Wielka wygrana Zł 50.000

w 7-mym dniu ciągnięcia klasy IV-iej padła na nr. 94007 w najszcześniejszej KOLEKTURZE

## „USMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1, Oddział w Toruniu, ul. Żeglarska 31.

Oprócz tej wielkiej wygranej padły w pierwszych dniach ciągnięcia obecnej klasy IV-iej w kolekturze „Uśmiech Fortuny“

wygrane: Zł 10.000 na los 2548  
 Zł 5.000 na los 5106  
 Zł 5.000 na los 7066  
 Zł 5.000 na los 139347

Jak więc widzimy „Uśmiech Fortuny“ jest jedynym, prawdziwym źródłem szczęścia.

40098 498 786 89 973 41194 466 650  
 718 90 806 42123 242 817 73 969 43095  
 183 519 660 61 75 901 44487 579 768 90  
 45754 46084 181 266 496 606 877 914  
 34 47159 362 733 994 48152 228 309 444  
 673 844 992 49476 581  
 50184 226 94 460 51227 311 66 583  
 52105 24 509 762 53218 385 54135 321  
 407 37 521 636 878 55243 95 679 833  
 64 56245 433 626 708 17 27 49 800 72  
 57468 518 601 919 58179 477 506 640  
 77 700 25 993 59133 77 297  
 60112 200 410 931 61167 97 207 532  
 659 905 54 62408 66 562 665 766 63099  
 291 694 981 64264 561 88 65162 84 609  
 954 66237 62 397 532 677 976 61719 96  
 655 68219 310 87 468 762 844 997 69378  
 404 40 847 944  
 70020 40 216 317 92 773 94 71142 302  
 560 600 825 72029 201 76 461 650 973  
 84 73257 581 74063 85 585 691 75386  
 429 672 832  
 76220 358 536 670 889 77107 295 519  
 631 759 78119 331 32 539 785 819 38  
 921 22 79038 287 674 795 891  
 80510 998 81170 348 614 978 82197 381  
 434 765 875 991 83057 326 689 708 23  
 948 614 978 82197 387 434 765 875 991  
 83057 326 689 708 23 948 84057 566 663  
 724 816 23 85074 167 351 612 711 49 63  
 857 72 87003 71 169 261 353 596 646  
 758 88 928 59 88032 622 89 883 89234  
 344 565 790 820  
 90001 13 61 275 421 636 69 847 91034  
 300 70 88 517 756 820 22 92080 98 900  
 77 93022 321 576 883 977 94001 738 98  
 822 95099 344 750 94 802 907 96089 161  
 98 511 627 891 933 97212 469 582 841  
 98015 201 41 340 490 707 83 99036 441  
 763  
 100037 135 513 685 814 910 38 101112  
 510 672 92 102263 409 722 827 103157  
 75 82 589 632 70 787 104387 571 683  
 740 105351 73 456 540 774 106065 177  
 444 511 17 54 70 621 803 25 107739  
 108313 404 90 626 735 109133 477 531  
 664 82 772 934 57

## 682 902 82313 503 612 25 922 83136

206 328 479 814 84159 245 540 60 747  
 85199 366 437 591 683 86008 301 441  
 687 931 87479 525 605 26 918 88179 761  
 848 86 941 76 95 89444 791 815  
 90102 653 775 842 91056 440 520 634  
 52 81 857 92458 535 54 600 743 54 999  
 93377 483 819 914 94050 437 534 741  
 87 820 95054 433 506 783 906 68 96059  
 75 224 301 475 561 611 59 65 71 710  
 97037 143 66 77 288374 737 88 861  
 98265 343 667 832 99334 484 823  
 100391 101271 899 102109 390 448 87  
 612 94 800 58 76 103091 214 645 865  
 104225 333 41 410 523 93 909 105019  
 121 29 69 106107 39 60 258 373 464 651  
 107537 819 902 108065 346 555 109204  
 335 438 79 593 612 83 840 82 92  
 110121 218 82 305 541 111005 547 976  
 89 112070 167 234 60 315 62 518 855  
 904 113100 463 622 852 114042 70 373  
 649 977 115036 168 380 487 910 53 77  
 116276 560 117080 548 81 648 820 118101  
 367 597 606 776 93 119129 553 763  
 120305 38 736 121008 149 75 86 208  
 852 122158 214 30 859 123160 844 929  
 124053 95 405 99 502 614 960 66 125006  
 32 253 90 327 460 79 529 68 126031 39  
 50 77 93 131 384 596 673 89 127076 106  
 98 211 732 123354 504 854 973 129037  
 580 645 798 819  
 130233 301 14 443 53 64 81 566 692  
 707 96 131294 403 86 864 935 132056  
 161 91 96 514 133072 191 737 98 134652  
 67 942 135741 863 977 136181 223 41  
 721 878 137525 861 996 138100 24 222  
 389 643 139029 69 109 67 76 227 456  
 789 802 38  
 140331 447 72 804 141053 85 366 447  
 679 142120 95 601 75 863 143517 77 85  
 614 798 144213 24 94 311 677 725 893  
 145018 38 72 278 449 69 699 758 146057  
 179 844 964 147565 627 56 818 972 78  
 93 148112 208 339 507 834 149899  
 150097 468 628 922 151008 208 307  
 669 91 710 21 152287 507 12 25 91  
 709 153155 267 389 449 877 154134 39  
 420 553 881 155278 471 156054 170 246  
 601 868 991 157005 21 77 155 429 82  
 703 846 158



# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

## Obustronna korzyść

### Dekrety oddłużeniowe uwzględniają interes dłużników i wierzycieli

W związku z ostatnimi dekretemi oddłużeniowymi, zmierzającymi do ostatecznego uregulowania zadłużenia rolnictwa i samorządów, dają się słyszeć głosy, że dekreta te ograniczają i uszczuplają „prawo wierzycieli”. Sugeruje się, że ulgi wprowadzone temi dekretemi dla gospodarzy rolnych i samorządów, uniemożliwiają wierzycielom przemysłowym, kupieckim i osobom prywatnym odzyskanie ich należności.

Tego rodzaju twierdzenia i sugestje są z gruntu fałszywe. Oczywiście, że każda ulga, przyznana dłużnikowi, znajduje swój odpowiednik w ograniczeniu możliwości egzekwowania przez wierzyciela kwoty dłużnej. Jeżeli dekret postanawia, że pożyczone, na przykład, rolnikowi przed 1 lipca 1932 r. 1000 zł. rozkłada się na 28 półrocznych rat, to oczywiście wierzyciel nie może odzyskać zaraz całego tysiąca złotych, ale musi się zgodzić na zapłatę w ratach dekretem przewidzianych. Podobnie, jeśli Urząd Rozjemczy czy samorządowa komisja oddłużeniowa uzna za wskazane rozłożyć na raty kwotę długu i zmniejszyć jego oprocentowanie — to w przeświadczeniu wierzyciela może to wyglądać na uszczuplenie jego praw.

W praktyce będzie to jednak uszczuplenie praw natury czysto teoretycznej, dalekie od jakiegokolwiek pokrzywdzenia wierzyciela. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że w znakomitej większości wypadków wszystkie te i tym podobne ulgi, przyznane dłużnikom, stosują się do należności, których wierzyciel w ogóle nie może odzyskać. Czy można mówić o pokrzywdzeniu wierzyciela prywatnego, warsztatu przemysłowego, czy przedsiębiorstwa handlowego z powodu rozłożenia spłaty wierzytelności, odroczenia płatności na pewien okres, konwersji należności itd., jeżeli wierzyciel w ogóle należności te nie przestał otrzymywać i w obecnej sytuacji gospodarczej dłużnika odzyskać ich nie może?

Głównym celem wszystkich naszych ustaw oddłużeniowych jest nietylko ulga dla dłużnika. Chodzi również o stworzenie — przez wprowadzenie tych ulg — takiej sytuacji, w której dłużnik zacząłby płacić. Wiadomym jest przecież, że większość obecnych dłużników przestała płacić wberw najlepszym swoim chęć. Niewypłacalność dłużników jest konsekwencją zmniejszenia się dochodowości warsztatów pracy. Obecnie jednym z centralnych zagadnień polityki gospodarczej Państwa jest przywrócenie tym warsztatom równowagi między ich dochodami i rozchodami.

Chodzi o to, aby dłużnik, którego dochód zmniejszył się, a rozchodowa pozycja zadłużenia pozostała w uprzedniej przedkryzysowej wysokości, mógł przyjąć do siebie po wstrząsie kryzysowym i zaczął płacić. Dlatego stosuje się ulgi, które leżą nietylko w interesie dłużnika, lecz również w najżywniejszym interesie wierzyciela. Inaczej wierzyciel mógłby w ogóle nie odzyskać swych należności.

O pokrzywdzeniu wierzyciela nie może być mowy i z tego względu, że nasze ustawodawstwo oddłużeniowe bardzo mocno uwypukliło zasadę nienaruszalności dłużnego kapitału. Rząd nie pozedł na generalną redukcję długów i uszanował całkowicie prawa wierzycieli prywatnych i instytucji kredytowych do odzyskania całej należnej im kwoty. Redukcja tej kwoty może być dokonana w zasadzie tylko w drodze dobrowolne-

go układu między dłużnikiem i jego wierzycielami. W nielicznych tylko wypadkach (np. dla długów z tytułu kupna ziemi, z działów rodzinnych czy dla długów lichwiarskich) dopuszczono możliwość redukcji długu mocą orzeczenia urzędu rozjemczego, nigdy zaś mocą samej ustawy. Ustawą Państwo zredukowało tylko te długi, które zaciągnięte były z kapitałów, będących własnością Państwa, a więc m. in. należności wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Dając więc ulgi dłużnikowi uszanowano prawa wierzycieli. Dano wierzycielom możliwość stopniowego odzyskania ich należności, które w dotychczasowym

stanie rzeczy były w znakomitej większości zamrożone. Jednocześnie wzmocniono rygory karne dla tych dłużników, którzy nie będą płacić pomimo zastosowania ulg.

Wydać się, że droga uregulowania stosunków kredytowych obrona została właściwie. Od zrozumienia tej drogi przez wierzycieli i od rozsądnego wykorzystania przez dłużników przyznanych im ulg, przy wzmoczeniu wysiłków w kierunku punktualnego regulowania płatności tych długów, które w wyniku zastosowania ulg pozostaną do płacenia, zależeć będą skutki podjętej akcji.

J. R-ski.

## Bilans handlu zagranicznego Polski w 1934 r.

Wzrost salda dodatniego o 43 miliony

Bilans handlu zagranicznego Polski wykazuje według tymczasowych obliczeń saldo dodatnie za cały 1934 r. w wysokości 178 milionów 896 tysięcy zł.

W porównaniu do roku poprzedniego t. j. 1933 r., w którym saldo dodatnie bilansu handlowego Polski wyniosło 133 miliony zł., saldo dodatnie w 1934 r. wzrosło o 43 miliony zł.

Na tak znaczny wzrost salda dodatniego wpłynęło z jednej strony zmniejszenie się wartości przywozu do Polski, a z drugiej strony — wzrost wartości wywozu polskiego. W 1933 r. wartość przywozu do Polski wyn. ogół. 827 milionów zł., a w 1934 r. — 798 milionów zł.,

a więc wartość przywozu w ciągu roku ubiegłego zmniejszyła się o 29 milionów zł. Wartość wywozu w ciągu 1934 r. wyniosła 975 milionów zł., podczas gdy w 1933 r. wartość ta sięgała sumy 960 milionów zł., a więc wartość wywozu, dokonanego w ciągu 1934 r. wzrosła o 15 milionów zł.

Wzrost wartości wywozu w okresie obowiązyjących niemal we wszystkich państwach różnych trudności i ograniczeń importowych jest dużym sukcesem polskiej ekspansji handlowej i wskazuje na prężność naszego młodego aparatu eksportowego.

## Świadczenia na rzecz Funduszu Pracy

Z dniem 1 lutego — zmiana w sprawie spłat

Z dniem 1 lutego rb. wchodził w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany rozporządzenia o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 978).

W myśl powyższego rozporządzenia kwoty potrącone przez pracodawców oraz opłaty od pracodawców należy wpłacać nie jak dotychczas do ubezpieczalni społecznych, lecz do Funduszu Pracy na jego rachunek czekowy w Pocztowej Kasie Oszczędności do dnia 20 miesiąca następującego po wypłacie, podczas gdy dotychczas dopuszczono były wpłaty do końca tego miesiąca. Równocześnie z dokonaniem wpłaty należy złożyć Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia odpowiednią deklarację, zawierającą obliczenie opłat oraz stwier-

dżającą, kto wnosi opłatę, w jakiej wysokości, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu.

O ile opłaty powyższe nie zostaną wpłacone w terminie lub zostaną wpłacone w sposób niezgodny z ustawą o Funduszu Pracy, wymiaru i poboru dokonywać będą nie jak dotąd ubezpieczalnie społeczne, lecz Zarządy Obwodowe Funduszu Bezrobocia, które również wykonywać będą kontrolę opłat oraz zastępować Fundusz Pracy, jako wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym.

Pozatem rozporządzenie przewiduje, że wymiar i pobór omawianych opłat od niektórych kategorii płatników lub też na niektórych terenach Rzeczypospolitej może być powierzony innym instytucjom prawnopublicznym.

## Na eksportowym rynku zbożowym panuje tendencja stała

Tendencja na jęczmień wzmocniła się znacznie, szczególnie na gatunki średnie. W Gdańsku płacono za jęczmień 114/115 funt. hol. pomorski złotych 20,25 za 100 kg. franko Gdańsk, poznański złotych 20,75 za 100 kg franko Gdańsk. Jęczmień browarniany zwykły i ceny za gatunki wyjątkowo piękne dochodziły do złotych 25,— za 100 kg. franko Gdańsk.

Zyto bez zmiany po złotych 16,85 za 100 kg. franko Gdańsk.

Kresowy owies po złotych 14,25 franko Gdańsk. Prima wyjątkowo piękne owse na siew osiągały cenę złotych 17,50 za 100 kg. franko Gdańsk.

Jęczmień 105 funt. hol., z kresów handlowano po złotych 16,90; 114/115 funt. hol. z kresów po złotych 19,10 za 100 kg. franko Gdańsk.

Zbyt na pszenicę bardzo utrudniony przy wielkiej podaży. Zagranicą ceny bez zmiany przy słabym popycie i silnej konkurencji zboża argentyńskiego i pszenicy francuskiej. Zainteresowania istnieją tylko na średnie gatunki jęczmień browarnego, jednakże ustaje, gdyż Australia notowań nie podwyższyła.

Tendencja na ogół jest stała, jedynie dalszy mróz i zatory w żegludze spowodować mogą trudności w eksporcie i w zbyciu.

## Wiadomości gospodarcze

### Krajowe

#### ZWIĘKSZENIE ILOŚCI BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ.

W roku 1933 mieliśmy w Polsce 8.985 tysięcy sztuk bydła rogatego. W roku ubiegłym 1934, zaznaczył się znaczny wzrost bydła rogatego; liczba jego wynosiła 9.240 tysięcy sztuk. Podobnie znaczny przyrost zanotowano wśród trzody chlewnej. W 1933 r. mieliśmy 5.752 tysięcy sztuk świń, zaś w 1934 — 7.052 tysięcy sztuk. Jest to wzrost znaczny i dla handlu polskiego bardzo korzystny. Liczba kóz również wzrosła o 43 ty-

siące sztuk i wynosi obecnie 320 tysięcy sztuk. Obniżyła się zaś liczba koni i owiec.

#### STOPIEN SKOOPERATYZOWANIA LUDNOŚCI W POLSCE.

Według opracowanych ostatnio danych statystycznych na 1000 mieszkańców przypada w Polsce 85 członków spółdzielni.

#### ZIMOWE OŻYWIENIE W ŁODZI.

Silne mrozy wpłynęły dość poważnie na ożywienie transakcyj na rynku włókienniczym w Łodzi. Transakcje te objęły artykuły zimowe prawie we wszystkich branżach

### Zwyzka kursów pożyczek polskich w Nowym Yorku

Jak donoszą z New Yorku od paru dni na tamtejszej giełdzie zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla pożyczek polskich. Dnia 8 bm. tendencja ta przybrała większe rozmiary. Notowano następujące kursy zamknięcia:

8 proc. pożyczka dillonowska 91,50; wobec 89,25 w dniu 7 bm.; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 117,50 wobec 116 1/2 dnia 7 bm.; 6 proc. dolarowa — 74,25 wobec 73 1/2; 7 proc. warszawska — 67 wobec 66 i 7 proc. śląska — 70,50 wobec 68,50.

### Giełdy

#### GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 11 bm.

Zyto 125 ton 15,50—15,25—15,50; Pszenica stand. 15,50—16,25; Jęczmień: browarny 21,50—22; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18—18,50; Owies 15,50—15,75; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 22,50—23,25; IB 0—65 proc. 21—22,25; II 55—70 proc. 16,50—17,25; razowa 0—95 proc. 18—18,25; poślednia pon. 70 proc. 14,25—15; Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 28,25—30,25; IB 0—45 proc. 26,50—27,50; IC 0—55 proc. 25,50—26,50; ID 0—60 proc. 24,50—25,50; IE 0—65 proc. 23,50—24,50; IIA 20—55 proc. 21,50—23; IIB 20—65 proc. 21,50—23; IID 45—65 proc. 20,50—21; IIF 55—85 proc. 16—16,50; III A 65—70 proc. 14—15; III B. 70—75 proc. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. 17—18; Otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11; pszenne mialkie 10,25—10,75; średnie 10,25—10,75; grube 10,75—11,25; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 39 41; Rzepik zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 34—38; Gorczyca 41—44; Siemię lniane 41—44; Wyka 24—25; Groch polny 28—31; Wiktorja 37—42; Polgera 29—33; Tymotka 50—60; Łubin niebieski 8,25—9; Konieczyna: żółta odłuszczone 72—80; biała 75—95; czerwona 105—125; Płatki ziemniaczane 11—11,75; Makuch lniany 17—17,50; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17,25—18,25; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Siema żytnia luzem 3,50—4; prasowana 3,75—4,50; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja.

#### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 11 bm.

Jęczmień I gat. 20,75—21; Jęczmień II gat. 19,25—19,75; Otręby pszenne grube 10,50—11.

#### GDANŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 12 bm.

Pszenica 128 funt. kons. 10,40; Zyto 120 funt. eksp. 9,75; 120 funt. kons. 9,85; Jęczmień I jakości eksp. 12,75—13,80; Jęczmień średni według próby 11,60—12,40; Jęczmień 114-115 funt. eksp. 11,20—11,25; Jęczmień 110-111 funt. eksp. 10,75; Jęczmień 105-106 f. eksp. 9,75; Owies eksp. 8,10—9,25; Groch „Wiktorja 22—25; Groch zielony 16,20—20; Groch drobny 16—20; Otręby żytnie 6,50; Otręby pszenne 7,00; Peluska 12—13,50; Gorczyca żółta 22—25; Mak niebieski 22—25; Wyka 11—13,50. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja spokojna.

#### DOWÓZ DO GDANŃSKA z dnia 12 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 1865 ton; jęczmienia 1440 ton; owsa 30 ton; otręb i makuchów 120 ton; nasion 87 ton.

#### GDANŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 12 bm.

Złoty 57,79—57,91; Dolar 3,04 1/2—3,06; Marka niemiecka 108—112.

#### Za dewizy płacono

Warszawa 57,78—57,89; Berlin 122,73—122,97; Nowy York 3,0500—3,0560; Londyn 15,02—15,05. Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja: stała.

#### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 11 bm.

#### Papiery wartościowe

3 proc. pożyczka budowlana 46,50—46,75; 4 proc. pożyczka inwest. 116,25; 4 proc. pożyczka inwest. seryjna 117,25; 5 proc. pożyczka konwersyjna 66—65,15; 5 proc. pożyczka kolejowa 61; 6 proc. pożyczka dolarowa 74,50; 7 proc. pożyczka stabiliz. 70—70,38, drobne 70,50—70,75; 8 proc. listy zastawne T. Kr. Przem. Pol. 83; 8 proc. listy zastawne ziemskie dol. 49; 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 52,75; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy stare 71,50—71,75; nowe 61,13—61,50; 5 proc. listy zastawne Łodzi 61,50—52,75; Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów przeważnie mocniejsza.

#### Dewizy

Belgia 124,00. 124,31, 123,69; Berlin 212,60, 213,60, 211,60; Gdańsk 172,85, 173,28, 172,43; Holandia 357,90, 358,80, 357,00; Londyn 25,96, 26,09, 25,83; Nowy Jork telegr. 5,28 1/2, 5,31 1/2, 5,25 1/2; Paryż 34,93 1/2 (35,02, 34,85); Praga 22,11, 22,16, 22,06; Szwajcaria 171,51, 171,94, 171,08; Włochy 45,32, 45,44, 45,20; Tendencja niejednolita.

#### Akcje.

Bank Polski 97,75—98; Lilpop 10,10; Norblin 35; Starachowice 13,25; Habermusch 40,50 Tendencja mocniejsza.

### Rezultat losowania bonów inwestycyjnych

W dniu 10 stycznia wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr.: 37827, 7727, 25841, 10361, 27992, 24674, 30662 we wszystkich dziesięciu seriach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po zł. 100 za Bon 25-złotowy.



# Na ziemiach Pomorza

## Do b. działaczy niepodległościowych Pomorza

### Odezwa Komitetu Organizacyjnego Zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza

Piętnasta rocznica powrotu Pomorza na łono Macierzy powinna być nietylko okazją do wzniosłych wspomnień wielkiej i radosnej dla nas przeszłości, lecz powinna nam przypomnieć nasze zadanie wobec przyszłych pokoleń, t. j. zbadać i stwierdzić, jakie były wysiłki i trudy Pomorza dla odzyskania niepodległości i zespolenia się z Macierzą i jakie były drogi naszych szermierzy sprawy narodowej, które doprowadziły wreszcie do zwycięstwa.

W poczuciu obowiązku godnego utrwalenia wysiłków naszej ziemi pomorskiej dla wielkiego dzieła zjednoczenia, grono b. pomorskich działaczy niepodległościowych powzięło myśl zwołania wszystkich tych Pomorzaków, którzy pracą swą dołożyli cegiełkę do budowy gmachu Wolnej Ojczyzny.

Zjazd odbędzie się w niedzielę, dnia 24 lutego 1935 r. w stolicy Pomorza — Torunia. Ma on dać początek systematycznej i wszechstronnej pracy nad ułożeniem dzieł niepodległościowych naszej dzielnicy.

Zwracamy się przeto do wszystkich b. działaczy niepodległościowych Pomorza z apelem: Podajcie Wasze adresy i adresy znanych Wam działaczy Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu w Toruniu, ul. Mostowa 11. Spisujcie Wasze wspomnienia, odnoszące się do Waszej pracy i Waszych przeżyć w pracy niepodległościowej.

Komitet Organizacyjny Zjazdu jest właśnie w trakcie przygotowania listy osób mających być zaproszonymi na zjazd. Brak jeszcze wielu nazwisk osób zasłużonych wobec polskości na Pomorzu w czasach niewoli. Przesyłajcie więc niezwłocznie Wasze adresy tudzież

### Zmiany w ruchu kolejowym między Gdynią i Helem

Z S. K. S. dowiadujemy się, że wobec zepsucia się wagonu motorowego, kursującego z dniem 5 stycznia br. między Gdynią i Helem skasowane zostały z dniem 11 stycznia br. aż do odwołania następujące pociągi nr. nr.: 5343 Gdynia odjazd 7,32 Hel przyj. 8,57, 5345 Gdynia odj. 20,08 Hel przyj. 21,36, 5344 Hel odj. 9,12 Gdynia przyj. 10,38, 5346 Hel odj. 21,54 Gdynia przyj. 23,20.

Równocześnie zaprowadzone zostały z powrotem pociągi nr. nr. 5318 Puck odj. 10,05 Reda przyj. 10,40 oraz poc. 3453 Reda odj. 21,23, Puck przyj. 22,05.

### Wieczory teatralne

#### „Moralność Pani Dulskiej”

Tragifarsa kołtuńska w trzech aktach  
Gabryeli Zapolskiej

„Moralność Pani Dulskiej”, jeśli nie weszła jeszcze do klasycznego repertuaru naszego teatru, to w każdym razie jest jedną z najmocniejszych pozycji jego repertuaru „żelaznego”. W naszych oczach, w oczach tego pokolenia, które pamięta dobrze jeszcze ten okres najokropniejszego bodaj sfilistrzenia i kołtuństwa, jakim odznaczały się pierwsze lata bieżącego stulecia, dokonywa się proces przedziwny. Sztuka, z taką pasją — jak wszystko zresztą u Zapolskiej — napisana, jako najzjadliwsza satyra na poziom i moralność życia drobno-mieszczańskiego, w miarę upływu lat nabiera zupełnie odmiennych rysów. Z jednej strony widzimy, ile dobrego zrobiła w tej dziedzinie wielka wojna, która obok ogromu nieszczęścia, przyniesionego na świat, potężnym swoim tchnieniem przewentylowała duszne i zatęchłe zakamarki życia. z drugiej zaś strony, dzięki perspektywie lat zaczynamy spostrzegać inne rysy w tej „tragifarsie kołtuńskiej”, jak ją autorka nazwała. Rysy, których zapewne nie dostrzegaliśmy ówczesna publiczność teatralna w latach pełnego blasku aktualności sztuki. Kto wie, czy sama autorka o nich myślała...

adresy żyjących osób, b. działaczy niepodległościowych.

Pamiętajcie też, że Wasze przybycie na zjazd jest koniecznością i obowiązkiem, jest aktem służby w imieniu polskości Pomorza.

Każdy więc niech spełni swój obowiązek.

(Zniżki kolejowe i kwatery po cenach niższych w Toruniu zapewnione).

Toruń, w styczniu 1935 r.

KOMITET ORGANIZACYJNY ZJAZDU:  
Dr. Otton Steinborn, przewodniczący;

Mieczysław Paluch, I. wiceprezes; Tadeusz Pietrykowski, II-gi wiceprezes; Adam Czarliński; Konrad Fiedler, prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich; Dr. Stanisław Gąsowski; Bronisław Hozakowski; Mgr. Wiktor Jagalski; Mgr. Feliks Konkolewski; Dr. Kazimierz Korzeniewski; Ks. kan. Leon Kozłowski; Ks. kan. Lewandowski; Józef Mossakowski; Jan Nierzwicki; Wojciech Pawlak; Tomasz Pokorniewski; Dr. Franciszek Rediger; Jakób Sulecki, Kazimierz Tomaszewski.

## Tania sprzedaż poinwenturowa

u P. ANFLINKOWEJ  
w GDYNI, ul. Świętojańska 13.

166

KORZYSTAJCIE, z okazji zakupu towaru dobrego po bardzo niskich cenach.

## Nauczycielstwo Pomorza i Wielkopolski

na kursie w Bydgoszczy

Realizacja programów nowej szkoły powszechnej wymaga wszechstronnych kwalifikacji zawodowych od nauczyciela. Szczególnie zaś obszerny dział rysunków i zajęć praktycznych wraz z kulturą życia codziennych z uwagi na swoje walory wychowawcze potrzebuje sił zawodowo odpowiednio wyszkolonych. To też Kuratorium zorganizowało w czasie od 3—13 1. br. odpowiedni kurs, by na nim wyszkolić pionierów tej idei. Nauczycielstwo rozumiejąc swoje zadanie w szkole obecnej dopisało w zupełności. Zjechało się 110 pań i panów, reprezentujących 17 obwodów szkolnych tj. całe wojводство poznańskie i pomorskie.

Otwarcia kursu dokonał Inspektor szkolny p. Tarnowicz z Bydgoszczy, witając przybyłych życząc im jak najlepszych wyników pracy. Pod względem naukowym stał kurs na bardzo wysokim poziomie, czego dowodem nazwiska kierownika kursu i prelegentów. I tak kierownictwo kursu spoczywało w rękach instruktora Kuratorium Okr. Szkolnego w Poznaniu p. prof. Stanisława Beera. On również wykladał metodykę zajęć praktycznych i rysunków. Projektowanie odbywało się pod kierunkiem prof. Państw. Szkoły Zdobn. w Poznaniu p. Władysława Rogulskiego. Dział zabawkarstwa i majstrowania prowadził p. prof. Mieczysław Lewczenko, naucz. Państw. Sem. Naucz. w Lesznie. Rysunków uczył naucz. Sem. Naucz. w Rogoźnie p. prof. Jan Klus; wreszcie konstruowa-

nie odbywało się pod okiem naucz. Państw. Sem. Naucz. w Bydgoszczy p. prof. Kazimierza Wrzosa. Na zakończenie kursu urzędowo wystawę, która była przeglądem i sprawdzianem dokonanej pracy.

Wizytował kurs p. wizytator Godecki. Kierownictwo kursu zdając sobie sprawę z tego, że nauczycielstwo poświęca wakacje dla dobra szkoły pamiętało również o rozrywkach i przyjemnościach, urządzając świetlicę, wieczorki towarzyskie oraz wycieczki. Dużą i to bardzo miłą niespodzianką sprawił uczestnikom kursu dyr. teatru miejskiego p. Stoma, który dla spopularyzowania sztuki udzielił dla wszystkich bezpłatnych biletów na jedno przedstawienie.

Uczestnicy kursu umieszczeni byli w internacie Sem. Nauczycielskiego, gdzie koszt mieszkania, wraz z całodziennym utrzymaniem wynosił zaledwie 2 zł. na dobę. Organizacja całości była bez zarzutu, do czego w dużej mierze przyczynili się p. dyr. dr. Winkler oraz p. prof. Timler. Nie można również pominąć faktu, że kurs był zupełnie bezpłatny i wszystkie materiały, farby, ołówki itp. dostarczyło kierownictwo kursu. To też nie dziwnego, że wszystko rwało się do pracy.

Jedno życzenie należałoby skierować do władz szkolnych, a mianowicie, by w przyszłości kursy zorganizowało tak, jak to uczyniono tym razem.

R. C.

### Nagrody pieniężne dla oszczędzających

Centralna Kasa Spółek Rolniczych corocznie przyznaje nagrody pieniężne dla najgorliwszych wkładców w kasach Stefczyka. Przyznawanie premii odbywa się drogą losowania z pośród kandydatów, podanych przez poszczególne spółdzielnie. Nagrody wynoszą od 15 do 30 złotych dla jednego wkładcy. Na posiedzeniu Zarządu Oddziału C. Kasy Sp. R. w Toruniu w dniu 31 grudnia 1934 roku przyznano nagrody wkładców z następujących kas Stefczyka: Bądkowo, pow. nieszawski, Leśno, pow. chojnicki, Lińsk, pow. tucholski, Miechucino, pow. pow. kartuski, Osowo, pow. starogardzki, Topólka, pow. nieszawski i Zadzuszniki pow. lipnowski. Ogólnie przyznano 7 nagród na sumę 120.— zł. Inicjatywa Centralnej Kasy niewątpliwie będzie zachętą dla oszczędzających w kierunku wytrwałego ciułania chociażby drobnych kwot pieniężnych i składania ich w kasach Stefczyka.

### Niebawem rozpoczęta zostanie budowa rzeźni w Gdyni

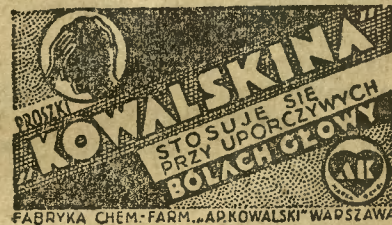
W dniu wczorajszym Komisarz Rządu w Gdyni mgr. Sokół podpisał rozporządzenie o przedsięwzięcie potrzebnych prac nad budową rzeźni miejskiej w Gdyni.

Niebawem więc podjęte zostaną prace budowlane. Budowa rzeźni miejskiej realizowana wreszcie w tym roku, jest wysoce doniosłym posunięciem dla gospodarki Gdyni.

### Bocian urodzony w borach tucholskich zawędrował do Afryki

Państwowe nadleśnictwo Przewodnik w pow. tucholskim otrzymało doniesienie z Państw. Muzeum Zoologicznego (stacja badania wędrowek ptaków) w Warszawie, że bocian z obrączką kontrolną B.2282, zaobrazkowany w dniu 8 czerwca 1933 roku w leśnictwie Nowa Huta (obręb nadleśnictwa Przewodnik), został w miesiącu grudniu tegoż roku znaleziony niezżywy w miejscowości Scire (Tigrai) w północnej Abisynji.

Zatem bocian urodzony w Borach Tucholskich w Polsce znalazł się w swej półrocznej wędrowce o 4500 kilometrów od rodzinnego gniazda, w oddalonej miejscowości afrykańskiej.



Zapewne, duża zasługa w tem pokazaniu postaci pani Dulskiej „z innej strony” znakomitej artystki, pani Wandy Siemaszkowej, która wystąpiła gościnnie na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej. Jej Pani Dulska, ten arcywzór



i najbardziej idealne wcielenie przedwojennego kołtuństwa, daleka była od szablonu. Z poza maski tego egoizmu, wiary w dostojne posłannictwo rodziny i domu, skąpstwa, wiecznego od rana do późnego wieczora gderania. wyzierało

oblicze starej kobiety, zagonionej przez życie, po swojemu czującej i przede wszystkim okrutnie, nieludzko zmęczonej. Może jest to czysto subiektywne odczucie niżej podpisanego, ale ta krzątająca się po scenie śmieszna postać, ten precyzyjnie działający motor maszyny rodziny Dulskich, ma chwilami akcenty tragiczne. Zapewne, dużo jest w tym układzie jej życia winy samej Pani Dulskiej, której ta wieczna ruchliwość i gderliwość odpowiada i która innego życia by sobie z pewnością nie potrafiła wyobrazić, ale ta stara kobieta oddała się swojej rodzinie bez reszty. Rodzinnie, na którą składa się mąż-matkoł, któremu wygodniej jest iść przez życie ścieżką, utworzoną przez żonę, synnicpion i hulaka, nieprawdopodobny przytem kabotyn i dwie córki, jedną, o której wiemy, co z niej za ziółko wyrośnie i druga, która zapewne skończy na blednicę albo suchoty.

Zasłużona weteranka polskiej sceny, pani Wanda Siemaszkowa, była znakomita w tej jedynej w swoim rodzaju roli. Okropny szlafrok, ten prawdziwy mundur Pani Dulskiej, powiewał niby sztandar kołtuństwa po całej scenie.

Chcąc pochwalić innych wykonawców, trzeba poprostu przepisać cały program. Doskonałą sylwetkę Felicjana Dulskiego, pysnie wykończoną we wszystkich szczegółach, dał dyr. Bracki, choć może nie wyzyskał w całości efektu tego słynnego „A niech Was

wszyscy djabli...” jedyne słowa roli, z którymi wychodzi ze sceny ta przesuująca się przez dwa akty milcząca postać „pana i głowy rodziny”.

Pani Lucjana Bracka w roli Tadrachowej dała cacko charakterystyczne. Impetycznym Zbyszkiem Dulskim był p. Janusz Staszewski, który — zdaje się — wziął na serjo kabotyńskie ciągoty „duszy” tego młodego bęcwała. P. Marja Hlouskówna i p. Laura Kopczyńska w rolach Hesi i Meli Dulskich były również poprostu znakomite. P. Hanna Małkowska swoją Juljasiewiczową z Dulskich zagrała z temperamentem i finezją.

Osobne słowa pochwały należą się p. Wandzie Stanisławskiej, która była urodziwą i pełną wyrazu Hanką. Wreszcie p. Stefanja Skassówna w epizodycznej roli lokatorki zagrała bardzo ładnie.

Reżyserowała sztukę p. Wanda Siemaszkowa. To wystarczy.

Stylowe „wnętrze” małowieszczańskie (jak powiada komunikat dyrekcji teatru) dał p. Feliks Krassowski. Istotnie te portjery, te wachlarze i pocztówki na ścianach, były bezkonkurencyjne.

Liczna — jak na Toruń — publiczność, bawiła się znakomicie.

Wystawieniem „Moralności Pani Dulskiej” z Wandą Siemaszkową Teatr Ziemi Pomorskiej wzmocnił bardzo swoją niezbyt mocną pozycję.

H.



# Potęga, która ujarzmiła zbrodnię, uszlachetnia występek

## Reportaż z więzienia kobiecego w Fordonie

### III.

— Panie aspirancie, melduję, w kuchni zatrudnionych sześć więźniarek! — salutując po wojskowemu, oznajmia dyżurna strażniczka więzienia.

— Dziękuję! — a zwracając się do mnie, „pan aspirant“ mówi: — oto nasza kuchnia.

— A co „pensjonariuszki“ otrzymują na obiad?

— Staramy się nasze menu urozmaicić o tyle, na ile pozwala regulamin więzienny. Rozumie się, że wykwinnych rzeczy się nie podaje, ale za to potrawy pożywne: kasze, krupniki, groch, kartoflanki, rano kawa z chlebem, który wypiekamy we własnej piekarni, kołacje mamy gotowane. Produktów żywnościowych nie kupujemy, przeważnie wszystko wytwarzamy we własnym zakresie.

Było już po obiedzie. Nie miałem sposobności skosztować jedzenia. Poprosiłem o kromkę chleba. Zjadłem. Doskonale razowiec. Niejednej brakowało go na wolności. W obszernej kuchni czystość rzuca się w oczy. Pożywienie gotuje się w ogromnych kotłach hermetycznie zamkniętych.

Idziemy następnie do piekarni, która powstała za staraniem obecnego naczelnika więzienia, p. Rymkiewicza. Ale o tem później, bo trzeba szerzej opisać tę nadzwyczajną zapobiegliwość obecnego kierownika zakładu karnego w Fordonie, która przekształciła dom więzienny na dom pracy. Piekarnia wzorowa.

— A mąkę, skąd się bierze? — pytam.

— Mamy własny młyn, również założony przez p. naczelnika.

— No, ale chyba już zboże kupujecie?

— Nic podobnego, mamy własne gospodarstwo rolne, obsługiwane przez więźniarki. Kobiety u nas sieją, orzą, bronują, miela mąkę, murują, tynkują, sprzedają wełnę, farbują, obsługują stajnie, obory....

— I wyrabiają tak zachwycające kilimy, tak misterne tkaniny, koronki? — Wprost nie do uwierzenia, dodaje zdziwiony.

— Zakład nasz, jak pan widzi, jest samowystarczalny.

— W najszerszym tego pojęcia znaczeniu, — przytakuje.

Gdyśmy się znaleźli przy stajni, oborze, przy chlewach, to wszędzie dostrzegłem wielką kulturę gospodarczą. Gdyby było można, to należałoby to wszystko demonstrować zainteresowanym, jako okaz, godny naśladowania. Popatrzymy na te króliki wycackane, wypieczono

— I wyrabiają tak zachwycające kilimy, tak misterne tkaniny, koronki? — Wprost nie do uwierzenia, dodaje zdziwiony.

— Zakład nasz, jak pan widzi, jest samowystarczalny.

— W najszerszym tego pojęcia znaczeniu, — przytakuje.

Gdyśmy się znaleźli przy stajni, oborze, przy chlewach, to wszędzie dostrzegłem wielką kulturę gospodarczą. Gdyby było można, to należałoby to wszystko demonstrować zainteresowanym, jako okaz, godny naśladowania. Popatrzymy na te króliki wycackane, wypieczono

— I wyrabiają tak zachwycające kilimy, tak misterne tkaniny, koronki? — Wprost nie do uwierzenia, dodaje zdziwiony.

— Zakład nasz, jak pan widzi, jest samowystarczalny.

— W najszerszym tego pojęcia znaczeniu, — przytakuje.

Gdyśmy się znaleźli przy stajni, oborze, przy chlewach, to wszędzie dostrzegłem wielką kulturę gospodarczą. Gdyby było można, to należałoby to wszystko demonstrować zainteresowanym, jako okaz, godny naśladowania. Popatrzymy na te króliki wycackane, wypieczono

— I wyrabiają tak zachwycające kilimy, tak misterne tkaniny, koronki? — Wprost nie do uwierzenia, dodaje zdziwiony.

— Zakład nasz, jak pan widzi, jest samowystarczalny.

przecież rejon więzienia. Ktoby to pomógł?

A owe owieczki, wymyte, wychuchane, wypielegnowane! Toż z ich wełny wyrabia się owe słynne już na całą Polskę kilimy fordońskie.

I tem wszystkim tak jestem urzeczony, że filozofuję: co za potęga tkwi w zjawisku, któremu na imię praca. Potęga, która ujarzmiła zbrodnię, uszlachetnia występek.

I w tem gospodarskim obejściu na chwilę zapomniałem, że jestem w wię-



Hodowla świń w więzieniu.

zieniu. Ot, przyjechałem na wieś i lustruję dobytek, którym szczyli się gospodarz. Tylko, że ten gospodarz jest nieco taki urzędowy. Ale pozatem ujmując grzeczny. Nie tylko w stosunku do gościa, ale i do więźniów. Formuluje to swoje spostrzeżenie nie na podstawie tego, co do mnie mówi p. aspirant, lub w jakiej formie odzywa się do więźniów, jeno jak więźniowie odnoszą się do swego nadzoru. Stosunek swobodny, szczerzy, bez poufałości, ale też i nie oparty na strachu. Taki przykład: zwiedzam warsztat. Więźniarka zwinnie manipuluje szydełkami, a z pod jej rąk wychodzi ładna robótka koronkowa.

— To trudna robota! — zagaduję.

— Tego się można nauczyć, na wolności tego nie umiałam.

Przecież tej dziewczynie nikt nie kazał w ten sposób odpowiedzieć. To porównanie między tem, co było za murami, a jak jest w tych murach wypadło samorzutnie.

I po tej odpowiedzi nie dziwiłem się bardzo, gdy mi p. aspirant poinformował, że często zdarzają się wypadki, że więźniarka, wypuszczona na wolność, po odbyciu kary, lub przedterminowo zwolniona, na podstawie dobrej opinii

władzy, prosi, ażeby jej nie wydalac, bo chce tu zostać. Zupełnie zrozumiałe, bo co ją czeka na wolności? Pogarda otoczenia, życie bezdomne i bezchlebne? Ona ma już swój świat własny i tu chce żywoła dokonać. Oczywiście, że są to wyjątki. Ale wyjątki nieraz więcej mówią, aniżeli reguła.

Więzienie dla kobiet typem swym zupełnie się odróżnia od domów karnych dla mężczyzn. Gdyby tu dać swobodę rozporządzania własną osobą w szerszym zakresie, zmienić, lub nieco zatuszować rygor koszarowy, mielibyśmy poprostu pensjonat, lub jakieś dożywocie dla bezdomnych istot. Ale kara być musi. I w tej izolacji, zresztą nawet nie

zbyt surowej, boć znajomi, krewni, mogą raz po raz odwiedzać i pisać listy do więzienia, — w tem odosobnieniu zawiera się surowa treść owej kary. Człowiek zrodzony jest do wolności. Pozbawienie go tego skarbu, czyni go nieszczęśliwym. Więc nie jest tu sielanka. Ileż niezaspokojonych tęsknot, ileż lez gorzkich, ile dusznych wspomnień, wyplakanych bezsennymi nocami do więziennej poduszki? Nie tyle może straszne owo więzienie, ile świadomość, że się jest w więzieniu ze swym nieodłącznym, okrutnym koszmarem popełnionej zbrodni. Przed ową straszną samotnością, więzień ucieka pod opiekę dobroczynnej pracy.

— Kiedy za karę, — mówi mi p. aspirant, — trzeba było zabronić więźniarce pracy, to płakała gorzkimi łzami. Tu nie trzeba żadnych innych środków represyjnych.

— Ta praca daje zysk!

— Naturalnie, ale i wydatki z utrzymaniem więzienia są ogromne, a poza tem każda, która pracuje, też zarabia. Dobre pracownice dostają nieraz od 20 do 30 gr dziennie. Połowę zarobionych pieniędzy może użyć na swoje potrzeby, dowoli, a połowę odkłada, żeby miała przy wyjściu z więzienia jakieś oparcie. Są wypadki, że niejedna przy opuszczeniu więzienia dostaje na rękę 400 a nawet i 500 zł.

— To nadzwyczajne. A co więźniarki robią z tą drugą połową zarobionych pieniędzy?

— Niejedne za te pieniądze kupują sobie lepsze jedzenie, bo przecież wykwinnych rzeczy w więzieniu się nie daje, a inne znów oszczędzają i posyłają pieniądze rodzinie, niejedna matka posyła dziecku na szkołę.

Zwiedziliśmy gospodarstwo, wracamy znów przez korytarze gmachu. W więzieniu znajduje się kaplica, w której co niedziela odbywa się nabożeństwo. Tu więźniarki po pracy szukają pociechy w modlitwie.

Znalazłem się znów na owym dziedzińcu więziennym. Komunistki jeszcze zażywają powietrza. Dwie godziny codziennie. Jedyny to przymus, któremu podlegają. Przyglądam się twarzom i tych i tamtych przy pracy. Te wciąż rozgadane, tamte skupione, ciche i potulne. Ale naogół te i tamte wyglądają dobrze. W tej chwili, gdy zwiedzam więzienie, żadna nie choruje, a przecież to okres grypy. Śnać przechadzka dobrze robi. Komunistki rozmawiają ze sobą przeważnie po polsku, choć i żargonem się posługują, a nawet językiem rosyjskim.

Idziemy teraz do cel więziennych i do sal ogólnych. Długi korytarz systemu hotelowego. Podłogi drewniane. W drzwiach małe otwory, zwane „judaszami“. Cele próżne. A, nie, jedna zajęta. Zbliżam się do drzwi. Kartka z numerem, bez nazwiska, z krótką informacją, zaopatrzoną paragrafami K. K. za co i kiedy.

W tej celi, z swemi posepnymi myślami siedzi ta, która nieomal przez półtora roku dzielila zemocjonowaną publiczność na dwa, chorą sensacją żyjące, obozy: na „gorgonowców“ i „antygorgonowców“.

Tutaj figuruje, jako numer 15-ty. I nic więcej. Bo więzienie to taki zdrowy świat, gdzie najkrzykliwsza sensacja nagle przycicha. I w tem jednym jest moralna wyższość tamtego środowiska nad społecznością, żyjącą z tej strony fordońskich murów.

Obok takiej celi przechodzi się na palcach....

Leon Sobociński.

**SNIEG TATRZAŃSKI**  
NAJSZLACHETNIEJSZY KREM DO PIELEGNOWANIA CERY  
FALKIEWICZ POZNAŃ  
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW

## W Bydgoszczy schwytano dwóch urzędników miejskich na defraudacji

### Zrealizowali czek, a pieniądze schowali do kieszeni

W dniu wczorajszym organa inspekcyjne Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy ujawniły nadużycie pieniężne, popełnione w ostatnich dniach grudnia przez dwóch buchalterów Gazowni Miejskiej. Jak ustalono — buchalter Piotrowski otrzymał od jednego z klientów Gazowni Miejskiej czek na 750 zł, który mimo, iż został zaksięgowany — nie wpłynął do kasy miejskiej. Podczas badań okazało się, że Piotrowski wspólnie z drugim buchalterem Zarządu Miejskiej, Cyranem czek zrealizował w banku, a uzyskaną kwotę w połowie podzielił się ze swym współnikiem.

Z chwilą ujawnienia nadużycia przez inspektora miejskiego — obydwóch buchalterów z miejsca zwolniono, kierując sprawę do rąk prokuratora. Jeśli chodzi o miasto, to Kasa Komunalna żadnej straty nie poniesie, gdyż zdefraudowaną kwotę natychmiast zabezpieczono. Według posiadanych przez nas wiadomości — defraudanci pokryli już 670 zł, tak, iż pozostała do zapłaty tylko kwota 80 zł.

Fakt ujawnienia sprzeniewierzenia przez organa kontrolne Zarządu Miejskiego w tak szybkim terminie — świadczy pochlebnie o obecnym działaniu aparatu administracyjnego miasta.

## Trzej bracia przemytnicy skazani na 80.000 złotych grzywny

Przed paru miesiącami Straż Graniczna w Gdyni wpadła na trop szajki przemytniczej, zajmującej się szmuglem na wielką skalę. Śledztwo, wszczęte przez Podkomisarza Szablowskiego, doprowadziło do wykrycia przedsiębiorczej bandy, którą tworzyli trzej bracia Nowakowie.

Przywódcą szajki był najstarszy brat Edward, pełniący obowiązki stewarda na statku „Tczew“. Jego rola ograniczała się do samego przemytu. Znosił on więc na ląd tytoń, alkohol, karty do gry, zapalniki i szereg innych nieoclonionych przedmiotów, którymi w dalszym ciągu opiekowali się już dwaj młodsi jego bracia Sylwester i Tadeusz. Wozili oni dostarczony przez brata towar do Poznania, gdzie korzystnie go sprzedawali ciągnąc z tych transakcyj niezgorsze zyski.

Jednakże śledztwo, przeprowadzone

przez Straż Graniczną przerwało pasmo dobrych interesów trzech braci. Wczoraj cała trójka stanęła przed Sądem Okręgowym, który skazał wszystkich trzech braci na wysokie grzywny. Najstarszy Edward Nowak skazany został na 32,876 zł i 61 groszy z zamianą na 164 dni aresztu. Młodszy brat Tadeusz otrzymał nie co niższą karę a mianowicie 26,158 zł i 30 groszy z ewentualną zamianą na 125 dni aresztu i wreszcie najmłodszy Sylwester na 20,744 złotych i 30 groszy lub na 100 dni aresztu. Na mniejsze kary skazani zostali również „współpracownicy“ trzech braci niejacy Gerhard Erhorn, I. Kranz i J. Piotrowicz.

80.000 złotych grzywny, które były końcowym efektem „dobrych interesów“ braci Nowaków niewątpliwie zniechęcą ich do przyszych transakcyj tego rodzaju.

Widok z więzienia na Wisłę. Więźniarka przy paszeniu owiec.

— Tak, te dostały złoty medal na pokazie drobiu i królików w Toruniu, Bydgoszczy i Łodzi. Są to rasowe króliki.

— Sliczności stworzonka, — uzupełniam, zapuszczając ręce w puszystą biel skórki króliczej. Przykucał królik na swych łapkach, i poddał się z lubością mým pieszczołom.

— One nałóżne są do tego, ino by ich głaskać! — uśmiecha się dziewczyna, a ja pomyślałem: istotnie, bo może popsute są niewyżyta pieszczołą kobiecych uczuć.

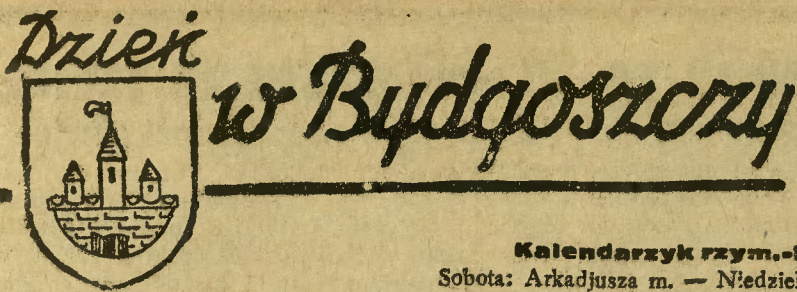
I królikom z tem jest dobrze.

A spojrzymy na te tłusciutki prosiaczki, na te opasłe maciorzy. Ta gospośia w białej chusteczce na głowie, przy fartuchu to więźniarka, a te chlewy to

— Krótkoterminowe kursa dla dorosłych krawieczyzny, trykotarstwa artystycznego, koronkarstwa i gotowania odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych, w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej, Toruń, Strumykowa 4. Początek kursów 16 stycznia br. Wpisy na kursa przyjmuje się codziennie od 16—18.

— Wpisy na II półrocze roku szkolnego na dział gospodarstwa domowego, przygotowujący samodzielne pomocnice gospodarstwa domowego, zarządzające pensjonatami i gospodarstwami, przyjmują Dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej, Toruń, Strumykowa 4, codziennie od 9—14 i 16—18.





sobota  
12  
stycznia

Kalendarzyk rzym.-kat.  
Sobota: Arkadiusza m. — Niedziela: Gotfryda

— **Dyżur lekarza kolejowego** dnia 13 bm. pełni dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, tel. 22-47.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 13 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ulica Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

W sobotę, zamiast zapowiedzianej premjery „Rozbitków” J. Blizińskiego z powodu choroby dyr. Stomy ukaże się komedia St. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten”, która zyskała tak powszechny aplauz i oddźwięk w najszerszych sferach tutejszej publiczności. Doskonałą obsadę stanowią pp.: Libicka, Łukowska, Morozowiczowa, Podgórska, Ziełńska, Balicki, Dytrych, Dzwonkowski i Wilamowski. Reżyseria St. Dąbrowskiego.

W niedzielę po południu o godz. 16-tej po cenach znizonych „Niewiniątko”, wieczorem zaś „Człowiek, który nie pije” W. Rappackiego.

W pełnych próbach operetka Kalmana „Bajadera”. Muzycznie przygotowuje J. Sillich, reżysero zaś W. Rychter.

Wkrótce wystąpią z jedynym wieczorem ulubiony komik Władysław Walter, pierwszy tenor opery warszawskiej St. Gruszczyński, B. Bilewska i I. Skwierczyńska. Ceny miejsc operetkowe, zniżki nięważne.

**REPERTUAR KIN.**

ADRIA: „Księżniczka przez 30 dni”.  
APOLLO: „Dama z Moulin Rouge”.  
BAŁTYK: „Jeźdźcy z Rio Grande”.  
KRISTAL: „Frasquita”.  
REWJA: „Poskromiciel”.

**Kino „KRISTAL”**  
światowej sławy wytwórnia filmów słowno-muzycznych w języku niemieckim wed. słynnej operetki Fr. Lehara przy współdziałaniu Filharmoników, chóru Opery Wiedeńskiej i chóru chóralnego pod osob. kierown. kompozytora Fr. Lehara

**Frasquita**  
W rolach głównych:  
Jarmila Navotna o fascynującej urodzie i głosie  
H. Böllmann wytwórny amant i śpiewak operowy  
i trzech znakomitych komików H. Rümanna - Rudolf Carl - Hans Moser

Pocz. o godz. 5, 7 i 9-tej w niedzielę od godz. 3.10  
Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa 805 Kronika zagraniczna i krajowa Pata.

**Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy**  
Odjazd nocny z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).  
Torniu—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy 23,16.  
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Łaskowic), 3,56, 5,50 (do Łaskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Łaskowic), 17,17, 20,03, 20,10.  
Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.  
Nakło—Piła: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.  
Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.  
Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.  
Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.  
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2,21, 13,40.

**Restauracje i Kawiarnie**  
Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

**Najlepsza okazja kupna**  
Lżywo, narty — „Syrena-Sport”, Gdańska 19, I p.

**Z miasta**

— **Polski Czerwony Krzyż Oddz. w Bydgoszczy** składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowne udzielanie wykładów na kursie siostrz. pogotowia sanitarnego pp. lekarzom: dr. Chelkowskiemu, dr. Dobrowolskiej, dr. Dżembowskiemu, dr. Krzymińskiemu, dr. Sobieszczkowskiemu, dr. Rekowskemu, mjr. dr. Zyromskiemu i St. Siostrz. Karpowiczowej. Również p. dr. Soboczyńskiemu i p. dr. Nowakowskiemu za łaskawy udział w egzaminach. Egzamin w obecności delegatki z Okręgu Poznańskiego złożyło 15 siostrz. pogotowia sanit. z wynikiem dobrym i bardzo dobrym.

— **Bacność czeladź piekarska.** Roczne walne zebranie Związku w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 14 w Hotelu Lengninga.  
— **Roczne walne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich na Szvederowie** odbędzie się w niedzielę, dnia 13 stycznia br. w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego nr 2 o godz. 16,30.

— **„Gwiazdka” dla najbiedniejszych dzieci** pocztowców odbędzie się staraniem Okr. Sekcji Kult. - Ośw. P. P. W. dnia 13 bm. o godz. 16 w lokalu P. P. W., przy ul. Pocztowej.

— **Doroczny bal Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się dnia 1-go lutego w sali hotelu „Pod Orłem”.

— **„Halka” Chór męski** — zaprasza dziś w sobotę, na godz. 20 wszystkich sympatyków do Starej Bydgoszczy na swój doroczny bal karnawałowy.

— **Roczne walne zebranie Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia** odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16-tej na sali p. Bucholza.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalającej Zawodowej Nr. 2 w Bydgoszczy**, zawiadamia, że lekcje rozpoczynają się dnia 15 stycznia 1935 r. o godz. 16.

— **Wyjaśnienie.** W związku z podaną przez nas wiadomością o obchodzie gwiazdkowym Zw. Niższych Prac. Pocz. w Strzelnicy — proszą nas o wyjaśnienie, iż obchód zagał prezes Koła lokalnego p. Betański, witając p. dyr. P. i T. Kozubka z małżonką, ks. Mnichowskiego, ks. Dekowskiego, prezesa PPW. p. pik. Ertla, kier. referatu społ. p. Dżbańskiego i wszystkich gości, oraz pocztowców. W imieniu p. dyrektora P. i T. przemawiał kier. ref. społ. p. Michał Dżbański.

**W 15-tą rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy**

Za kilka już dni Bydgoszcz obchodzić będzie jedno z najradośniejszych swoich świąt, najpiękniejszą rocznicę, którą nietylko, że zapisana jest na wieki w kronikach miasta, lecz żyje jako niezapomniane wspomnienie w sercach mieszkańców naszego grodu: 15-tą rocznicę oswobodzenia. Dzień wkroczenia wojsk polskich do miasta odżyje w bieżącym roku w pamięci i sercach obywatelstwa bydgoskiego ze specjalną wyrazistością.

Przygotowania do obchodu 15-lecia oswobodzenia miasta przez polskie wojsko są już w toku. Z inicjatywy Rady Grodzkiej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem powstaje w Bydgoszczy specjalny Komitet Uroczystości, który przystąpi w dniach najbliższych do pracy. Konstytucyjne zebranie Komitetu Uroczystości 15-lecia oswobodzenia miasta odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 20 w Ratuszu, przy ul. Farnej. Program obchodu uroczystości podamy do wiadomości naszych Czytelników po ustaleniu go przez Komitet.

**Obchód gwiazdkowy Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych**

W bieżącym roku poraz pierwszy Zw. Zawodowy Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle obchodził swoją „gwiazdkę” wespół z Sekcją Uczni Handlowych, oraz Sekcją Uczniów Kupieckich. Może jednak dlatego właśnie — wieczorek pracowników umysłowych wypadł tak pięknie, zgromadził tak dużą liczbę uczestników i przyczynił się do wytworzenia miłego nastroju.

W gronie gości, którzy przybyli na obchód gwiazdkowy bydgoskich pracowników umysłowych, znalazł się również ks. Borzych z parafji św. Trójcy, p. dyr. Władysław Matecki, oraz przedstawiciel naszego pisma.

**Nowa „opiekunka” dzieci pojawiła się na bruku bydgoskim**

Władze policyjne w Bydgoszczy rozglądają się obecnie za nową oszustką, która przedzierzgnęła się w dawniej już spotykany typ „przyjaciółki dzieci”. Kobieta ta zjawia się przeważnie na przedmieściach, gdzie zaczepia dzieci wracające do domu ze sprawunkami. Oszustka zwraca się zwykle z prośbą do napotkanego dziecka, by pod jakimś pozorem udało się na drugie, względnie trzecie piętro kamienicy i zapytało się o jakąś sprawę. Gdy dziecko zgadza się na wyrażenie drobnej przysługi, oszust-

ka podejmuje się „potrzymać” sprawunek, z którym — rzecz prosta natychmiast znikną, zanim dziecko powróci. Według dotychczas zgłoszonych policji doniesień ustalono rysopis wyrafinowanej oszustki, który, jakkolwiek niedokładny, może posłużyć za ostrzeżenie dla rodziców wysyłających nieodświadczone dzieci po cenniejsze zwłaszcza zakupy. Złodziejka jest starszą kobietą niskiego wzrostu, krępa. Ubrana w czarny płaszcz i także берет.

**„Dobroczyńca” wdów na ławie oskarżonych**

Przed pewnym czasem grasował po terenie Bydgoszczy i okolicy pewien osobnik, który specjalną opieką otoczył wdowy, a już zwłaszcza ich renty. Pomysłowy oszust zjawiał się u łatwowiernych kobiet, którym obiecywał „wyróbic” wyższe od pobieranych renty, za co kazał sobie płacić honorarja. Oszust ten, jak zapewne Czytelnicy pamiętają, po wielu ciekawych perypetiach znalazł się

**Tradycyjna gwiazdka „Dnia Bydgoskiego” odbędzie się w niedzielę „Pod Lwem”**

W nadchodzącą niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 12,30 w dużej sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha odbędzie się tradycyjna gwiazdka „Dnia Bydgoskiego” zorganizowana staraniem Redakcji i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Obdarowanych zostanie około 500 dzieci rodzin bezrobotnych. Dary składają się wyłącznie z ciepłej bielizny, materiałów na ubranka i sukienki, butów, sweterków itd.

Dzięki hojnej ofiarności naszych Czytelników, ulżymy niejednej niedoli rodziny bezrobotnej. Dzięki tej szla-

chetnej ofiarności niejednemu dziecku umożliwi się uczęszczanie do szkoły przez ofiarowanie butów czy też materjału na ubranko.

Uroczystość gwiazdkową „Dnia Bydgoskiego” zaszczyci swą obecnością p. starosta dr. Stefanicki i przewielebny ks. kanonik Schulz.

Dziękując jeszcze raz wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom za Ich wielkie serca i czynne przyjscie z pomocą tym najbiedniejszym, zapraszamy wszystkich naszych Czytelników i Przyjaciół pisma do udziału w uroczystości gwiazdkowej.

**Pod Nakłem mają ludzie też pomysły Wydzierzawili gospodarstwo, które nie było ich własnością**

Jakby wynikało z poniższego przykładu, genialne pomysły niekoniecznie muszą się rodzić w głowach ludzi młodych, rzutkich, a życie niektórych naprawdę zaczyna się dopiero po czterdziestce... Pani Katarzyna Wiśniewska z pod Nakła nigdy dotąd nie wyróżniła się czemkolwiek, a ma już 67 lat. I w tym to wieku właśnie wpadła na pomysł nietykalny, ileż to było bardzo praktyczny, a nawet intrajny. Ze pachniał on od samego początku kryminałem — to inna rzecz, ale tego zdaje się Wiśniewska nie wzięła pod rachubę.

Wiśniewska zamieszkiwała w Sipiiorach pod Nakłem, na dzierzawionym kawałku ziemi, z przyległościami. Praca na roli, w której pomagał matce 35-letni syn Kazimierz, nie odpowiadała najbardziej Wiśniewskiej, skoro postanowiła wydzierzawić grunt w dalsze ręce. Reflektanci znaleźli się wkrótce w osobach Leona i Anny Fifełskich, którzy odłożyli sobie na czarną godzinę kilka tysięcy złotych. Wiśniewska, która sama miała kontrakt dzierzawny na rok, drogą sobie tylko wiadomej kalkulacji postanowiła odstąpić Fifełskim gospodarstwo na lat 6, jako, że nowi dzierzawcy zamierzali płacić zgóry, a szło o 3.000 zł. Matce dzielnie sekundował nieodrodny, choć już dość stary, by posiadać własny rozum syn, który, mimo, że mieszkał w Sipiiorach kilka zaledwie miesięcy — nie omieszkął wygarnąć swych „rodzinnych wspomnień” z lat dziecięcych, związanych rzekomo nieodłącznie z gospodarstwem, mające stanowić rodową własność Wiśniewskich. Umowę ubito i nowi dzierzawcy wprowadzili się na miejsce Wiśniewskich chyba tylko po to, by dowiedzieć się z ust prawowitej właścicielki gospodarstwa, p. Stienborm, że padli ofiarą oszustwa.

Sprawa się wydała i Wiśniewska, wraz ze swym synkiem, oraz dwoma pośrednikami, którzy ułatwili jej przeprowadzenie oszukańczej transakcji, zasiała na ławie oskarżonych. W wyniku rozprawy Wiśniewska i jej syn skazani zostali po roku więzienia, natomiast pośredników, Jana Nowickiego, oraz Józefa Gordona, sąd od winy i kary uwolnił.

**Z rocznego walnego zebrania Placówki nr. 5 Zw. Powstańców i Wojaków**

W dniu 8 bm. odbyło się roczne walne zebranie Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII Placówki nr. 5, na które oprócz grona członków placówki przybyli przedstawiciele Zarządu Oddz. Powiatowego pp. prezesa nac. Deja, sekretarza Ganwindt, ref. org. Sadowczyk oraz redaktor „Dnia” Górnicki. Przewodnictwo obrad powierzono p. prezesowi nac. Deji, naetaoin etaoin etaoin etaoin sekr. Gancwindta i refer. Sadowczyka, oraz p. Nelka z bratniej placówki nr. 1. Z kolei nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu placówki.

W dyskusji nad wygłoszonymi sprawozdaniami zabrał głos p. red. Górnicki wyrażając swoją radość z pracy placówki, oraz jej stałego, widocznego rozwoju.

Wybory nowych władz placówki przyniosły wyniki następujące: pp. Górnickiewicz — prezes, Zwiarkowski — wiceprezes, Jurczak — sekretarz, Proporciewicz — zast. sekretarza, Różański — skarbnik, J. Orawczyk — komendant, Nowak — ref. ośw., Grygowiec — ref. organizacyjny, Scharbarth — bibliotekarz. Komisję Rewizyjną tworzą pp. Kościcki — jako przewodniczący, oraz Krawczak i Karczmarek.

Odśpiewaniem „Roty” zebranie zakończono.

**A latarnie „niedomagają”...**

W związku z poruszoną przez nas niedawno kwestją niedostatecznego oświetlenia ulic — otrzymujemy z kół czytelników szereg listów, świadczących, iż kontrola nad istniejącymi latarniami ulicznymi w dalszym ciągu niedomaga, względnie też, że stosuje się mało racjonalną technikę „oszczędności” światła. Daremne byłoby przytaczanie listów, które mniej więcej uzupełniają podaną przez nas wiadomość nowymi szczegółami „lokalnymi”, podając spisy najbardziej egipską klęską ciemności dotkniętych ulic.

Ze swej strony nie chcielibyśmy do sprawy tej powracać, to też raz jeszcze apelujemy do kompetentnych władz, by poleciły „niedomaganie” latarni ulicznych zbadać.



## Pięć baryłek z sieczką i gliną przynęta dla twardego dłużnika

### Pomysłowość komornika z Nowego Miasta

Były sekwestrator sądowy w Nowym Mieście pod Lubawą pan Złotarski znacznie gorzej egzekwował własne pieniądze, od tych, które ścigał niegdyś jako groźny komornik nowomiejskiego sądu.

Przez dłuższy czas nie mógł więc otrzymać paruset złotych, należnych od jednego z kupców gdyńskich, z którymi pozostawał przez dłuższy czas w stosunkach handlowych. Kupiec Jakubowski był jedynym w życiu b. komornika klientem, od którego nie potrafił „wyduścić” owej nieszczęsnej sumy.

Ale niedarmo były sekwestrator posiadał głęboką i fachową praktykę w tej dziedzinie. Postanowił więc wykorzystać ją w tym wypadku.

Przed kilku dniami przybył on do Gdyni i zaproponował swemu twardeму dłużnikowi kupno kilku beczek masła, które przysłać miał mu za parę dni z Lubawy. Twardy dłużnik chętnie się zgodził na tę nową kilkuset złotych transakcję mimo, że ze względu na poderwane starym długiem zaufanie, towar wykupiony miał być po nadejściu za zaliczeniem pocztowym, a więc gotówką.

Sekwestrator nie dopominał się już o należne mu poprzednio pieniądze, lecz pożegnałszy serdecznie twardego dłużnika, wyjechał zpowrotem do Nowego Miasta.

Wczoraj nadszedł zapowiedziany transport masła.

Kupiec Jakubowski odebrał 5 ładnych drewnianych beczulek, zawierających oczekiwane świeże masło lubawskie. Beczulki były bardzo ciężkie, co świadczyło o solidności nadawcy. Tymczasem Jakubowski otworzył pierwszą beczulkę, podniósł gęste warstwy papieru i... osupiał.

W beczulce znajdowały się ziemia i glina, a luki wypełnione były sieczką.

Po chwili zawiedziony kupiec pędził już na policję, wioząc pięć dużych drewnianych baryłek. Tutaj w obecności kilku posterunkowych otwarta została

druga i trzecia beczka; nadzieja, że może ta czwarta zawierać będzie masło, również prysła, gdy po otwarciu natrafiono znowu na glinę i sieczkę. To samo było i w ostatniej, piątej beczulce.

Ordynarne napozór oszustwo, jak zakwalifikowano w pierwszej chwili cudowną zamianę masła w glinę i sieczkę, zostało przedmiotem natychmiastowych dochodzeń policji.

Tymczasem okazało się, że był to zwykły „trick” doświadczonego sekwestratora, który w ten sposób chciał wyegzekwować swoje pieniądze od Jakubowskiego.

Nie wiadomo jednak, jaki obrót weźmie ta sprawa przed sądem, któremu prawdopodobnie przypadnie w udziale osądzić, czy sposób egzekwowania pieniędzy może być aż tak dalece oryginalny.

## Pomarańcze po 20-35 groszy za sztukę

### Ministerstwo Przemysłu i Handlu ukróciło zapędy spekulacyjne

Obniżka cła na pomarańcze, powitana z radością w całym kraju, przyjęta została przez hurtowników jako okazja do wygodnej i łatwej spekulacji.

Już pierwszy transport pomarańczę stał się przedmiotem tych spekulacji, dzięki czemu pomarańcze w sprzedaży detalicznej sprzedawane były znacznie drożej, niż spodziewać się tego można było w związku z obniżką cła.

Gośćka licytacyjna, która ogarnęła hurtowników, tłumnie przybywających do Gdyni, została jednak znacznie zmitygowana energiczną decyzją Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które — jak donosiliśmy — wstrzymało już jedną licytację, aby uniemożliwić hurtownikom wprowadzenie dyktatury cen na pomarańcze i ciągnięcie nieuzasadnionych zysków.

Z tych samych powodów aukcja, mająca się odbyć w dniu wczorajszym, zno-

wu się nie odbyła. Odbyła się natomiast za zezwoleniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu **sprzedaż z wolnej ręki**, przyczem maksymalna cena dla konsumenta za 1 kg pomarańczę netto wynosiła 1,30 zł, wobec czego 1 sztuka mniejszych pomarańczę wypadła po 20 groszy, a większych po 35 groszy.

Ogółem sprzedano 7.000 skrzyń. Energiczny krok Ministerstwa P. i H. powitany został z dużym uznaniem przez szerokie rzesze konsumentów.

## Pomarańcze w Toruniu winny być na wadze

Dobry przykład należy zawsze naśladować, to też warto się zastanowić, czy nie powinno się zaprowadzić w Toruniu sprzedaży pomarańczę na wadze, która stanowi o istotnej wartości towaru takiego, jak wszelkie owoce:

W Warszawie naprz. już to zaprowadził oddział aprowizacyjny komisariatu rządu z polecenia warszawskiego wojewody grodzkiego. Po zbadaniu całokształtu handlu i wszystkich jego faz ustalono ścisłą kalkulację dla handlu hurtowego i detalicznego pomarańczami.

### SPRZEDAŻ NA KILOGRAMY.

Oddział aprowizacyjny wydał zarządzenie sprzedaży pomarańczę nie tylko na sztuki ale również i na kilogramy, od pół kilograma poczynając. Zarządzenie to jest całkowicie słuszne i zrozumiałe, gdyż handel hurtowy nie zna innej sprzedaży jak tylko na wadze.

### MAKSYMALNA CENA POMARAŃCZ.

Dalej zarządzenie komisariatu rządu postanawia, aby w sklepach detalicznej sprzedaży były wywieszone ceny detaliczne. Cena jednego kilograma pomarańczę hiszpańskich nie może przekraczać 1,50 zł., względnie 1,30-2,00 groszy za sztukę.

### KALKULACJA CENY POMARAŃCZ.

Cena ta oparta jest według „Kurjera Porannego” na następującej kalkulacji: Hiszpańskie pomarańcze sprzedawane są w sklepach po 240, 300 i 360 sztuk, a waga netto tych skrzyń wynosi od 42-50 kg.

Skrzynka pomarańczę o wadze netto 42 kg. kosztuje w porcie hiszpańskim, w Walencji — 1,15 zł. Doliczając do tej ceny kosztu transportu do Gdyni w wysokości 2,75 zł., koszty wyładunku, przeladunku, przywozu, cła, które obecnie wynosi 40 zł. od 100 kg., 10 proc. opłatę manipulacyjną celną, różne drobne opłaty i koszty, cena franco skład hurtowy skrzyni o wadze netto 42 kg. pomarańczę wynosi 44 zł. 20 gr.

Po doliczeniu manka i drobnych opłat, cena własna hurtownika powinna wynosić 45,10 zł. Hurtownik może więc sprzedawać skrzynię tę za 50 zł., uzyskując 11 proc. na kosztu prowadzenia przedsiębiorstwa i zysk własny. Kilo pomarańczę w hurcie kosztować powinno 1,20 zł. a w detalu wraz z zyskiem i kosztami handlowymi detalisty — 1,50 zł.

Do zarządzenia tego wszystkie organizacje kupieckie warszawskie ustosunkowały się życzliwie, wydając wewnętrzne okólniki, zalecając swym członkom przestrzeganie tego zarządzenia.

Przypuszczamy, że tak samo postąpią organizacje toruńskie z chwilą gdy miejscowe władze administracyjne wydadzą podobne zarządzenie.

## Świecie

— **Osobiste.** W dniu 14 bm. obchodził robotnik p. Antoni Bilicki wraz z małżonką Anną z Piotrowskich 50-lecie zgodnego pożycia małżeńskiego. Jubilatowi „Szczęść Boże”.

— **Z życia Stow. Pracowników Samorządu Wojew.** Istniejąca w Świeciu placówka Stow. Pracowników Samorządu Wojewódzkiego, (do której należą niemal wszyscy pracownicy przy Kraj. Zakładzie Psychiatrycznym) odbyła w ostatnich dniach swe doroczne zebranie sprawozdawcze, na które przybyli również członkowie zarządu okręgowego z Torunia. W toku obrad posiedzenia zdał kierownik miejscowej placówki p. Gregorkiewicz szczegółowe sprawozdanie z działalności, jaką placówka rozwinęła w okresie sprawozdawczym.

Podajemy kilka szczegółów: Placówka od była 8 posiedzeń zwykłych i 5 zarządu. Liczba członków wynosi 100 i powiększyła się w ciągu roku o 27 nowych członków. Ponadto rozwinęła placówka szeroka działalność w dziedzinie kulturalno-oświatowej, a nawet sportowej.

Założona przy placówce sekcja teatralna, pod umiętnym kierownictwem p. dr. Skonieczkowskiej rozwinęła się w pożądaną i cieszącą się zrozumiałym poparciem ze strony całego obywatelstwa miasta, instytucje kulturalno-oświatowe. Często urządzone przedstawienia, dzięki doborowi odpowiednich wykonawców dorównują nawet występom sił zawodowych; stąd też każdy występ tej sekcji cieszy się ogromnym powodzeniem.

Nowopowstała sekcja sportowa znajduje się dopiero w stadium rozwoju. Dalej, urządziła placówka kilka obchodów patriotycznych. Dzięki umiętnemu kierownictwu placówka umiała na każdym odcinku pracy osiągnąć dodatnie rezultaty.

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy w ciężkich dla nas chwilach z powodu śmierci mego męża ojca i syna

S. p.

## STANISŁAWA KINCEGO

okazali tyle serca i oddali drogiemu Zmarłemu ostatnią przysługę a mianowicie Księdzu Wikaremu, wszystkim organizacjom, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym Zmarłego, składamy na tej drodze serdeczne

## BÓG ZAPŁAĆ.

żona, matka i synowie.

## Gorzelnia pastwą płomieni

W ubiegły czwartek w nieczynnej gorzelnii, należącej do Stanisława Maciejewskiego, właściciela majątku Cisewo w powiecie chojnickim, powstał pożar, który w przeciągu dwóch godzin zniszczył całą gorzelnię.

Wysokość strat nie zdołano narazie ustalić. Pożar powstał wskutek zapalenia się słomy podczas podgrzewania ogniem zamarniętych rur od basenu z wodą.

## Katastrofa kolejowa na linii Gdańsk — Warszawa

Onegdaj rano na stacji Gąsocin linii Warszawa — Gdańsk, parowóz, idący luzem, skutkiem przejechania zamkniętego semaforu, wpadł na pociąg towarowy, manewrujący na stacji. Cztery wagony pociągu towarowego uległy wykolejeniu, jednakże poza odniesieniem ran tłuczonych przez 3 pracowników obsługi kolejowej — maszynisty, pomocnika maszynisty i konduktora wagonu bieżącego, wypadek nie pociągnął poważniejszych następstw.

Rannych po dokonaniu na miejscu opatrunków odesłano do domów. Śledztwo wykazało, że odpowiedzialność za katastrofę ponosi maszynista parowozu Fr. Cieszewski, który przejechał zamknięty semafor i pomimo sprzyjających warunków atmosferycznych nie zauważył pociągu.

Z powodu katastrofy pociągi poranne i południowe uległy godzinnemu opóźnieniu. Obecnie po oczyszczeniu toru ruch na linii odbywa się normalnie.

## Tanio się wykpiłi

### 9 miesięcy za napad rabunkowy

Wydział Karny Sądu Okręgowego w Toruniu rozpatrywał sprawę Jana Laskowskiego i Zygmunta Kirsztajna, oskarżonych o rozbój i pobicie w dniu 11 listop. 1934 r. Piotra Bładycha.

Jak z przewodu sądowego wynika, obaj oskarżeni w dniu wymienionym, który przypadał w niedzielę, w Sarnowie w pow. chełmińskim wyszedłszy około godziny 21 z obozów w stanie podchmielnym udali się na zabawę do wsi Robakowo. W drodze dogonił ich mieszkaniec wsi Sarnowo Piotr Bładych, z którym jakoby miał osobiste porachunki Laskowski, któremu Bładych jako by swojego czasu groził nożem.

Laskowski ujrawszy Bładycha, kazał mu podnieść ręce do góry, poczem zaczął obszukiwać mu kieszenie, jak się tłumaczy, w poszukiwaniu noża.

Przy tej okazji wyciągnął i przywłaszczył sobie 15 zł. 35 gr.

Po dokonaniu rewizji osobistej, wyrwanemu latarki elektrycznej, którą Bładych przyswiecał, kopnął go Laskowski kilkakrotnie niżej brzucha, a następnie uderzył butelką w głowę.

Bładych padł nieprzytomny na ziemię a napastnicy ulotnili się.

Po przyjsciu do siebie udał się poszkodowany do posterunku policji i zameldował o tym wypadku.

W toku dochodzenia policyjnego obaj napastnicy zostali aresztowani i postawieni w stan oskarżenia, wskutek czego znaleźli się przed sądem. Do winy się jednak nie przyznali. Laskowski twierdził, że był tego wieczoru pijany; przypomina sobie, iż zaczął jakiegoś osobnika w drodze do Robakowa, który świecił mu w twarz lampką elektryczną, a gdy poznał Bładycha, który swego czasu groził mu przebieciem go sztyltem, chciał tylko sprawdzić, czy teraz sztyltem nie posiada.

Przy tej sposobności znalazł 15 złotych, które wspólnie z Kirsztajnem przepił później na zabawie w Robakowie. Czy był Bładych nie przypomina sobie.

Drugi oskarżony Kirsztajn, nie poczuwa się do niczego. Był obecny, gdy Laskowski rewidował Bładycha, wie o zabraniu przez Laskowskiego pieniędzy, jak również lampki elektrycznej, sam jednak do niczego ręki nie przytkadał. Podniósł tylko nożyk kieszonekowy z ziemi, ale czy ten był własnością Bładycha, tego nie wiedział.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, którzy nic ani na korzyść poszkodowanego, ani na rzecz oskarżonych, nie zeznali. Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Laskowskiego na 9 miesięcy więzienia, a Kirsztajna na 8 tygodni aresztu, zaliczając obu tymczasowy areszt śledczy.

## Ujęty na gorącym uczynku kradzieży powędrował po raz ósmy za kratki

30-letni Władysław Jaworski z Nakla — nie był wcale pechowcem, jednak w ciągu długiej praktyki złodziejskiej doznał się przed skończeniem trzydziestki już **osiem wyroków skazujących**, które rzecz prosta wypadło mu wszystkie pokolei odcierpieć. Nie był on także szczęśliwym. Okazało się to podczas ostatniego narażenie włamania, jakie ze spokojem i niemającą dozą doświadczenia przygotował w przeddzień wizyty u p. Henryka Użopi w Goclinie. Zła

jednak porę wybrał Jaworski, przystępując do „roboty”, gdyż ujęto go na gorącym uczynku. Włamywacz nie mógł przed sądem, przed którym odpowiadał wczoraj za swój ostatni występ — ani słowa wykształcić na swoją obronę.

Po wysłuchaniu wyroku opiewającego na rok więzienia — z rezygnacją powędrował za kratki. Podobno do wszystkiego można się przyzwyczaić...



# Pomysł i zastanów się

## Dział szarad i rozrywek umysłowych

Laureatami naszego konkursu z ubiegłego tygodnia zostali: zdobywca pierwszej nagrody (kolekcja monografii artystycznych, wartości 35 zł), ukrywający się pod pseudonimem **Papo** z Torunia, — drugiej nagrody (monografię St. Wyspiańskiego) p. **Zeński** z Torunia, i — trzeciej nagrody (książki „Lyzwiarstwo“ i „Hokej na lodzie“) p. **Iks Warum** z Torunia.

Poza nagrodzonymi prawidłowe rozwiązania wszystkich czterech zadań nadesłali pp.: **Marszałkowski** z Sopot, **Perschke** z Chełmży, **Myśl** z Chełmży, **Rossa** z Tczewa, **F. Chromiński** z Torunia, **Okulicz-Kozaryn** z Bydgoszczy, **J. Kakoszke** z Bydgoszczy, **Beje** z Rudaka, **Belm** z Torunia, **J. Hermanowski** w Torunia, **R. K.** z Podgórze, **Jotka** z Torunia.

Rozwiązaniem wirówki było słowo **karawał**, które należało odczytać z pierwszych liter następujących słów: **konkordat**, **aglomerat**, **rymokleta**, **numerator**, **andromeda**, **władunek**, **adamaszek**, **lysczyki**.

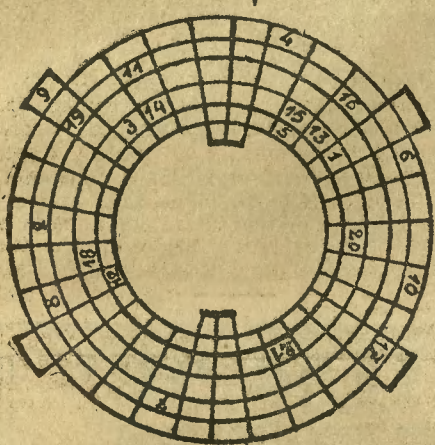
Odczytanie zdania „Ogłaszacie się w Dniu Pomorskim“ stanowiło rozwiązanie **szarady muzycznej**, stosunkowo dość łatwej, choć i ją nie potrafiło prawidłowo rozwiązać dość dużo konkursowiczów.

**Krzyżówkę** należało rozwiązać jak następuje:

Pionowo. 1-22. Dosiego roku wszystkim szaradziom. 6. Dar. 8. Ośm 9. Wy (wspak). 11. Ar. 12. On. 13. Go 14. Rok. 16. Kat. 18. Iks. 20. Ej. 21. Na.

Pionowo. 1. Dyrygent. 2. Imperjum. 3. Redaktor. 4. Wodnicki. 5. Samboreń. 7. Ara. 10. Wojak. 15. Ka. 17. Ta. 19. S. a.

A teraz ogłaszamy nową serję zadań, którą rozpoczynamy zupełnie nowym typem zagadki, nazwanej przez autorów pp. **P. i J. Monarskich** z Grzywny **Circulografem**.



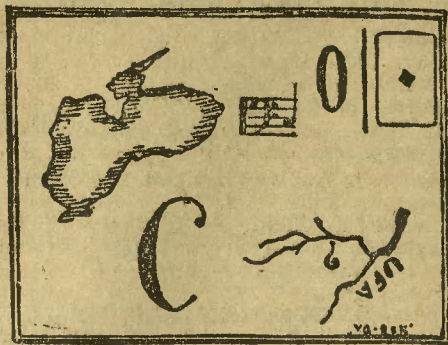
W podanej figurze należy, począwszy od strzałki wpisać dośrodkowo 30 wyrazów w kierunku ruchu wskazówek zegara. Litery w trzecim pasie dadzą rozwiązanie. Litery ustawione w kolejności liczb od 1-21, również w kierunku ruchu wskazówek zegara, dadzą drugie rozwiązanie.

### Znaczenie wyrazów dośrodkowych:

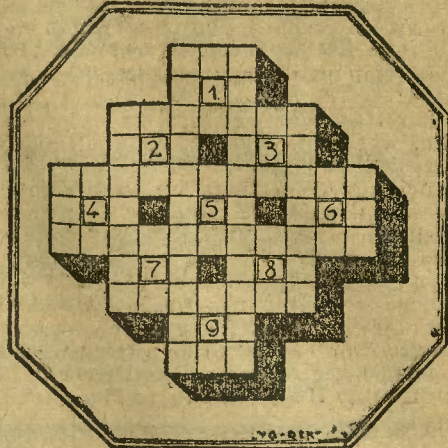
1. Inaczej echo.
2. Nagroda za zasługi.
3. Nazwa choroby.
4. Utwór poetycki.
5. Krzew owocowy.
6. Nasyp pod kolej żelazną.
7. Pasma gór w Polsce.

8. Zwykła mowa ustna lub piśmienna niewierszowana.
9. Gatunek konia małego wzrostu.
10. Czara do picia wina.
11. Przedmiot noszony przy sobie mający chronić od nieszczęść.
12. Grupa aktorów wędrujących.
13. Kaftan męski lub damski.
14. Inaczej robota.
15. Nazwa ryby.
16. Wyspa koło półwyspu Pirenejskiego.
17. Człowiek nieumyty, powalany.
18. Jaskinia w skale.
19. Uczeń szkoły wojskowej.
20. Mały człowiek, krasnoludek.
21. Symetrycznie zasadzona kępa trawy, kwiatów.
22. Część mszy św., przepis, prawidło.
23. Niedostatek inaczej.
24. Słynny lotnik Polski.
25. Inaczej nacisk.
26. Inaczej zwrotka.
27. Część ręki.
28. Zagłębienie w ścianie.
29. Fanatyczny pokutnik hinduski.
30. Poświęcenie czegoś na jakiś cel.

Zadaniem drugim będzie poniższy rebus.



Na zakończenie dajemy dziś trzecią już wirówkę, z serji nadesłanej nam przez **Ygręka** z Tczewa.



W kratki figury wpisać wirówkę naokoło liczb 13 pięcioliterowych wyrazów o wspólnej końcowo-początkowej literze. Początek wyrazów w miejscu liczb; kierunek zegarowy. Znaczenie wyrazów: 1. Utwór sceniczny — Znak zwierzęcy, od którego dane plemię wprowadza swój ród; 2. Kapłanka w świątyni Apollina. — Zatoka na m. Śródziemnym; 3. Kajuta majtków, mieszcząca się na przodzie okrętu. — Wzlot w krainę nadziemską (fantazja); 4. Piwo mazurskie. — Koliste miejsce do zabawy; 5. Rodz. kija juchaskiego. — Zarys, szkic; 6. Galop na 4 tempa przy wyższej szkole jazdy. — Chorobliwa narośl, rozwijająca się na błonie śluzowej różnych narządów i jam ciała; 7. Najwyższy punkt. — Dzikie zwierzę; 8. Pływająca wyspa, otoczona wałami spiżowymi (mit. gr.). — Dawny mieszkawiec Meksyku; 9. Niedostępne miejsce w puszczy. — Mineral. Litery w miejscu cyfr od 2-8 utworzą rozwiązanie. Ilość liter: 7a, 2b, 2d, 7e, 1e, 4i, 2j, 2k, 4l, 2m, 2n, 13o, 5p, 4r, 1s, 4t, 1u, 2w 1y, 3z (69 glosek).

Jak zwykle na nadesłanie rozwiązań oczekujemy do czwartku. **Węstaw.**

## Z całego kraju

### Pogrzeb krwawego Maczugi

Na rzeszowskim cmentarzu na Pobitnem, przedmieściu Rzeszowa, odbył się w tych dniach pogrzeb głośnego bandyty **Maczugi**.

W poniedziałek zgłosiła się jego matka w sądzie o wydanie zwłok, co też uczyniono.

Matka 68-letnia staruszka, **Salomea Maczugowa**, na widok zwłok syna począła zawodzić, wołając: „Moja ty, droga dziecko. Czemuż ja przed śmiercią ucieklam od ciebie?“ Była to aluzja do ostatnich odwiedzin matki u **Maczugi** w przeddzień jego śmierci. Wtedy to **Maczuga** miał na swój sposób matkę pocieszać temi słowy: „Jak nie wyzdrowieję, to ze mnie i tak pociechy matula mieć nie będzie, ale jak wrócę do zdrowia, to mnie zobaczycie na wolności“.

Ze ostatnie wypadki postrzelenia, cierpienia i okres choroby wywarły wielkie wrażenie na **Maczudze**, niech poświadczy fakt, wyrażający jego ostatnie życzenie.

„Pragnąłbym — mówił **Maczuga** — by mój syn szedł inną drogą w życiu, jak ja, by on nie przysporzył wstydu społeczeństwu“. Jak wiadomo **Maczuga** był ojcem nieślub-

nego dziecka, które podobno bardzo kochał.

Punktualnie o godzinie 14-tej przybyło na cmentarz dwóch braci zakonnych **OO. Bernardynów**. 4 więźniowie, ubrani w strój cywilny, wynieśli trumnę z izby sekcyjnej.

W chwili spuszczenia trumny do grobu matka wybuchła spazmatycznym płaczem. Towarzyszący jej syn **Kazimierz** ledwo ją oderwał od trumny „Mimo silnego, bo do 18 st. C. dochodzącego mrozu, zjawilo się na cmentarzu na pogrzebie **Maczugi** sporo osób“.

### Łódź

#### ZWŁOKI DYR. ELEKTROWNI BĘDĄ SPALONE W KREMATORJUM.

Jak już donosiliśmy zmarł nagle w pociągu w drodze ze Szwajcarii dyrektor **Elektrowni Łódzkiej Edward Ulman**. Zmarły wieczorem spożył kolację w wagonie restauracyjnym, poczem udał się do wagonu sypialnego na spoczynek. W kwadrans po położeniu się do łóżka p. **Ulmanowa** usłyszała lek-

## ARTRETYK

### może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy. **Ziola** Magistra **Wolskiego „Reumosa“**, zawierający rzadką roślinę chińską **Schin-Schen**, usuwając kwas moczowy, łagodzi cierpienia artretycznej reumatycznej i bóle ischiasu. **Ziola** ze znak. ochr. „**Reumosa**“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). — Wytwórnia: **Magister E. Wolski**, Warszawa, **Złota 14 m. 1.** 6119

ki krzyk. Podbiegła do męża: wydawał już ostatnie tchnienie.

Wagon sypialny odczepiono i zatrzymano na dworcu w **Norymberdze**. Lekarze stwierdzili śmierć wskutek ataku sercowego.

Ciało prof. **Ułmana** będzie spalone w tamtejszym krematorjum. W chwili palenia zwłok syreny elektrowni łódzkiej oddadzą rykiem hołd zmarłemu dyrektorowi.

### Kraków

#### WYROK NA MORDERCÓW DWÓCH KOBIEC.

Po przeprowadzonej rozprawie przed przysięgłymi w **Tarnowie** przeciw mordercom dwóch kobiet **Gruebergowej** i **Holenderowej**, w **Jodłowie Tucholskiej** pod **Krakowem**, zapadł wyrok skazujący za zabójstwo i rabunek **Ignacego Różyckiego** na 15 lat więzienia, **Władysława** i **Bronisława Urbaników** oraz **Franciszka Sokolskiego** na 14 lat więzienia każdego oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

### Chorzów

#### ZERWANIE SIĘ WINDY W KOPALNI.

Na kopalni **Foch** w **Knorowie**, należącej do polskich kopalń skarbowych zerwała się lina do windy, skutkiem czego winda runęła z wysokości kilku metrów na ziemię, ulegając strzaskaniu. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Straty wynoszą około 30 tys. zł. Jest to już drugi z rzędu wypadek na szybach wyciągowych kopalni **Skarbofermu**.

### Wilno

#### ZGON STULETNIEGO STARCA.

W **Wilnie** zmarł w 103 roku życia **Zyd Oguz**, jeden z najstarszych ludzi w mieście.

#### SAMOBÓJSWO W HOTELU.

W **Wilnie** w hotelu „**Grand**“ popełnił samobójstwo emerytowany policjant, **Juljan Sztajn**, przebijając sobie nożem żołądek. **Sztajn**, trawiony długotrwałą chorobą, już po raz trzeci targnął się na swe życie.

### Stanisławów

#### MASZYNA PIEKIELNA POD UKRAIŃSKIM KRZYŻEM.

Komisja sądowo-policyjna kończy już dochodzenia w sprawie potwornej demonstracji urządzonej przez wyrotowców ukraińskich pod krzyżem w miejscowości **Werynie** (pow. żydaczowski) której ofiarą padli dwaj strażnicy nocni, **Rusini**, zabici na miejscu przez wybuch.

Jak wykazało śledztwo, maszyna piekielna skonstruowana była w ten sposób, że w ziemi, w głębokości kilkunastu centymetrów umieszczono pod krzyżem skrzynkę z dynamitem oraz granat ręczny. Od zapalnika granatu prowadził sznur do trzonu krzyża, tak że z chwilą wyszarpanięcia krzyża, nastąpił wybuch sponki w granacie.

Na miejscu zbrodni są obecni prokurator i sędzia śledczy ze **Stryja**, oraz jako rzeczoznawca prof. **Westfalewicz** ze **Lwowa**.

M. G. EBERHARDT.

## OFIARA CHIRURGA

### POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Robimy wszelkie wysiłki, żeby go znaleźć, — proszę pani — zapewnił mnie niespokojnie. — Zgadza się z panią. I ja nie miałem takiego wypadku. Ale — wzruszył ramionami — sama pani widzi, że jestem bezsilny. Oddaliśmy sprawę w ręce policji. Więcej nie możemy zrobić. Co się tyczy szpitala — dodał stanowczo — to był zamknięty. Jak zwykle, wszystkie drzwi, wszystkie wyjścia były pozamykane na klucz. Tośmy stwierdzili. **Melady'ego** niema w szpitalu. To także stwierdzone. Ja sam szukałem.

— Wierzę panu — rzekłam. Nie boję się nikogo, ale wiem co znaczy dyscyplina.

— Jeżeli **Piotr Melady** chodzi po ziemi, to go znajdziemy — oznajmił sierżant, spoglądając znów na wilgotne loczki **Nancy**. — Jakiego koloru ma pani włosy, **panno Page**?

— Jakiego koloru... No... jestem szatynką — Przesztraszyła się **Nancy**. — Szatynka — powtórzyła. — Jasna szatynka.

— Więc nie blondynka? — zawtał z

namysłem sierżant, rozpinając mundur. Siedziałam jak skamieniała. On tymczasem wyjął powoli pudełeczko i zaczął je otwierać. — Pani włosy wyglądają w tem świetle jak blond. Ten jest napewno jasny. Niech pani... — Urwał nagle i aż się zatchnął.

Patrzyłam z zainteresowaniem, jak zaglądał do pudełeczka, nie wierząc własnym oczom i pomagając wzrokowi długim bezkrwistym palcem. Twarz opłynęła mu jasnym szkarłatem. Znalazł na dnie pudełeczka tylko trochę białego proszku, co go doprowadziło do wściekłości. Dmuchiął w pudełeczko, kichnął, odkaslnął i wpadł na dra **Kunce'a**.

— Pan mi zabrał ten włos!

Naturalnie doktor odrzucił z ostrym naciskiem, że żadnego włosa nie zabrał i nie wie co mają znaczyć te obraźliwe słowa. Sierżant wyjaśnił gwałtownie, o co mu chodzi, i sytuacja zaostrzyła się nieprzyjemnie, kiedy zapukała telefonistka, meldując znów reporterów.

Reporter działa na osoby, do których

41)

przychodzi z wywiadem, poprostu piorunująco. Doktor **Kunce** i sierżant przybrali momentalnie spokojne, uprzejme maski, sierżant schował pudełeczko, a doktor wstał, przyglądził bródkę, spojrzął w lustro koło drzwi i odprawił nas dwie, mnie i **Nancy**, z wyszukana grzecznością. Reporterzy — było ich trzech — wszyscy dość młodzi — ustąpili nam z drogi. Przypisałam ich późniejsze, arcyczęste wizyty tyleż **Nancy** co innym przyczynom. Może się mylić, gdyż dramat, jaki się rozegrał w naszym szpitalu, mógł dostarczyć miejscowej prasie sensacyjnego materiału na długi czas; bądź co bądź pamiętam, że żaden z nich nie ruszył się z miejsca, dopóki **Nancy** nie zniknęła w głębi korytarza, a doktor nie rzekł trochę ostro:

— No, proszę wejść, panowie!

W każdym razie sierżant nie mnie posadzał o kradzież złotego włosa. Idąc z **Nancy** po schodach na górę (było to męczące, ale nikt nie zbliżył się do windy), patrzyłam na jej loczki, myśląc z żalem, że nie mogłabym przysiąc, że tamten włos nie pochodził z jej głowy.

Dziwne — myślałam — że nie mówił nic o indagacji sierżanta. Dziwne, że nie nawiązuje do nocnej okropności. Chociaż może ona myślała to samo o moim milczeniu.

— Gorąco — rzekła, gdyśmy się znalazły na pierwszym piętrze. — Te fartu-

chy okropne na taki upał. Pani napewno jest w gorsecie. Jak pani może wytrzymać? Ja nie mam pod fartuchem prawie nic, a i tak ledwie dyszę. Żeby tych fartuchów tak nie krochmalili!... — Umilkła i znów zaczęła: — Pójdę się przespać. Rano nie mogłam zmrzyć oka. Zobaczymy się o szóstej. Dr. **Kunce** wyznaczył nam na jakiś czas nocne dyżury — naturalnie do spółki z **Ellen**. **Lillian** też będzie. Czy pani się boi nocnego dyżuru?

— No tak — przyznałam się. — Któżby się nie bał? Ale będzie dobrze. Nic się nie stanie. Piorun nie uderza dwa razy w to samo miejsce. Wszystko będzie dobrze.

Popatrzyła na mnie pośpiesnie.

— Dałby Bóg! — cofnęła ostro rękę od poręczy. — Straszny dzień — wyjękała. — Wszystko się lepi — jak od krwi. Wszystko, czego się dotkną.

— Co?!

— Och, nic — prawie szepnęła. — Tylko... Jestem zmęczona. Głupstwo. Och, jak gorąco.

Mówiąc to, pomknęła korytarzem w stronę sypialni pielęgniarek a ja poszłam za nią. Dopiero, gdy znalazłam się w swoim pokoiku i zajrzałam pod łóżko i do szafy i zamknęłam się na klucz, zrobiło mi się lepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Opieka nad dzieckiem**

Przy opiekowaniu się dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciała, co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwyklej wrażliwości i delikatności skóry dziecka.

Aby zapobiec wszelkim zacerwienieniom skóry, wyprzeniom, odleżynom, zaozgnieniom, swędzeniu, zatarciu — należy dziecko dokładnie przesypywać **Pudrem Bébé Szofmana**, od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy specjalistów.

**Puder Bébé Szofmana** delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sita jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higienicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn, jest doprowadzoną do perfekcji zasyпка dla dzieci.

Dr. S. A.

**Stan wody na Wiśle**

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 11 stycznia o godz. 7 rano:

W Krakowie (-2,35) -2,18; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,68) 0,78; w Przemysłu (San) (-1,98) -1,98; w Zawichoście (1,58) -1,54; w Warszawie (1,47) 1,56; w Wyszowie (Bug) (0,50) 0,49; w Pułtusku (Narew) (1,17) 1,17; w Płocku (1,45) 1,59; w Toruniu (1,17) 1,35; w Fordonie (0,78) 0,85; w Chełmie (-0,10) +0,08; w Grudziądzu (-0,06) +0,04; w Korzeniowie (0,59) 0,64; w Piekle (-0,22) -0,18; w Tczewie (-0,18) -0,21; w Einlage (1,86) 1,84; w Schiewenhorst (2,08) 2,00.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 10 bm. 0,3 st. C., a w dniu 11 bm. 0,3 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła o godz. 7 rano w dniu 10 bm. -17 st. C., a w dniu 11 bm. 0,3 st. C.

Kierunek wiatru: południowy.

**Co? - Kiedy? - Gdzie?**

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

„Moralność Pani Dulskiej” — w sobotę, 12 bm. wieczorem, w Toruniu, w niedzielę, 13 bm. wieczorem, w Toruniu.

„Wielka rowja sylwestrowa” — w niedzielę, 13 bm. popołudniu, w Toruniu.

„Zwyciężyłem kryzys” — w sobotę 12 bm. wieczorem, w Wąbrzeźnie.

„Betleem Polskie” — w sobotę, 12 bm. popołudniu, w Wąbrzeźnie, w niedzielę, 13 bm. wieczorem, w Chełmży, w poniedziałek 14 bm. popołudniu, w Gniewie.

**Amatorom podróży ku uwadze!**

**Wycieczka wiosenna Linji Gdynia-Ameryka do Hiszpanji, Marocca i na Riviere**

Prawdziwie radosna nowina dla amatorów podróży i pięknych wycieczek, dla ludzi, którzy rozumieją urok turystyki morskiej i doceniają zjawieny wpływ wycieczki na stan psychiczny współczesnego człowieka!

Linja Gdynia Ameryka urządza w tym roku, w sezonie wiosennym, wycieczkę do Hiszpanji, Południowej Francji i Afryki Północnej, przyczem trasa wycieczki ułożona jest w ten sposób, że dostarczy uczestnikom maximum wrażeń lądowych i morskich. Dnia 5 kwietnia wyruszy „Kościusko” z Gdyni i, jadąc przez kanał Kiloński i La Manche, wypłynie na Ocean Atlantycki. Pierwszy postój okrętu wypadnie w porcie hiszpańskim Vigo, skąd uczestnicy wycieczki udadzą się na szereg wycieczek lądowych w głąb Hiszpanji. Przez Madryt i Va-

lencję dostanie się wycieczka na wyspę Mallorkę do Palmy, potem podąży ku najbardziej północnemu punktowi trasy wycieczkowej, ku Villefranche, miejscowości na Rivierze, położonej tuż obok Monte Carlo, Cannes, Juan les Pins. W drodze powrotnej Tetuan, próg Afryki Północnej, a potem Lizbona, port o niezwyklej malowniczości, wreszcie Amsterdam — złożą się na całość trasy. Dnia 29 kwietnia zawita „Kościusko” do Gdyni — wycieczka zatem obejmie okres 24-dniowy. Przebudowany gruntownie i przystosowany do nowoczesnych wymagań komfortu, podczas podróży morzem, „Kościusko”, oraz zniżona w porównaniu z rokiem ubiegłym o prawie 20 proc. cena biletu, wpłyną napewno na zainteresowanie szerokiej sfer społeczeństwa tą wycieczką.

**Programy radiowe**

**NIEDZIELA, 13. 1. 1935.**  
Radjostacja Warszawska.

9,00 Sygnal czasu i pieśń. 10,05 Transmisja nabożeństwa z Poznania. Kazanie na niedzielę pierwszą po Trzech Królach p. t. „Ład Boży w rodzinie” — wygł. ks. prof. dr. Paweł Pachowicz. 12,05 Przegląd teatralny. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony muzyce polskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Jadwiga Hennert (śpiew) i Józef Madeja (klarnet). Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld. W przerwie około godz. 13,00—13,15: „Przez lady i morza” — wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 14,00 Muzyka lekka w wyk. ork. Henryka Golda z udziałem solistów. 15,00 „Zew ziemi”, feljton wiejski, wygł. p. Marja Radzyńska. 15,15 Piosenki kaszubskie w wyk. „Polskiej Kapeli Ludowej” w ukl. i pod dyr. St. Kazury. 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych — wygł. p. Stanisław Prus - Wiśniewski. 15,35 Sousa: Wiązanka marszowa p. t. „Maszerując z Sousa”. 15,45 Pogadanka rolnicza. 16,00 „Rywale” — fragment z powieści J. Waśniewskiego „Ognie w Pirytach”. 16,20 Recital Adeliny Czapskiej. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 16,45 „Zyciorys Lisakuli” — pogadanka dla dzieci starszych, wygł. p. J. Kaden-Bandrowski. 17,00 Muzyka do tańca w wyk. Kapeli Ludowej Suchockiego i Dzierżanowskiego. Wodzirej i przyśpiewki — Andrzej Bogucki. 17,50 O książce „Ruch regionalistyczny w Europie” (Odczyt z cyklu „Książka i wiedza” — wygł. p. Jerzy Orda (Tr. z Wilna). 18,00 „Teatr

Wyobraźni” nadaje słuchowisko p. t. „Dziwny sen pana Łukasza” podług noweli B. Prusa, w oprac. Balickiego. 18,45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży”. 19,00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Jana Zyrńskiego (fortep.). 19,50 Feljton aktualny. 20,00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Ignacy Dygas (śpiew). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali”. 21,30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,45 „Skrzynka pocztowa techniczna” — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Obrazek słuchowiskowy p. t. „Świat się zmienił” — B. Winawera. 22,35 Muzyka taneczna z rest. Hotelu „Bristol” Ork. Bodeńskiego.

**PONIEDZIAŁEK, 14. 1. 1935.**

6,45 Audycja poranna. 12,10 Koncert Zespołu Fronta i Ferszko. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Muzyka salonowa w wyk. oktetu Squire'a (płyty). 15,45 Muzyka salonowa w wyk. ork. Marka Webera oraz piosenki w wyk. Jeanetta Mac Donald (płyty). 16,45 Lekcja języka niemieckiego poprowadzi prof. dr. Z. Zygułski. (Tr. ze Lwowa). 17,00 Transmisja reportaży z Gmachu Począty Głównej w Warszawie. 17,25 „Skrzynka pocztowa” — koresp. bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski. 17,35 Pieśni w wyk. Zofji Temnickiej. 17,50 „Czas w życiu i życie w czasie” — wygł. Kazim. Simm (Tr. z Katowic). 18,00 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — koresp. bieżąca omówi inż. Wacław Tar-

kowski. 18,10 Przegląd filmowy. 18,15 Recital fortepianowy Romana Jasińskiego. W programie muzyka francuska. 18,45 „Babska ciekawość” — obrazek dla dzieci starszych, piera Małg. Sterbówny (Tr. ze Lwowa). 19,00 Audycja strzelecka. 19,25 Chwilka społeczna. 19,30 „Walka o sztukę polską” — wygł. p. J. Kleczyński (feljton). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Ch. Silver: Suita „Rajski Ogród”. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. Tr. z Konserwatorium. Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyr. Olgierda Straszynskiego. Tadeusz Ochlewski i Mieczysław Szaleski (skrzyp.). 21,45 „Ciemne głębokie oceanów” — (Odczyt z cyklu „Życie wśród przestworów oceanów” — wygł. prof. M. Siedlecki (Tr. z Krakowa). 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z kawiarni „Wielka Gastronomia”, orkiestra Landowskiego i Pevznera.

**PROGRAM PRÓBNYCH AUDYCYJ ROZGŁOSI W TORUNIU.**

Sobota, dnia 12 stycznia 1935 r.

15,40—15,45 Sygnal Rozgłośni i odczytanie programu (Toruń). 15,45—16,30 Transmisja z Warszawy. Najnowsze nagrania na płytach. 16,30—17,00 Transmisja ze Lwowa. Wesoła audycja dla dzieci. Rewijetka p. t. „Kuligiem po Polsce”. 17,00—17,50 Transmisja z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. Zdzisława Górczyńskiego i L. Lawińskiego (wesole monolog). 17,50—18,00 Transmisja z Warszawy. „Jakie będą nasze dzieci” wygł. p. K. Brzozowska. 18,00—18,10 Transmisja z Warszawy. Wiadomości rolnicze. 18,10—18,45 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Torunia (Toruń). 18,15—18,45 Transmisja z Poznania. Recital organowy F. Nowowiejskiego. 18,45—19,00 Transmisja z Krakowa. Reportaż z kliniki wewnętrznej U. J. prof. dr. Łatkowskiego p. t. „Serce przemawia”, przeprowadzi dr. St. Karasiński. 19,00—19,20 Transmisja z Warszawy. Koncert chóru „Lutnia” pod dyr. K. Jurdzińskiego. 19,20—19,30 Transmisja ze Lwowa. „Dublany”, odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie” wygł. p. M. Grekowicz. 19,30—19,45 Muzyka z płyty „Columbia” (Toruń). 19,45—19,50 Program na dzień następny (Toruń). 19,50—19,56 Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe ogólne. 19,56—20,00 Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń).

W niedzielę, 13 stycznia, rozgłośnia będzie czynna od godz. 15,55—20,00, ze względu jednak na próbną charakter audycji nie dzielnie, kierownictwo rozgłośni programu nie opracowało.

**7-mio godzinny puder do twarzy!**



7 p. p. pudruje się przed udaniem się na kolację i tańce.

2-ga w nocy. Nie miała potrzeby się więcej pudrować. Ani śladu polysku na nosie, pomimo wielogodzinnej tańca w dusznej sali.

Nie potrzeba stale się pudrować, by upobiec polyskowi nosa i tłustości skóry. Obecnie nowy wynalazek pozwala pudrować się raz jeden i być absolutnie pewną, na przyciąg 7-miu godzin, świeżej, delikatnej cery o „matowym wyglądzie”. Ten cudowny składnik nazywany „Pianką Kremową” jest obecnie umieszczony specjalnym, patentowanym sposobem ze znakomitym paryskim Pudrem Tokalon. Przyczynia się do tego, że puder Tokalon trzyma się pięciokrotnie dłużej, niż zwykłe pudry. Ani śladu brzydkiego polysku w naj-

**RATUJECIE ZDROWIE!**

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.

**ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA**

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm

**ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA**

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamień żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

**UWAGA!** **OBUWIE** **UWAGA!**

dobre i tanie wyrobu krajowego poleca firma 8114

**A. KIELCZYGŁOWSKI**

UWAGA! Gdańsk, III. Damm 17 UWAGA!

**E. & R. LEIBRANDT**

**GDANSK**

Milchkanngasse narożnik Hopfengasse 101—102  
Telefon 24845

Detalicznie: magazyn żelaza narzędzia, maszyny, potrzeby przemysłu. 8384

hurtnownie: statki kuchenne szkło, porcelana, urządzenia dla wielkich kuchni.

Nowa serja serwisu pod nazwą „GOLDFEE”.

Szanownym obywatelom miasta Tczewa i okolicy podarę do łaskawej wiadomości, iż z dniem 10. 1. 1935 r. otworzyłem w Tczewie, Plac Br. Pierackiego 12 wejście z ul. Podgórnjej

**Restaurację**

z wyszynkiem piwa i wina do 4 1/2 oraz kawy, herbaty i t. d.

Staraniem mojem będzie szanownych gości uprzejmie i fachowo obsłużyć.

Z poważaniem  
**Alojzy Wachowski.**

**BIURALISTKA**

pisząca biegle na maszynie i znająca dokładnie stenografię polską i niemiecką dla wielkich zakładów potrzebna.

327 Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Zdolna” do Red. „Gazety Morskiej” w Wejherowie.

**NAJTANIEJ**

i najlepiej można spędzić czas przy dobrej muzyce w dobrze ogrzanym lokalu

**DWORU ARTUSA**  
**TORUN**

Z dniem 1 stycznia 1935 r., ceny na potrawy i napoje niższe od 10 do 20 proc.

134 **Dyrekcja**

**Elektryczne Aparaty Lecznicze**  
**Reparacje**

tylko w specjalnych warsztatach firmy

**„ALMEDA” wł. Albert Meyer,**  
Gdańsk, Holzmarkt 15/16 7334

Odnaczone na wszechświatowych wystawach

**PIANINA i FORTEPIANY**

zał. w r. 1873 największej pierwszorzędnej polskiej fabryki

**„ARNOLD FIBIGER”**

KALISZ, UL. SZOPENA 9 TEL. 263

przedst. TUROSTOWSKA-TORUN, św. Ducha 14

Księgarnia Idzikowski, Bydgoszcz

Mimo znacznie niższych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach. 2401

Orzechowe forniry kaukaskie od 2 zł. za m<sup>2</sup>

**dykty klejone**

Spec. dąb i jesion materiały stolarskie

Gdańsk  
Brothänkengasse 12.  
**Artur Marschall**  
G. m. b. H. 8892

**Skórki**

zające, tchórzy, kóz, cieląt i inne kupuje skład skór Zygmunt Balcerowicz. Toruń, Żeglarska 21. 9783

**Meble** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych poleca

**Bydgoski skład mebli**  
Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047

6440 **Fabryka Mebli**  
właściciel **B. SIUDOWSKI**  
Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.



Szanownej Publiczności podaje do łaskawej wiadomości, iż 12-go stycznia r. otwieram w Toruniu przy ul. Różanej nr. 5 nowoczesnie urządzonego  
**ZAKŁAD FRYZJERSKI**  
 dla Pań i Panów  
 Staraniem mojem będzie zawsze rzetelna i fachowa obsługa mojej Szan. Klienteli.  
 Proszę o łask. poparcie z poważaniem  
**HENRYK SCHIEMANN, fryzjer.**

Wróciłem  
**Dr. med. et phil. Bolesław Cylkowski**  
 stomatolog  
 lekarz-dentysta 217  
 telefon 2226, GDYNIA ul. Zygmunta Augusta nr. 6 obok poczty.  
 Przyjmuje od godz. 9-12 i od 4-6, z wyjątkiem soboty popołudniu. Poza godzinami przyjmuje tylko za poprzednim zgłoszeniem się.

Liczba czynności: 5 K 52-32  
**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Sukienniczej 2, składająca się z domu mieszkalnego trzypiętowego i oficyny w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń, Nowe Miasto wykaz L. 187-188 na imię wdowy Katarzyny Romek w 1/4 części i Amelji Romek w 3/4 częściach zostanie w drodze egzekucji dnia 22 marca 1935 o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 39. Cena wywołania wynosi 64640,— zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 stycznia 1933 r.  
 Toruń, dnia 8 stycznia 1935 r.  
**Sąd Grodzki.**

Zlec. nr. 13-9 310

5 K 44-32  
**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. św. Jerzego 6 składająca się z budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz ogrodu warzywno-owo-cowego, obszaru 1,34,68 ha w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń wykaz L. 29 na imię kupca Stanisława i ogrodnika Franciszka Tomaszewskich w równych częściach i prawach zostanie w drodze egzekucji dnia 15 marca 1935 o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 39. Cena wywołania wynosi 27,102,67 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 grudnia 1932.  
 Toruń, dnia 5 stycznia 1935.  
**Sąd Grodzki.**

Zlec. nr. 14-9 309

Do akt km. 473-34 290

**OBWIESZCZENIE.**

**O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIEJ.**

Komornik Sądu Grodzkiego IV rewiru w Toruniu, Józef Chrzanowski urzędujący w Toruniu przy ulicy Piekary 16 na mocy art. 678 i nast. k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 lutego 1935 r. o godz. 11-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój nr. 43 licytacja nieruchomości Podgórze pow. Toruń tom XI. wykaz L. 279 położonej w Podgórzu pow. Toruń przy ulicy Pułaskiego 18 a należącej do dłużnika Jana Serafina zam. w Podgórzu pow. Toruń, ul. Pułaskiego. Księga gruntowa nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Grodzki w Toruniu.

Wzmiankę o przetargu nieruchomości zapisano w księdze wieczystej dnia 24 kwietnia 1934 r. Nieruchomość przeznaczona jest na przedsiębiorstwo handlowe.

Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę 28.056,94 zł cena wywołania zaś za którą można nabyć nieruchomość wynosi 1/2 ceny szacunkowej czyli 14.028,47 zł.

Przystępujący do licytacji winni złożyć rekojmie w wysokości jednej dziesiątej ceny szacunkowej czyli 2.805,70 zł. Rekojmia powinna być złożona w gotówkę lub w takich papierach wartościowych, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 9 stycznia 1935 r.

(—) Chrzanowski, komornik Sądu Grodzkiego

km.2305-34 292

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego IV rewiru Józef Chrzanowski urzędujący w Toruniu przy ulicy Piekary 16 na mocy art. 668 k. p. c. obwieszcza, że na dzień 31 stycznia 1935 r. godz. 10-ta przed poł. został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Kozibór tom. I. wykaz L. 36 położonej w Małej Nieszawce pow. Toruń a stanowiącej własność Karola Rahna rolnika.

W związku z powyższym opisem i oszacowaniem, na zasadzie art. 668 par. 2 k. p. c. wzywam wszystkie osoby i urzędy, aby przed ukończeniem opisu i oszacowania zgłosiły swoje prawa do wyżej podanej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa te stanowią przeszkodę do prowadzenia egzekucji.

Toruń, dnia 10 stycznia 1935 r.

(—) Chrzanowski, komornik Sądu Grodzkiego.

Z dniem 5-go stycznia rozpoczęliśmy  
**WIELKA SPRZEDAŻ INWENTUROWA**  
 KONFEKCIJ DAMSKIEJ, MĘSKIEJ I UCZNIOWSKIEJ  
 po cenach dotąd niebywale niskich  
**EŁ-DE-KA**  
 109 poleca  
 Bydgoszcz, Skład Fabryczny Stary Rynek nr. 23.

**ZDROWIE - TO SKARB**  
**MIOLA DRA BREYERA**  
 UZYWAJ ZATEM  
 które stosuje się w nast. chorobach: Cena  
 Nr. 1. — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie 3.50  
 Nr. 2. — w złej przemianie materji, reumatyzmie artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery 3.50  
 Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczowych, żółtaczce 3.00  
 Nr. 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowym chorym herbatę chińską 4.00  
 Nr. 6. — w blednicy i niedokrwiłości 5.50  
 Nr. 7. — w chorobach nerwowych i pęcherzowych 4.00  
 Nr. 9. — przeczyszczające 1.50  
 10247  
 Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni:  
**„POLHERBA” Kraków-Podgórze. - Skrytka Nr. 48/XX.**

Sygnat. Km. 638-34 295

**OBWIESZCZENIE.**

**O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie, rew. II. Alojzy Bartosiński, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Dworcowa nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lutego 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój 15 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ignacego Stopowskiego nieruchomości: wiejskiej przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych oraz roli o powierzchni 13,12,70 ha położonej w gminie Bruki I. pow. Chełmno i zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie Bruki I. karta 76.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.727,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.545,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł 872,70.

Rekojmie należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska nr. 14.  
 Chełmno, dnia 10 stycznia 1935 r.

(—) Bartosiński, komornik.

3. K. 29-31 300

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Nieruchomość położona w Leśnej Jani, powiat Starogard i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Leśna Jania tom I. karta 5 na imię małż. Jana i Pauliny Gardzielewskich w Leśnej Jani jako współwłaścicieli do równych części i praw zostanie dnia 16 marca 1935 o godz. 10 przed połudn. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7.

Nieruchomość ta o obszarze 0.00.49 ha jest posiadłością wiejską, składającą się z domu mieszkalnego mieszczącego ubikację handlową, podwórza i roli, o czystym dochodzie gruntowym 5,23 talarów i wartości użytkowej budynków 520 marek. Wchodzące w skład tej nieruchomości parcele mają oznaczenia 253/65, 254/94, 257/95, 375/95, 376/94 etc. 377/94, 378/95. Oznaczenia katastralne są: Art. podatku gruntowego nr. 5 i księga podatku budynkowego nr. 8.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze wieczystej odnośnie idealnej połowy gruntu

a) Jana Gardzielewskiego dnia 19 października 1931 r.

b) Pauliny Gardzielewskiej dnia 9 czerwca 1932 r.

Nowe, dnia 8 stycznia 1935 r.

**Sąd Grodzki.**

**OBWIESZCZENIE.**

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy „Bydgoska Fabryka Ubrań” Tow. Akc. w Bydgoszczy ma nastąpić podział końcowy. Masa posiada do dyspozycji kwotę 5857 zł., z której należy uwzględnić wierzytelności kat. II. w kwocie 2994 zł 65 gr, kat. III. w kwocie 11 zł 56 gr, i w kat. VI w kwocie 12.094 zł 54 gr.

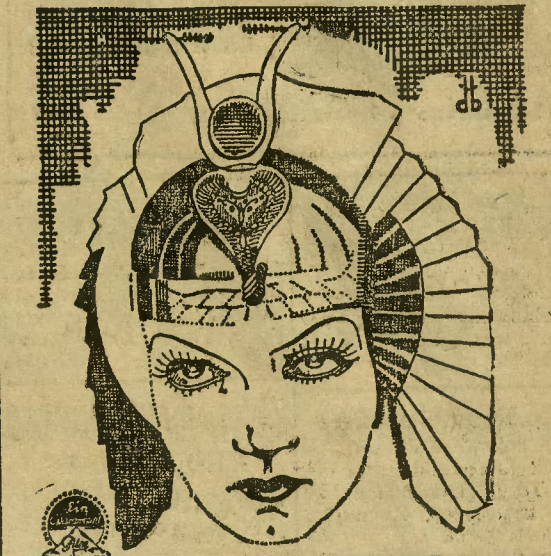
Spis uwzględnić się mających wierzytelności wyłożono do wglądu stron w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy pokój nr. 15.  
 Bydgoszcz, dnia 8 stycznia 1935 r.  
 Kolałataja 2. 303

(—) Adam Dywor, zarządca upadłości.

**OGŁOSZENIE O LICYTACJI.**

Dnia 14 stycznia r. o godzinie 10 odbędzie się w ekspedycji towarowej Toruń Przedmieście publiczna licytacja odzieży, parasoli, lasek i t. p. przedmiotów.  
 Ekspedycja towarowa Toruń Przedmieście  
 Zlec. nr. 15-9 311

Najwspanialszy i największy z dotychczasowych filmów  
**Claudette Colbert**



**CLEOPATRA**

najpiękniejsza kobieta świata 322  
 Reżyserja: Cecil B. de Mille.

Jedna z nieśmiertelnych kobiet historii świata i jej epoki odżyje w tym filmie. Dzieje najgenialniejszej i najbardziej tajemniczej królowej starożytności oglądamy na własne oczy w efektownych obrazach o niesłychanym przepychu wystawy

Od 11 — 17 stycznia 1935 r.

**Rathaus-Lichtspiele**  
 Gdańsk, Langgasse.

**Przyjechał**

na krótki czas  
**Jasnowidz OSOWICKI**

z Warszawy, powie Twoje imię, nazwisko, w jakiej sprawie przychodzisz, bez pytania — daje cenę porad — honorarium i z od sprawy. Przyjmuje 10—14 i 15—21, Wejherowo, Sobieskiego 4, m. 5. (161)

2207-34 291

**PRZETARG.**

15 stycznia o godzinie 9 sprzedaje przy ul. Nowomiejski Rynek 18 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 bufety orzechowe z pomocnikiem.

(—) Duplikci komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu

Nr. akt. Km. 1869-33 307

**OBWIESZCZENIE.**

**O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek mający kancelarię w Wyrzysku Rynek nr. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1935 r. godz. 10 w Wyrzysku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu w II-gim terminie należącej do dłużnika Ignacego Pawła Schroedera nieruchomości 1) domu mieszkalnego parterowego pobudowanego częściowo z cegły i kamienia polnego, 2) chlewu, 3) spichrza pobud. całkowicie z cegły, 4) 2 szop otwartych pobud. z ryglówki obejmującej 3 parcele o powierzchni 11 a 82 m<sup>2</sup>.

Nieruchomość ma urzędzoną księgę hipoteczną Wyrzysk wykaz 266 i 267 która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17.320,—, cena zaś wywołania wynosi zł 11.546,66 w dziale III-cim pod nr. 11 księgi hipotecznej Wyrzysk k. 266 i 267 jest zapisane 1.689,18 dol. U. S. A.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 1.732,—.

Rekojmie należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wyrzysku, ul. Bydgoska, nr. 128, sala nr. 12.  
 Wyrzysk, dnia 8 stycznia 1935 r.

(—) Rostek, komornik.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I-go rewiru, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Groblowa nr. 33 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1935 r. o godz. 11-tej w Przesławicach pow. Grudziądz odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Juliusza Dulskiego składających się z: 1 maciory, 1 byczka, 1 tucznika wagi 180 ft., 2 jałówki, 7 warchlaków, 1 powózki 2-konnej ciemno malowanej, 10 tuczników każdy przeciętnie po 170 ft., 5 warchlaków przeciętnie po 60 ft., oszacowanych na łączną sumę zł. 1075,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I, w Grudziądzu.  
 N. 2/31 319

**OGŁOSZENIE.**

Postępowanie upadłościowe nad majątkiem ziemskim Bernarda Barlika z Łąską Małą znosi się po odbyciu terminu końcowego.  
 Koronowo, dnia 8 stycznia 1935 r.  
 Zlec. nr. 50-8 **Sąd Grodzki.**

**Na posadę stała**

poszukiwany wykwalifikowany ogrodnik-warzywnik, na dwie włóki ziemi buraczanej w powiecie Łęczyskim. Zgłoszenia solidnych, żonatych reflektantów kierować: W. Wrzosek, Łódź, 28 p. Strzelców, Kaniowskich 20. 202

**Materiały**

na ubrania, kostjomy, płaszcze poleca

**Skład Fabryczny Fabryki**  
 Jan Macha w Bielsku  
 H. Landsberg w Tomaszewie.

Wielki wybór dodatków krawieckich,  
 Gdynia, Starowiejska 16,  
 tel. 20-58. 329

**Gospodarstwo**

rolne na Pomorzu, 72 morgowe, ziemia pszenna z inwentarzem sprzedam, lub zamienię na skład z towarami. Miejscowość obojerna. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia pod nr. 2078. (215)

**Meble biurowe**

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11  
 telefon 21 88.

**BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH**

**Ekspedjentkę**

do samodzielnego prowadzenia składu fabrycznego cukrów i czekolad z kaucją 1000 zł od zaraz. Reflektujemy jedynie na siły fachowe. Zgłoszenia „Gazeta Morska”, Gdynia. 256

**Mam do sprzedania**

10 par gołębi pocztowych. Wszystkie gołębie podróżowały od 150 do 330 km. Feliks Rutz, Wejherowo, ul. 3 Maja 32. 323

**Świetna**

egzystencja w Gdyni. Cukiernia w centrum, najruchliwszy punkt, istniejąca kilka lat, kompletnie urządzona, do sprzedania za połowę wartości. Gotówki potrzeba 1500 — 2800 zł. Zgłoszenia: „Pomiernik” Agencja Handl. Pośrednicza Gdynia, ul. Świętojańska 14. 321



